NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 128. | PIĄTEK, DNIA 1-GO CZERWCA, (FRIDAY, JUNE 1) 1934 ROKU. | (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KLĘSKA POSUCHY OLBRZYMIEJE

SIEDZIBA WETERANÓW W NEW YORKU.

Dziób Komendantem; Drowa Michalska Prezeską Korpusu Pomocniczego.

New York, 1. czerwca. — Na popołudniowej i ostatniej sesji 6go Zjazdu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Am., wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Franciszek Dziób, komendant; Łucjan Kajko, wicekomendant; Adam Łyczak, adjutant generalny w miejsce sekretarza generalnego, który to urząd piastował dotychczas p. Czesław Mrozowski; Aleksander Zakiewicz, adjutant kasowy w miejsce skarbnika. Do tego wybrano także dyrektorjat z 9 osób.

W skład nowego zarządu Korpusu Pomoniczego przy Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej, wchodzą: drowa Michalska, małżonka dr. Michalskiego, b. lekarza-majora 13ej dywizji — prezeska; pani Motylkowa, wice-prezeska; pani Druchacz, sekretarka. Dyrektorkami wybrano panie Piotrowską i Wilkową.

Miasto New York wybrano siędzibą nowego zarządu na przyszły termin.

Następny zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Am., odbędzie się w Rochester, N. Y.

Za przeniesieniem zarządu S. W. A. P. w Am., do New Yorku padło 59 głosów, a za zatrzymaniem zarządu w Detroit 51 gł. P. Franciszek Dziób, wybrany ponownie komendantem, otrzymał 62 głosy, kiedy jego kontrkandydat, dr. Michalski, zdołał pozyskać sobie 42 głosy.

Depesze hołdownicze 6ty Zjazd Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, wysłał do Prezydenta Mościckiego, do Mistrza Paderewskiego, do Marszałka Piłsudskiego i do Prymasa Polski, Kardynała Hlonda.

Przyszły Zjazd i Siedziba Śpiewaków w Chicago.

Związek Śpiewaków Członkiem Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych.

New York, 1. czerwca. — Na ostatniej, środowej sesji Zjazdu Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, zapadła uchwała olbrymią większością głosów, aby siedzibę Związku pozostawić nadal w Chicago, jak również, aby następny Zjazd tej organizacji odbył się również w Chicago.

Pan Władysław Panka, dotychczasowy prezes Związku Śpiewaków, został ponownie wybrany na ten urząd. W reszcie składu zarządu zaszły bardzo małe zmiany.

Delegat z Polski, major Niezgoda, referował sprawę nut i zasilania chórów w Ameryce nowemi pieśniami. Zaznaczył on, że sprawa stałego instruktora z Polski dla śpiewaków w Ameryce będzie załatwiona na zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie.

Po wyjaśnieniu sprawy przez majora Niezgodę, Izba przez powstanie uchwaliła przystąpić do Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych w Polsce.

Pan major Niezgoda, specjalny wysłannik z Polski na Zjezd Związku Śpiewaków w Ameryce, został zamianowany honorowym członkiem tej organizacji.

Honorowymi członkami Związku Śpiewaków w Ameryce ziamianowano również Józefa Handke, starego pracownika na niwie śpiewaczej w Chicago, oraz prof. Jerzego Bojanowskiego z Polski, bawiącego obecnie w Chicago.

LITWINI NIE CHCĄ POROZUMIENIA Z POLSKĄ!

Ryga, 1 czerwca. — Miejscowa prasa niemiecka donosi, że po ostatniem potępieniu przez „Ljetuwos Aidas" dyskusji politycznej na temat stosunków z Polską, w prasie i opinji rządu litewskiego rozpoczęły się gwałtowne ataki przeciwko tym, którzy w tych dyskusjach zajmowali stanowisko przychylne w szukaniu prób porozumienia z Polską.

Szczególnie ostro atakowani są: rektor uniwersytetu kowieńskiego dr. Romer i profesorowie Czepiński i Paksztaw.

Związek wyzwolenia Wilna zdołał przekonać prezydenta republiki Smetonę o szkodliwości nastrojów przychylnych Polsce. — Smetona wobec tego skierował się przeciwko osobom popierającym porozumienie z Polską.

ESTONJA I ŁOTWA PROPONUJĄ SOJUSZ LITWIE.

Kowno, 1 czerwca. — Minister spraw zagr. Zaunius, przyjął posłów Łotwy i Estonji, którzy wręczyli ministrowi spraw zagr. Litwy identyczne noty, stanowiące odpowiedź na propozycję Litwy w sprawie współpracy z państwami bałtyckiemi.

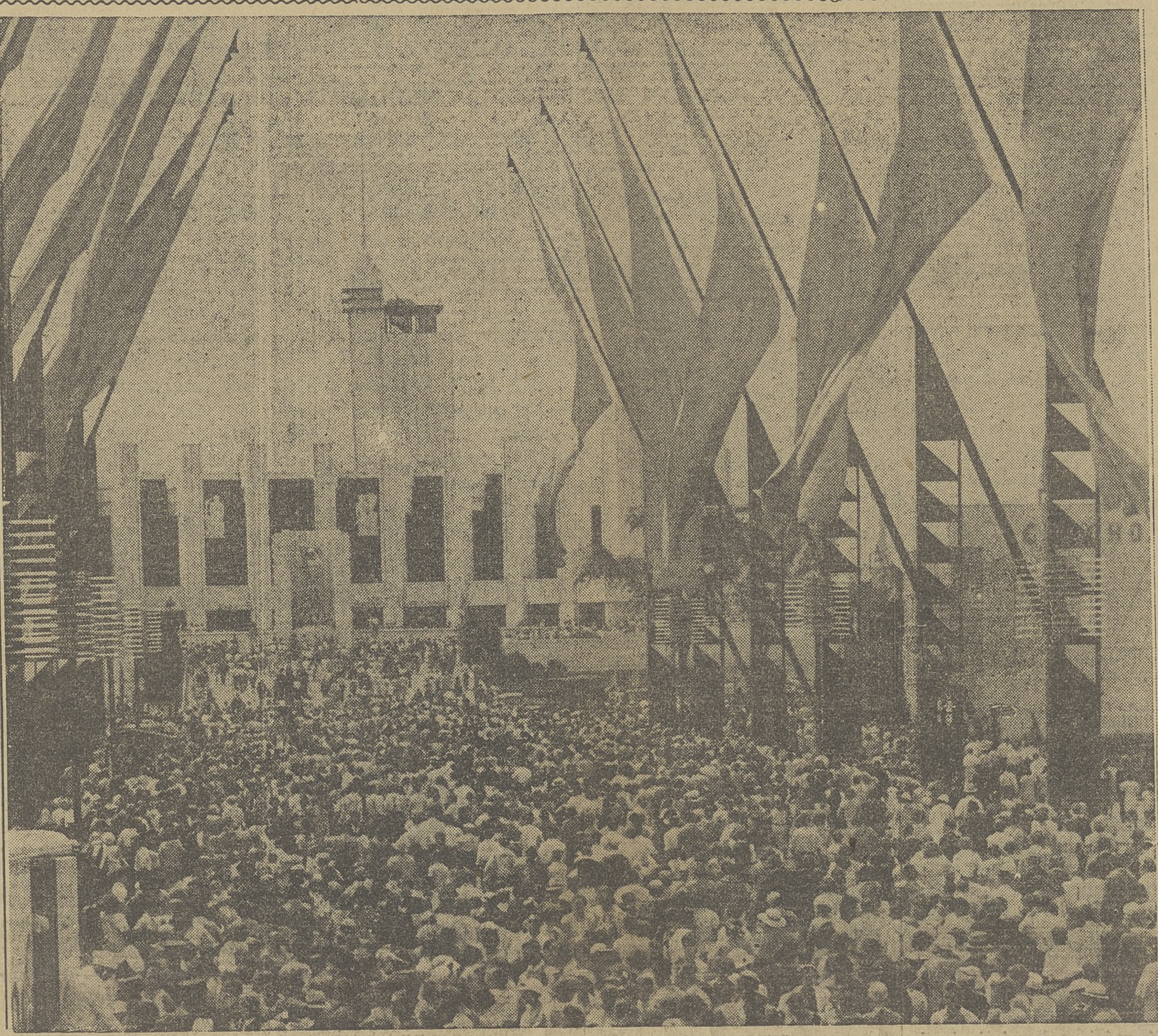
Noty Estonji i Łotwy głoszą, że obydwa pastwa proponują Litwie przyłączenie się do związku estońsko-łotewskiego.

W drugim punkcie noty rządów wymienionych państw oświadczają, że nie widzą nieprzezwyciężonych przeszkód do wspólnej współpracy z Litwą, wobec czego proponują rządowi litewskiemu przyłączenie się do paktu łotewsko-estońskiego, podpisanego 17 lutego br.

NEUTRALNOSC POLSKI NA KONFERENCJI W GENEWIE.

Warszawa, 1. czerwca. — Minister spraw zagr. Beck, który wyjechał do Genewy głównie dla zobaczenia się z ministrem spraw zagr. Francji Barthou i wyjaśnienia mu dlaczego Polska pragnie w sporze francusko-niemieckim pozostać neutralną, da dowód nieutralności Polski przez niezabieranie głosu w dyskusji rozbrojeniowej. Wiadomości takie podano z kół wojskowych.

DZIECI ZAWŁADNĘŁY WYSTAWĄ.



Zdjęcie, pokazujące mrowie dzieci w Alei Flag, daje pojęcie o tłumach, jakie zalały wczoraj grunta wystawowe bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy frekwencji. Dzień Dzieci ściągnął na wystawę conajmniej 500,000 dziatwy szkolnej, nie licząc dorosłych. Tłok przy wejściach był tak ogromny, że zarząd wystawy otworzył naoścież bramy wjazdowe chcąc uniknąć wypadków. (Klisza Herald-Exam.)

Przeszło Pół Miljona Dzieci Zdobyło Szturmem Wystawę.

"Młoda Ameryka" Bawiła Się Wesoło Przy Stu Stopniach Gorączki.

Zarząd wystawy przekonał się wczoraj, że o ile teren wystawy jest dość obszerny dla starszych, o tyle okazał się za małym dla dziatwy szkolnej, która w liczbie przeszło pół miljona opanowała wystawę i trzymała ją w napięciu przez cały dzień.

Dzień wczorajszy na wystawie był dniem dzieci. Tak wielkiego zbiorowiska dzieci zdaje się nikt nie pamięta. Wszystkie ulice i uliczki wystawy, pawilony mniejsze i duże, kioski i budki były przepełnione po brzegi od samego rana do późnej pory wieczorem. Dzieci nie omijały nic po drodze i wszędzie było ich pełno. Nawet „Ulice Paryża" były przepełnione, a w miejscach, gdzie początkowo sprzedawano, a później rozdawano wodę sodową i mleko bezpłatnie panował taki ścisk, że służba opuszczała ręce w bezradności, nie mogąc nastarczyć podawać butelki z wodą sodową i mlekiem. Tłum malców wołał— pić! Kiedy przy jednym kiosku zabrakło wody sodowej, dziatwa przechodziła tłumnie do innych i tak długo trwała, aż wszystką wodę i mleko wypiła.

Na ulicach walały się stosy papierów z „lunch'ów", przyniesionych z domów, całe stosy butelek z wody sodowej i mleka. Każdy, choćby najmniejszy skrawek cienia, czy to na ławkach, czy też na sztucznych trawnikach wielkim kosztem i nakładem pracy zrobionych — było pełno.

Na długo przed czasem otwarcia bram wystawy, przy każdych wrotach stał tłum dziatwy, domagając się, aby nie czekano długo z otwarciem. Zarząd widząc groźną minę młodych, polecił otworzyć bramy. Przez pierwsze dwie godziny wpuszczano dzieci kolejno, lecz około południa, kiedy tłum dziatwy przy wszystkich wejściach na wystawę olbrzymiał, — zarząd wystawy polecił otworzyć bramy na całą szerokość i wpuszczać dziatwę bezpłatnie, obawiając się poturbowania.

Chłopcy pozostaną chłopcami.

Sprytniejsi chłopcy, widząc, że wejścia są oblężone, nie czekali, lecz przedostawali się na teren wystawy jak tylko mogli. Jedni przełazili przez płoty, inni chcąc zaoszczędzić pięć centów, wykorzystywali nieuwagę bileterów i wmykali się pod stalowemi wrotkami. Jeden drugiego podsadzał i jeden drugiemu pomagał w przedostaniu się przez płot czy inne ogrodzenie, aby tylko jak najprędzej dostać się do środka. Zarząd widząc, że nawet otwarte bramy nie pomogły i wszędzie panuje natłok, zawezwały na pomoc 400 policjantów miejskich i 200 policjantów wystawowych z rezerwy.

O godzinie 3-ej po południu biuro opieki zaraportowało około tysiąc zaginionych dzieci, które pozostawały pod opieką pielęgniarek, aż się ktoś zgłosił po nie. Tych, którzy pamiętali adresy, wysyłano do domów pod opieką konduktorów tramwajowych.

Na ulicach walały się stosy butelek, co było niebezpiecznem, gdyż na szkle dzieci mogły się łatwo pokaleczyć. Trzeba było i temu zaradzić. Zarząd wystawy powołał do pracy dwustu specjalnych czyścicieli, którzy przez cały dzień zatrudnieni byli przy ładowaniu wózków różnego rodzaju rupieciami i pustemi butelkami.

Pomimo panującego upału, nikt nie myślał o powrocie do domu. Było za dużo ciekawych rzeczy do zobaczenia. Słowem, pomimo ścisku, wrzasku, pisku i niebywałej spiekoty — „młoda Ameryka" bawiła się wesoło przez cały dzień, nie bacząc na nic i nie zwracając uwagi na nikogo.

Mleko po 9 Centów Kwarta; Dalsza Podwyżka Możliwa.

Cena mleka w handlu detalicznym podskoczyła dzisiaj o 1 centa na kwarcie. Jest to pierwsze następstwo posuchy, jakie odbije się na kieszeni spożywców. Cena pół - kwartówek (pints) mleka pozostanie bez zmiany.

Mleczarnia Bowmana ogłosiła podwyżkę ceny mleka z 8 na 9 centów, począwszy od dzisiaj. Inne wielkie mleczarne ogłosiły, że prawdopodobnie zrobią to samo po potwierddzeniu pogłosek z Washingtonu, że federalna administracja rolnicza podniosła cenę mleka dla farmerów z $1.75 do $2.00 za 100 funtów.

Niezależne, mniejsze mleczarnie pójdą prawdopodobnie za przykładem wielkich dystrybutorów i podniosą cenę z obecnych 6½ centa do 7½ centa za kwartę.

Oczekuje się, że cena mleka podniesie się o centa więcej około 15 czerwca i że dystrybutorzy zatrzymają dla siebie całą podwyżkę, bez dzielenia się nią z farmerami.

Producenci mleka, reprezentowani przez Pure Milk Ass'n, kooperatywę rynkową dla większości z nich, nie są zadowoleni z podwyżki ceny przyznanej im przez Washington. W depeszy wysłanej do stolicy zażądali oni, aby ze względu na ciężkie położenie farmerów i przewlekłość suszy cenę dla producentów mleka podnieść do $2.50 za 100 funtów.

Pastwiska w chicagoskim basenie mlecznym są zrujnowane przez posuchę i farmerzy prowadzący gospodarstwa mleczne muszą płacić podwójną cenę — siano kosztuje teraz od $20 do $21 za tonnę — za paszę dla bydła.

BIL SREBRNY PRZESZEDŁ W IZBIE.

Washington, 1. czerwca. — Rządowy bil o kupowaniu srebra — pierwszy tego rodzaju projekt od roku 1893 posiadający aprobatę Białego Domu— przeszedł wczoraj w Izbie reprezentantów i został odesłany do senatu, gdzie będzie przyjęty w przyszłym tygodniu.

Bil ma na celu akceptowanie srebra jako jednej-czwartej metalowych rezerw skarbowych stanowiących podstawę waluty.

Traktat kubański ratyfikowany.

Washington. — Senat dopełnił wczoraj formalności ratyfikowania nowego traktatu z Kubą. Traktat zwalnia Stany Zjednoczone z obowiązku interwenjowania w wewnętrznych sprawach kubańskich.

ZBIORY PALĄ SIĘ W 100-STOPNIOWYM ŻARZE.

Plaga Owadów Dokończa Dzieła Zniszczenia.

Żar lejący się z nieba na ogromne obszary środkowej Ameryki spotęgował spustoszenia wyrządzone przez przewlekłą suszę i potwierdził obawy, że kraj znajdzie się wobec braku pewnych produktów rolnych, o ile obfite deszcze nie spadną prędko.

Jeden więcej dzień upalny zapowiedziano dla Chicago i okolicy i wielkiej połaci środkowego zachodu. W pewnych sekcjach możliwe są deszcze, ale nie tak obfite, jakich potrzeba do zapobieżenia zniszczeniu zbiorów. Najwyższa temperatura w Chicago wynosiła wczoraj 98 stopni, najwyższa z zanotowanych kiedykolwiek przed czerwcem. Ta temperatura wydawała się jednak umiarkowaną wobec 106.3 stopni w Minneapolis, 106 w La Crosse, Wis., 111 w Inwood, Ia. i 110 w Aberdeen, S. D. — Temperatura na przedmieściach wahała się pomiędzy 97 wzdłuż północnego brzegu jeziora a 104 w Aurora, Termometr na lotnisku municypalnem pokazywał 102 stopnie.

W żarze lejącym się z nieba niszczeją zbiory na ogromnych obszarach w centralnych, stanach, gdzie brak wilgoci w okresie dziesięciu miesięcy wytworzył już ostre warunki. Z Minnesoty, obydwu Dakot, Montany, Wisconsin i Michigan nadeszły wiadomości, że fala upalna nietylko wysusza wszelką wegetację, ale powiększa plagi owadów, które dokończają dzieła zniszczenia zjadając resztki zbiorów pszenicy i innego zboża. Spustoszenie w zbiorach stało się tak widocznem, że cena pszenicy na giełdzie zbożowej w Chicago przekroczyła $1 za buszel, a kukurydzy 60 centów za buszel. Obliczono, że pszenica niszczeje w proporcji miljona buszli dziennie, co czyni dziennie blisko miljon dolarów straty dla farmerów.

Gub. Olson w St. Paul miał ogłosić dzisiaj embargo na wwóz bydła do Minnesoty ze względu na dający się już odczuwać dotkliwie brak paszy.

Federalna administracja rolnicza rozpoczyna z dniem dzisiejszym szeroki program skupu bydła w celu usunięcia nadmiaru bydła z dotkniętych suszą okolic. Są również wskazówki, że A. A. A. może porzucić swój program redukcji zasiewów pszenicy.

Rząd Spodziewa Się Zażegnać Wielkie Strajki.

Johnson Chłoszcze Wrogów NRA Przed Katolickimi Alumnami.

Washington, 1. czerwca. — Gen. Johnson, administrator N. R. A., stwierdził wczoraj pewien postęp w całodziennych konferencjach z przywódcami unijnymi, mającemi na celu zażegnanie strajków zagrażających sparaliżowaniem przemysłu stalowego i tekstylnego, zatrudniających blisko miljon robotników.

Johnson wyraził optymizm po otrzymaniu przyrzeczeń kooperacji od przywódców unij robotników stalowych i tekstylnych. Były silne wskazówki, że pomiędzy pracodawcami i robotnikami w bawełnianym przemyśle tkackim przyjdzie do kompromisu, co zażegnałoby strajk generalny zapowiedziany na poniedziałek. Fabrykanci ogłosili poprzednio, że obetną produkcję i płace o 25 procent w poniedziałek, na co robotnicy odparli, że rzucą pracę, jeżeli to zarządzenie będzie wykonane. Pewna modyfikacja stanowiska obydwu stron jest uważana za pewną.

W Washingtonie komitet unji robotników stalowych poinformował wczoraj krajowy wydział pracy, że kompanje stalowe uzbrajają swoją policję w karabiny maszynowe i bomby gazowe w przygotowaniu do strajku generalnego.

W międzyczasie, robotnicy elektryczni w Toledo zgodzili się wczoraj na 24-godzinną zwłokę zapowiedzianego strajku generalnego.

Gen. Johnson, przemawiając na zebraniu Krajowej Federacji Alumnów Katolickich, wzniósł wczoraj gwałtowny atak na krytyków N. R. A., wyśmiał Clarence Darrowa i jego sławny raport i napiętnował prasę, krytykującą N. R. A., jako „subsydjowaną prasę partyjną". Ludzi, opierających się i ryjących pod programem N. R. A., Johnson przyrównał do „skrybów i Faryzeuszów", którzy zwalczali i ukrzyżowali Chrystusa i powiedział, że N. R. A. jest krzyżowana na krzyżu zbudowanym z drzewa politycznego.

PREZYDENT ROOSEVELT NA REWJI WOJENNEJ FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

New York, 1. czerwca. — Prezydent Roosevelt, jako naczelny dowódca lądowych i wodnych sił zbrojnych Stanów Zjedn., odbył wczoraj zapowiadany szeroko przegląd wojennej floty amerykańskiej.

Wśród huku armat, oddających salwy prezydenckie, dźwięków orkiestr i szumu 200 aeroplanów szybujących nad głowami, 86 potężnych statków wojennych przesunęło się w imponującej defiladzie przed oczyma Prezydenta, który przez godzinę, w otoczeniu świty, stał na pokładzie krążownika „Indianapolis". Kiedy ostatni okręt zniknął we mgle, Prezydent zwrócił się do swojego adjutanta i polecił rozesłać do komendantów wszystkich statków słowa podziękowania i uznania dla oficerów i załóg.

Niezliczone tysiące ludzi zebrały się na wybrzeżu, aby podziwiać potężną flotę Wuja Sama wracającą z wód przy latarniowcu „Ambrose" po rewji.

GDANSK NARUSZA UMOWY Z POLSKĄ.

Gdańks, 1 czerwca. — Gdański urząd podatkowy wprowadził opodatkowanie składów konsygnacyjnych oraz portowych, pobierając dodatkowy podatek obrotowy od dnia 1. stycznia br.

Ponieważ tego rodzaju zarządzenie sprzeciwia się polsko-gdańskiej umowie o podwójnem opodatkowaniu, a ponadto uniemożliwia eksporterom polskim normalną kalkulację, więc Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zwróciła się do generalnego komisarza R. P. z prośbą o interwencję.

Polscy Nazi Walczą z Socjalistami i Żydami.

9 Rannych w Warszawie, 45 Aresztowanych we Lwowie.

Warszawa, 1. czerwca. (Kablogram do N. Y. Times). — Dziewięciu młodych mężczyzn odniosło rany w kilku walkach ulicznych, stoczonych wczoraj między bojówkarzami nazistów polskich a socjalistami i Żydami.

Partja Radykałów Narodowych, polskich nazistów powstała dwa miesiące temu i jest dzisiaj organizacją bardzo czynną. Posiada ona własne pismo i własne oddziały umundurowane, stanowiące rodzaj milicji organizacyjnej. Walka z Żydami i socjalistami, to dwie główne podstawy nazistów polskich. Polska posiada bardzo dużo Żydów i antysemityzm w Polsce jest bardzo silny. Dlatego też nowa partja nazistów zdobywa sobie łatwo nowych zwolenników z pośród młodzieży narodowej i wśród bezrobotnych.

Naziści, noszący szare bluzy, są wrogo usposobieni również i do socjalistów. Dokonali oni ostatnio najazdu na główną kwaterę organizacji socjalistycznej na przedmieściu Warszawy. W czasie walki padały strzały rewolwerowe z obu stron.

W czasie wyborów miejskich we Lwowie w ub. niedzielę, wielu z pośród Żydów i szarokoszulowców było rannych. Młodzi Syjoniści bronili starszych Żydów przed atakami szarokoszulowców. Policja aresztowała 45 nazistów polskich, których ulokowano za kratkami do przesłuchów sądowych.

Krzycki protestuje.

Toledo, O. — Leon Krzycki, krajowy przewodniczący partji socjalistycznej w Ameryce, zapowiedział wysłanie do Prezydenta Roosevelta protestu w związku z zastrzeleniem dwóch strajkierów w Toledo przez żołnierzy milicji krajowej.

Policjanci pomścili swego porucznika.

Wickford, R. I. — Por. A. L. Poole z policji stanowej został onegdaj zastrzelony przez P. Freemana, robotnika farmerskiego. W kilka godzin później, zabójca zginął od kul osaczony przez rezerwy policyjne wśród zabudowań farmerskich.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The principal crops of Argentina are sugar and coffee			
2. Medellin is the capital of Colombia			
3. The topaz is credited with endowing the wearer with hope			
4. A nautical mile is 1.152 statute miles			
5. The sagene is a German unit of measurement			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 3.

Co Słychać Na Polonji

W kościele św. Jadwigi, dnia 2go czerwca, o godz. 4:15 po południu, staną na ślubnym kobiercu p. Stanisław Rydel, z panną Zofją Świątek. Gody weselne odbędą się w sali North-West. Pan i pani młoda mają wyjechać na wakacje do Wasau, Wis. do państwa Jamlick.

*

Zaledwie kilka dni dzieli nas od pikniku, jaki urządza Chór Chopina, a mianowicie, w najbliższą niedzielę, 3go czerwca, w pięknym ogrodzie p. Nomejko, przy Cumberland Rd., Norwood Park. Komitet oznajmił nam, że dużo sympatyków, tegoż zespołu, wybiera się na piknik.

*

Polsko-Amerykańska Liga na Młodziankowie, urządza pierwszy piknik w niedzielę, 17 czerwca, w ogrodzie ob. Drygalskiego, w Black Oak Springs Indiana.

*

Bal pożegnalny na cześć generała broni Józefa Hallera, dowódcy błękitnej armji polskiej odbędzie się we wtorek, dnia 12go czerwca, początek o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Zjednoczenia.

*

U państwa Stanisława i Marji (z Górzyńskich) Błaszaków, zam. pnr. 1820 West Huron ul. odbyła się wczoraj skromna lecz o nastroju miłem i serdecznem zabawa familijna, a to z okazji przystąpienia do uroczystej pierwszej Komunji św. ich najstarszej córki Loretty w kościele śś. Młodzianków. Wśród obecnych na zabawie byli: pp. Józef i Helena Małeccy, p. Edward Błaszak z żoną, pani Kmiecik i pp. Ignacy i Rozalja Górzyńscy.

*

Onegdaj po południu w kościele pw. „Our Lady of Grace" Regina i Helena najmłodsze córeczki pp. Franciszka i Pauliny Moczarskich, zamieszkujących w Avondale od wielu lat. P. Moczarski trudni się sprzedażą realności. Chrzestne matki były p. Marta Kuźnicka i pani Ostapa. Pani Moczarska razem ze starszymi córkami przyrządziły smaczną kolację z której goście byli bardzo zadowoleni. Po kolacji goście zabawiali się do późnej pory.

*

Już jutro wieczorem, w sobotę, dnia 2go czerwca, w dużej sali domu Związku Polek odbędzie się wiosenny bal Stowarzyszenia Urzędników Federalnych, sądząc z zainteresowania impreza ta niezawodnie ściągnie tłumy publiczności; należy zaznaczyć, że wszystkie poprzednie zabawy aranżowane przez tą sympatyczną organizację cieszyły się wielkiem powodzeniem. Poza zabawą taneczną komitet przygotował urozmaicony program muzykalno-wokalny.

*

W niedzielę po południu, 3go czerwca, w jednej z sal domu Związku Polek odbędzie się miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Urzędników Federalnych, zwanego również PAFE klubem. Początek o godz. 2:30 po południu.

*

Przygotowania do balu wiosennego Ligi Młodszej przy Polskiem Stowarzyszeniu Opieki Społecznej (Polish Welfare Ass'n) posuwają się naprzód w szybkiem tempie. Każdy z poszczególnych komitetów czyni zabiegi, ażeby impreza ta wypadła jak najlepiej. Zabawa ta odbędzie się dnia 16go czerwca, w pięknej sali Oriental w hotelu Knickerbocker, — a że będzie to impreza jakich mało, wiadomem jest z poprzednich wieczorków towarzyskich urządzanych przez Ligę Młodszą, grupującą w swych szeregach młodszą generację naszej inteligencji. W ostatnich czasach organizacja ta przejawia żywą działalność na niwie towarzyskiej, a aranżerowane przez nią imprezy zazwyczaj cieszą się powodzeniem. Niewątpliwie zapowiedziany bal ściągnie liczne rzesze naszej młodzieży, — dobrzeby też było gdyby starsi również bardziej się życiem młodzieży zainteresowali, dodałoby im to większego bodźca do dalszej pracy na polskiej glebie.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia na Jadwigowieć mieli udać się jutro do rzezalń w celu zwiedzenia wszystkich departamentów. Jednakże z powodu pożaru, jaki miał miejsce niedawno temu, wyjazd do rzezalń odłożono do czasu odbudowy budynków i zabudowań.

Czy Zobaczymy Pięcioraczki Na Wystawie?

Ojciec podpisał kontrakt — lekarz nie pozwala.

Corbeil, Ont., 1. czerwca. — Wykluczając nieprzewidzialne okoliczności, sławne już dzisiaj pięcioraczki rodziny Dionne będą przywiezione na wystawę w Chicago.

Ojciec ich miał dojść wczoraj do porozumienia z dwoma przedsiębiorcami z Chicago i podpisał kontrakt, na mocy którego matka zabierze niemowlęta na wystawę jako „eksponat" na warunkach, których nie wyjawiono.

W międzyczasie, dr. A. R. Dafoe, lekarz, który był obecny przy połogu i zdumiewa świat medyczny przez utrzymywanie wszystkich pięciorga niemowląt przy życiu, oświadczył stanowczo, że nie pozwoli na publiczne pokazywanie dzieci czy to na Wystawie Światowej, czy w jakiemkolwiek innem miejscu.

„Opinja publiczna nie zniosłaby tego" — dr. Dafoe powiedział. — „Najważniejszą dzisiaj rzeczą jest nie pokazywanie ich publiczności, ale utrzymanie przy życiu. Dzieci nie można ruszać z miejsca. — Jako ich lekarz, mam teraz absolutne prawo nie pozwolić na ich przewożenie."

Dietę niemowląt zmieniono wczoraj na ludzkie mleko dostarczane z Chicago, Toronto i innych miejsc. Troje najmniejszych niemowląt umieszczono w starego typu inkubatorze, ogrzewanym wodą. Karmienie dzieci zabiera tak wiele czasu, że kiedy ostatnie kończy się karmić, pierwsze jest już znowu głodne.

Sejm Stowarzyszenia Polaków w Kanadzie.

Winnipeg, Man., 1. czerwca. Odbył się tu zjazd Stow. Polaków w Manitobie, centralnej katolickiej organizacji polskiej w tej prowincji. W zjeździe wzięło udział 100 delegatów, reprezentujących 50 różnych parafij i towarzystw.

Ks. dr. W. J. Kręciszewski z Camp Morton, Man., został wybrany prezesem. Delegatem na zjazd Polonji zagranicznej w Warszawie wybrano Jana S. Pazdora, gen. sekretarza.

Uchwalono zmienić nazwę na Stow. Polaków w Kanadzie i pracować nad rozszerzeniem stowarzyszenia na całe dominjum, oraz wprowadzić kasę zapomóg pośmiertnych.

Słabi tylko giną w objęciach przeciwności, silni się karmią u jej piersi. J. I. Kraszewski.

THE OLD HOME TOWN By STANLEY



Tegoroczna Wystawa Stuletniego Postępu Przedstawia Się Imponująco.

Tegoroczna wystawa stuletniego postępu przedstawia się daleko lepiej w porównaniu z tem co się widziało w roku ubiegłym, trzeba przyznać, że cały teren wystawowy przedstawia się o wiele lepiej, z punktu widzenia estetycznego, artystycznego, jak i powagi tego rodzaju przedsięwzięcia.

Nietylko, że wystawa zyskała szereg pięknych gmachów, jak wspaniały pawilon Forda, Swifta, Armoura i innych, kilka wiosek reprezentujących poszczególne narody, — ale, co najważniejsze, usunięto cały kompleks bałaganów cyrkowych, które fatalnie szpeciły tereny wystawowe i nie harmonizowały się z całością, — niema już w tym roku namiotów, w których rozmieszczało się wojsko, — niema już wsi indyjskich, o wiele mniej kiosków z napojami, — jednem słowem wystawa tegoroczna zyskała na wyglądzie jak i ogólnym poziomie bardzo wiele i rzeczywiście stała się miejscem godnem zwiedzenia, nietylko raz, a może tąm bywać bardzo nawet często, a z pewnością nie zbraknie rzeczy wartych zobaczenia.

Koloryt tak samo przedstawia się lepiej — farba żółta względnie kanarkowa, biała i brunatno - pomarańczowa przeważa, — a kombinacja tych kolorów, szczególnie w porze wieczornej przy efektach świetlnych przedstawia sobą niezwykle piękne i miłe dla oka widowisko. W północnej części laguny urządzono wspaniały wodotrysk, który po zachodzie słońca, tak samo jest bogato iluminowany. Pozatem wystawa zyskała dwa imponujące amfiteatry koncertowe, — jeden naprzeciwko gmachu Forda, drugi jako część kompleksu budynków firmy Swifta, znajdujących się nieopodal „Ulic Paryża."

Na obszernym skwerze przed (Hall of Science) w porze wieczornej odbywają się wykłady gmachem nauk wyzwolonych naukowe ilustrowane przeźroczami.

Wsie — Kolonjalna, Angielska, Belgijska, Włoska, Niemiecka (Czarny Las), Irlandzka, wreszcie pawilony, całego szeregu państw, bezwzględnie przedstawiają sobą wiele rzeczy interesujących i ciekawych.

Z Jackowa.

Wczoraj w kościele św. Jacka rozpoczęła się nowenna do Najsłod. Serca Jezusowego. Na kierownika tej nowenny zaproszony został młody kapłan, misjonarz diecezjalny, X. dr. Stanisław Piwowar. A więc codziennie czciciele Boskiego Serca wypełniać będą świątynię Pańską, ażeby modlitwą korną, szczerą i żywą wyprosić sobie potrzebne łaski. Nowenna zakończy się w piątek, dnia 8go czerwca, w uroczystość Boskiego Serca Jezusowego uroczystą procesją z Najśw. Sakramentem na zewnątrz kościoła.

*

Drugi doroczną zabawę taneczną urządza jackowskie zrzeszenie C.Y.O. w niedzielę, dnia 3go czerwca, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Komitet zapowiada doborową muzykę, miłe niespodzianki i zabawę jak się patrzy.

Bóg sieje ludzi — człek sypie mogiły. W. Pol.

Z Posiedzenia Tow. Optometrystów Polskich.

W ubiegły piątek, wieczorem w sali nad restauracją „Warszawa" pnr. 820 N. Ashland ave., odbyło się miesięczne posiedzenie miejscowego towarzystwa optometrystów polskich, przy współudziale niemal wszystkich członków.

Sesję otworzył prezes dr. M. W. Majchrowicz, powołując sekretarza dr. Warchałowskiego do odczytania protokółu, który na odpowiedni wniosek został przyjęty.

Następnie prezes przystąpił do zamianowania kilku nowych komitetów, mianowicie komitet zażaleń, komitet finansowy, komitet zabaw, oraz komitet informacyjno-naukowy. W skład komitetu zażaleń wchodzą: dr. Stapiński, jako przewod. dr. Kowalski i dr. Lazarska. Komitet finansowy tworzą: dr. Ligman, przew.; dr. Sowiński i dr. Furszt. Komitet zabaw: dr. Sajewski, przew.; dr. L. Kasiński i dr. B. Baliński. W skład komitetu informacyjno-naukowego wchodzą: dr. H. Kosiński, przew.; dr. Kutza i dr. Ligman.

Jako nową, ważną dla towarzystwa sprawą, wysunięto propozycję, aby każdy członek ogłaszający się, czy to w pismach dziennych, czyto przez radjo, podkreślił odpowiednim zdaniem fakt, że jest członkiem tow. optometrystów polskich. Propozycję tę w odpowiedni wniosek po dyskusji ujęto i jednogłośnie przyjęto.

Następnie zgłoszono projekt, aby towarzystwo miało własne godło, któreby każdy z członków mógł umieścić we widocznem miejscu w swym biurze, na wizytówkach, oraz na papierach listowych. Sprawę tę oddano do opracowania do następnego posiedzenia komitetowi, poczem posiedzenie odroczono.

Jutro Bal Stow. Urzędników Federal.

Znane ze swej czynności podczas Polskiego Tygodnia w zeszłym roku, Polskie Stow. Urzędników Federalnych, urządza bal w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., jutro, d. 2-go czerwca. Komitet, w którego skład wchodzą: panna Zofja Lipkowska, panowie W. Kamiński, C. Skudlarski, L. Tamillo, F. Szczepanek, G. Wachowski, S. Kaitis, M. Jakus, A. Kiolbasa, J. Pochowski, M. Kipkowski, J. Tomczak, E. Eckman i przewodniczący Jan Roman, zapewniają publiczność iż będzie to wieczór wielkich rozmaitości. Uczestniczyć w programie będą panienki ze szkoły pani Anieli Górnej, która prowadzi godzinę radjową na stacji WGES. Doborowa orkiestra, przekąski, wszystko, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej, jest w pogotowiu.

W Polsce się żenią.

Warszawa. — Urząd statystyczny obliczył, że w roku 1933 zawarto w Polsce o 3,500 małżeństw więcej niż w 1932.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 1-go czerwca: — Św. Gracjana.

Jutro, sobota, 2-go czerwca: — Św. Marcelina.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:17.
Zachód słońca o godz. 8:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek wzmagające się zachmurzenie, w dalszym ciągu gorąco, wieczór zaś możliwy deszcz. W sobotę pogoda oraz chłodniej. Silny, południowo-zachodni wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 98 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 63 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 91 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $87.50; bondy 7-proc. $114.00; bondy 6-proc. $75.50.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z Akademji SS. Zmartwychwstania Pańskiego.

Dzień wtorkowy zapisał się miłem wspomnieniem w pamięci uczennic Akademji Zmartwychwstania Pańskiego. W tym dniu Akademja miała zaszczyt gościć Najprzew. X. Michała Jagłowicza, Generała X. X. Zmartwychwstańców. Najpierw Czcigodny Gość odprawił uroczystą Mszę św. na intencję Przew. Siostry Przełożonej Prowincjonalnej, S. Teodozji, C. R., z okazji przypadających w tym dniu Jej imienin. Po śniadaniu zabawił dłuższy czas wśród Sióstr — zwiedził klasy i sale zakładu. W niektórych klasach Najprzew. O. Generał przemówił do uczennic; opowiadał o Rzymie, o kanonizacjach, których często był świadkiem.

Popołudniu zaś odbyło się uroczyste złożenie wieńca u stóp groty Matki Najśw., w ogrodzie zakładowym. Na czele procesji szli ministranci z krzyżem, potem „Królowa Maja", w bieli, z wieńcem w ręku; za nią seniorki - maturzystki w togach. Następnie zaś małe dziewczynki postępowały i starsze uczennice. Wśród śpiewu pieśni udano się do groty, gdzie przy dźwiękach pieśni „Królowo Aniołów wieńczymy Cię", jedna z sodalisek, „Królowa Maja", złożyła wieniec u stóp Marji. W tym samym porządku wrócono do kaplicy, gdzie jeden z Ojców Pasjonistów przemówił do uczennic, podnosząc cnoty Matki Najśw. stawiając Ją za wzór i zachęcając do naśladowania. Uroczystą benedykcją zakończono tę piękną tradycyjną uroczystość zakładową.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 3 czerwca, o godz. 3 pp. uczennice Akademji odegrają w audytorjum szkolnem dramat, p. t. „Lilja Wawelu". Dramat ten osnuty jest na tle życia świątobliwej królowej Jadwigi. Obecnie ożywiły się starania o beatyfikację królowej Jadwigi; Episkopat polski, z J. E. ks. kardynałem-prymasem Hlondem na czele, czyni starania w Rzymie; w Polsce urządzane są uroczyste akademje ku Jej czci — Polacy modlą się do Niej. Aby uczcić Tę świątobliwą postać, uczennice Akademji Zmartwychwstania Pańskiego przygatawiają dramat na tle Jej życia. Dokładają wszelkich starań, aby dramat jak najlepiej wypadł. Serdecznie zapraszają wszystkich przyjaciół, dobrodziejów zakładu i szanownych gości.

Gienjusz nie jest zasługą, ale jak i majątek, przypadkiem, darem. K. Szajnocha.

UNIŚCI I UNISTKI MASZEROWALI.



10,000 unistów i unistek z organizacji International Ladies' Garment Workers of Chicago maszerowało w paradzie, jaka odbyła się w pierwszy dzień dorocznej konwenecji, którą otwarto w sali Ashland Boulevard Auditorium. Prezes David Dublinsky chwalił początki NRA., ale obecny kodeks nazwał niekorzystnym dla pracowników i pracownic.

Z BRUNONOWA

Tegoroczny piknik parafjalny brunonowian, odbędzie się dnia 11go sierpnia, w miejscowym ogrodzie Polonja, przy Archer i St. Louis ave.

*

W przyszłą środę wieczorem w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Oddziału św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Macierzy Polskiej.

*

Chór św. Cecylji urządza trzecią doroczną zabawę taneczną, w czwartek, 7go czerwca, w sali parafjalnej ,o godzinie 8mej wieczorem.

*

Ze względu na pierwszy piątek miesiąca, poświęconego szczególniejszej czci Najśw. Serca Pana Jezusa, odbędzie się wieczorem o 7:30. Godzina Święta.

*

Wielkie żołnierskie wesele urządza Oddział 136ty św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Macierzy Polskiej, w przyszłą niedzielę, dnia 3go czerwca, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 5tej po południu.

*

Niewiasty Różańcowe mają miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 3go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 1szej po południu.

*

Państwo Jan i Adela (z Bręglów) Wiertel, obchodzili przed kilku dniami rocznicę zaślubin i na Mszy św. złożyli Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o dalsze.

*

Przez całą oktawę Bożego Ciała, odbędzie się Msza św. w kościele św. Brunona, o godzinie 8mej rano z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

*

Popis dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego, odbędzie się w niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Popis będzie ukoronowany przemówieniem ks. proboszcza dra. Aleksego Górskiego i wręczeniem przez niego dyplomów kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej abiturjentom i abiturjentkom.

*

Uroczysta procesja z okazji oktawy Bożego Ciała w przyszłą niedzielę, odbędzie się na ulicach Harding i Springfield aves. po Sumie o godzinie 10:30 przed południem. Pierwszy ołtarz będzie ubrany u pp. Klisiewiczów, drugi u pp. J. Wróbel, trzeci u pp. Tragarz a czwarty u pp. Kuca. Niechaj dziatwa, która przystąpiła do Komunji św. weźmie udział w tej procesji w welonach. Pozatem wezmą w procesji udział Niewiasty i Dziewice Różańcowe, oraz Tow. Najśw. Imienia.

*

Helcia Data, córka pani Katarzyny Data, zam. p. nr. 4842 Kedvale ave. powróciła w tych dniach ze szpitala do rodzinnych pieleszy, gdzie spędziła kilka tygodni. Czuje się dobrze.

*

Państwo Jan i Stefanja Wójcik obchodzą dzisiaj 51szą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego i z tej okazji podziękowali Bogu na Mszy św. za łaski odebrane z prośbą o nowe.

*

Ze szpitala św. Antoniego z Padwy wróciła do domu pani Stefanja Biniak, zam. p. nr. 4620 So. Karlov ave., gdzie się poddała poważnej operacji. Czuje się znacznie lepiej.

*

Państwo Kasper i Zofja Telma obchodzić będą w najbliższą niedzielę, 21szą rocznicę zaślubin i z tej okazji złożą Bogu dzięki na Mszy św.

*

Jutro w kościele św. Brunona ślubować będą: o 9tej rano p. Józef Stanisławski z panną Józefą Grabowską, zam. p. nr. 5112 So. Millard ave. a o godzinie 4tej po południu, p. Florjan Wełnowski z panną Marją Kozioł, córką pp. Franciszka i Józefy Kozioł, zam. p. nr. 4928 So. Tripp ave. Gody weselne odbędą się w sali ob. Gniadego.

*

Pobłogosławiony został związek małżeński p. Jana Jańckiego z panną Stanisławą Paluch, córką pp. Andrzeja i Katarzyny Paluch, zam. p. nr. 4731 So. Komensky ave. Ślubnej ceremonji dopełnił ks. dr. A. Górski, proboszcz. Mszę św. na intencję nowożeńców odprawił ks. Benon Stangwiło, w asyście ks. A. Górskiego i ks. A. Rydeckiego. Młodej parze drużbowali: damą honorową była Joanna Jancka, a pozatem p. Leon Jancki drużbował z panną Martą Kiełtyka; p. Jan Paluch z panną Eweliną Kamińską; pan Jan Pawluś z panną Janiną Myśliwiec. Uczta weselna odbyła się w domu pani młodej.

*

Miłą niespodziankę urządzono dla pani Rozalji Sak z okazji rocznicy urodzin. Państwo Sak zamieszkują p. nr. 4937 South Kildare ave. Niespodzianka była urządzoną przez panie Franciszkę Zrada, Helenę Janik i Stanisława Sak. Przy pięknej muzyce bawiono się do białego rana. Wśród licznego grona zebranych byli krewni i znajomi. Brali udział następujący: pp. Zrada, J. Janik, J. Potempa, J. Pieczonka, F. Zrada, H. Janik, J. Janik, S. Tomaszewska, A. Laskowska, A. Dul, S. Górecki, M. Dykacz, M. Jasica, J. Papiernik, M. Osoba, M. Czubaja, S. Potempa, E. Potwora, S. Zreda, J. Czubaja, S. Sak, J. Tyszka, V. Tomaszewski, P. Lutyński, T. Zechud, B. Janik, L. Banasiak, T. Gemski, A. Nowak, S. Mrozek, E. Koranzy, A. Pudło, A. Ramieniak, L. Brungiel, J. Potempa, J. Janas i J. Wróbel.

*

Miłą niespodziankę urządził chór św. Cecylji dla Marji Data z okazji rocznicy urodzin. Została obdarzona licznemi podarunkami i bukietami kwiatów. Następujący goście byli obecni: pp. F. Szykowny, pp. M. Sobyro, pp. Dobrowolscy, pp. Zintak, S. Kijak, F. Wirtel, A. Wirtel, A. Kudliński, B. Guzy, H. Wiśniewska, M. Hilburger, F. Hilburger, S. Paluch, M. Palichowska, M. Wilk, E. Dziedzic, S. Jaroma, G. Myśliwiec, K. Wątroba, S. Chrzan, A. Data, L. Gluszyńska, S. Szczygieł, H. Serepuk, S. Kopaczewska, E. Kopaczewska, S. Ochoł, M. Ochoł, M. Biedroń, J. Kendzior, J. Soja, S. Bednarska, A. Soja, M. Jasica, S. Jasica, G. Soja, H. Jasica, pani Kalinowska, E. Ochoł, W. Rostocki, K. Paprocki, Z. Borkowski, K .Brzoznowski, P. Stainel, J. Jarecki, J. Farmer, J. Twarowski, S. Data, J. Kapica, F. Zyskowski, C. Stolarski, J. Wójcik, C. Urbański, L. Banasiak i C. Prychuber. Telegramy nadesłali: pp. Biedroń i Leokadja Karaburda. Panna Data jest solistką chóru św. Cecylji oraz występuje ze swym słowiczym głosem na różnych godzinach radjowych.

Z Wojciechowa.

Kółko Panien św. Ludmiły, urządziło niespodziankę dla jednej ze swych zasłużonych i czynnych członkiń, panny Stanisławy Stempowskiej, która wychodzi zamąż za p. Władysława Haske, dnia 2-go czerwca, o godz. 10ej rano w kościele św. Wojciecha. Obecne na zabawie były: Marja Derezinska, Rozalja Zielinska, Anastazja Balcer, Zofja Poklen, Lilja Żylewicz, Eugenja Smarz, Katarzyna Kizior, Katarzyna Opila, Julja Śniegowska, Rozalja Radecka, Elżbieta Prucha, Lilja Gilbert, Felicja Kolaska, Klara Gardzielewska, Marja Mohaupt, Adela Augustyn, Franciszka Błażejewska, Łucja Trohim, Bronisława Augustyniak, Marja Bala, Julja Nowak, Bronisława Czajka, Leokadja Wydrzyńska, Bronisława Gaul, Zofja Stempowska, Izabella Jarko, Florentyna Hendle, Julja Krajewska, Marja Kędziora, Rozalja Budzbanowska, Franciszka Płaczek, Marta Płaczek i Władysława Jezierna.

Panna Stanisława jest córką pani Katarzyny Stempowskiej, długoletniej parafjanki Wojciechowa, która zamieszkuje pnr. 1821 ul. W. 17.

SEZ YOU Answers

1. False. Wheat and maize. 2. False. Bogota. 3. False. Fidelity. 4. True. 5. False. Russian

KOBIETY WALCZĄ Z POLICJANTAMI.



Jeden z uczestników demonstracji bezrobotnych w New Yorku wydzierany z rąk policjantów przez towarzyszki. Kilkanaście osób zostało pokaleczonych w rozruchach.

Dnia 10-go Czerwca Marsz na Pole Żołnierza!

NA WIELKIE SPORTOWE ZAWODY POLSKIE.

Jeszcze nie całe dwa tygodnie dzielą nas od Wielkich Polskich Zawodów Sportowych, które rozegrane zostaną w dniu 10go czerwca br. na Polu Żołnierza, w Chicago.

Zobaczymy co zostało dotychczas zrobione przez Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk.

Wszystkie prace organizacyjne zostały już ukończone. Bilety wstępu są już w rozsprzedaży. Klub piłki nożnej „Wisła" wyszukuje najsilniejszego przeciwnika, aby w tym dniu pokazać swą technikę i wartość. Ks. Organiściak, znany awiator i pilot obiecał wznieść się ponad Polem Żołnierza w czasie Zawodów i bawić oczy publiczności pięknemi lotami. Mowy krótkie, a piękne przedstawicieli naszych organizacyj i szeregu wybitnych osobistości zostały już zapewnione. Młodzież harcerska i skauci przedstawią widzom piękne obrazy.

Ze strony amerykańskiej pp. Racine Thompson, Lyman Bingham, A. Wengierski, Ted Canty, a szczególnie p. Owen V. Van Camp są duszą współpracy na rzecz wielkich polskich zawodów sportowych 10 czerwca.

Do tych zawodów poza licznymi innymi polskim zawodnikami zgłosili się:

Irena Corney, 433 ul. E. 113.
Anna Smreczak, 3721 Belmont ave.
Warren Dorański, 3513 Diversey ave.
J. W. Wonsowicz, Columbus, Ohio.
Wiktor Szelionski, Kenosha, Wis.
Zygmunt Podolak, Syracuse, N. Y.
Ryszard Majewski, 3640 N. Kimball ave.
A. B. Wonsowicz, Gary, Ind.
L. Kosiński, 5871 ul. Gunnison.
Tadeusz A. Follmar.
Tad. Stefanik, 1611 ul. W. 35.
Harry M. Zimny, 5343 ul. W. Henderson.
Edward Grams, 3854 N. Spaulding ave.
Edw. Bieliński, Champaign, Ill.

Nie zgłosili się natomiast dotychczas zawodnicy parafjalni do sztafety 4x100 metrów.

Sprzedaż biletów postępuje naprzód. Zajmują się nią nasze Redakcje, Związek Nar. Pol., Zjednoczenie P.R.K., Związek Polek, Macierz Polska, specjalny Komitet Biletów, oraz zawsze czynne panie, które posiadają swój Komitet Pań z pp. Paradzińską i Z. Bryl na czele.

Szkoda wielka, że nasi bokserzy z Polski nie uzyskali kilku należnych im punktów i wyjechali do Polski z uczuciem doznanego zawodu. Jednakowoż z meczu bokserskiego w Stadjonie wynieśliśmy my Polacy, jedną cenną nauczkę: Liczyć tylko na własne siły. — Wtedy będziemy sportowo silni, gdy sport będziemy uprawiali, będziemy go kochali tak, jak go kocha nasza młodzież.

Nie wolno nam słyszeć ze strony młodzieży, że starsze społeczeństwo nie uznaje sportu, nim się nie zajmuje i nie pomaga na tem polu młodzieży.

W tym roku musimy pokazać, że hasłem starszego społeczeństwa jest: **Razem z wami jesteśmy, młodzi przyjaciele!**

FABJAN SZYNALIK OTRZYMAŁ NAJWYŻSZĄ NAGRODĘ.

Wczoraj po południu w Instytucie Sztuk Pięknych (Art Institute) przy North Michigan avenue otwarto wystawę artystyczną, połączoną z tegoroczną wystawą stuletniego postępu w Chicago. Znajduje się tam zbiór amerykańskich i zagranicznych rzeźb i obrazów, które oglądali liczni zaproszeni goście i podziwiali takowe. Panie zaś przyjmowały gości i częstowały chłodnemi napojami, gdy zaś orkiestra smyczkowa grała utwory klasyczne.

W dolnej części budynku dyrektorjat rozstrzygnął kontest i przyznał nagrody. Trzydziestu artystów o takowe się ubiegało, lecz tylko kilku je zdobyło. Pan Zettler, nauczyciel w wydziale rzeźb, p. Amsfeld z wydziału malarstwa, p. Polasek z wydziału rzeźb z p. Harshe, dyrektorem Instytutu Sztuk Pięknych jednomyślnie zadecydowali, że pierwsza nagroda należy się p. Fabjanowi Szynalikowi. Krytyka jaka przypadła w udziale na temat prac p. Szynalika zadowoliła wszystkich w zupełności.

Pan Harshe wręczył p. Szynalikowi nagrodę w sumie $2,500 i dodał, że czuje się dumnym i wierzy mocno, że p. Szynalik przyniesie Instytutowi chlubę w przyszłości i że prace jego wykonane za granicami Stanów Zjednoczonych znajdą pierwsze miejsce w Instytucie Sztuk Pięknych.

Teror anty-żydowski w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Zanotowano tu nowy akt teroru ze strony organizacji nazywającej się nacjonalistyczną, a prześladującą Żydów i cudzoziemców w ogólności. Członkowie tej organizacji rzucili bombę na skład żelaza należący do Żyda. Pięć osób zginęło wskutek eksplozji, a 20 zostało pokaleczonych.

Aniołowski Dzielnym Rzucaczem.

Tylko przez dzielne spisanie się „Angy" Aniołowskiego, rzucacza jak również tęgie podbijanie piłki przez braci Janowskich, dziewiątka Tow. Białego Orła wygrała drugi kontest w tym sezonie pokonawczy dziewiątkę Szura Boosters punktami 6 do 1, w drodze do drugiego szampjonatu w lidze Pulaski Park Twilight. Byłoby to poraz pierwszy w tej lidze, że jedna i ta sama dziewiątka zdobyła szampjonat dwa razy z rzędu.

Z KANTOWA

Już w przyłą niedzielę, dnia 3go czerwca Tow. św. Jana Kantego No. 1913 Zjedn. P. R. K., z okazji 31ej rocznicy swego założenia urządza piknik w parku Natoma, przy końcu linji tramwajowej na Milwaukee ave. Osada No. 13 Zjedn. P. R. K., Tow. Fabiana Sebastjana Klonowicza, grupa 641 Z. N. P., Klub Jastrząbka Stara występują in gremjo.

*

Bóg Eucharystyczny jest nie tylko przedmiotem naszej czci, lecz przedewszystkiem pokarmem naszym na żywot wieczny, o czem nas Zbawiciel tak często poucza. Myśl tę uwydatnia liturgja mszalna: On naszym dobrym Pasterzem i Żywicielem, który nas prowadzi na rozległe pastwiska Swojej miłości i łaski. W niedzielę po ostatnie Mszy św. to jest o 12ej odbędzie się procesja Bożego Ciała. — A zatem uprasza się wszystkie Bractwa, aby ładnie upiększyli swe ołtarzyki, jakto czynili w poprzednich latach.

*

W tych dniach odbywa się Triduum, czyli trzydniowe nabożeństwo dziękczynne z okazji 100-lecia założenia Zakonu SS. Notre Damek. W niedzielę o godzinie 10tej rano odprawi się solenna Msza św. Przew. O. Michał Jagłowicz, Generał księży Zmartwychwstańców odprawi Sumę, ks. proboszcz wygłosi kazanie okolicznościowe. Zapraszamy wszystkich na to nabożeństwo, a przedewszystkiem wszystkich alumnów i alumnki szkoły św. Jana Kantego.

*

Historja w krótkości Zakonu Sióstr Notre Damek jest następująca: W roku 1833 za staraniem biskupa Wittmana i ks. Job, stary zakon przybrał swoje nowe szaty. Matka Teresa Gerhardinger, pierwsza Przełożona, której żywot iście święty, bo przecież umarła takową. Dziś są zabiegi, aby matka Teresa była ogłoszoną świętą. W roku 1850 matka Teresa z kilkoma siostrami przybyła do Ameryki i osiedliła się w Milwaukee. Bóg błogosławił temu zakonomi, zaczął się rozszerzać bardzo prędko. Obecnie w Ameryce Siostry Notre Damki mają 5,402 Sióstr, 403 domy zakonne, 393 kandydatek, aspirantek, — pod kierownictwem Sióstr Notre Damek jest 139,485 dzieci. Moi drodzy, czyż to nie jest dowodem wielkiej miłości Boga Wszechmocnego. — Czyż nie należy się uznanie i cześć tym szlachetnym Siostrom za ich mozoły i prace jakie kładą nad wyrobieniem szkolnictwa w Ameryce. A zatem cała parafja łączy się z ich radością i życzymy Siostrom Notre Damkom błogosławieństwa Bożego i powodzenia najpomyślniejszego.

*

W niedzielę Klub Dziewcząt Scatter Joy Circle urządza miłą niespodziankę swym Ojcom w sali zwykłych posiedzeń. Początek o godz. 3ej po południu. Dnia 10go czerwca zaś Dziewczęta te zamówiły nabożeństwo dla wszystkich tatusiów całego Kantowa. Czyn godny pochwały. Cześć wam panienki.

*

Komitet pikniku wiele starań już poczynił, aby piknik, który się odbędzie w Kolze's parku świetnie się udał. A zatem niezapominajmy dnia 12go czerwca.

Generał Haller wodzem Indjan.

Syracuse, N. Y. — Podczas pobytu generała Hallera w Syracuse, Dawid Hill, naczelnik szczepu indyjskiego Onondaga mianował go wodzem z przydomkiem „Prześwietny Syn". Ceremonja przyjęcia generała do szczepu odbyła się na stopniach ratusza.

Prohibicja pod głosowanie w 11 stanach.

Washington. — Jedenaście stanów będzie głosowało w tym roku w sprawie zniesienia prohibicji federalnej i stanowej względnie w sprawie kontroli nad sprzedażą trunków. Są niemi: obie Dakoty, Mississippi, Południowa Karolina, Maine, Floryda, Idaho, Kansas, Nebraska, Zachodnia Wirginja i Wyoming.

Chce $5,000 za złamanie drewnianej nogi.

Worcester, Mass. — Niejaki Frank Tomaiolo wniósł przeciw Edwardowi Rose z Bostonu skargę o $5,000 odszkodowania za „obrażenia zadane jego drewnianej nodze". Tomaiolo zarzuca, że sekcja budynku, należącego do Rose'a, zawaliła się, kiedy mijał budynek i że kawał muru zmiażdżył mu jego protezę.

Perszeron jest to ciężki koń pociągowy z rasy, hodowanej we Francji północnej.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

O Słówko Pochwały.

Są pochwały, które psują, ale są pochwały, które budują. Właściwa pochwała we właściwym czasie sprawia głębokie zadowolenie tak pochwalonemu, jak i chwalącemu, i stwarza atmosferę prawdziwej radości życiowej. Zlekceważenie takiej pochwały daje warunki zgoła odmienne, mianowicie ciężką atmosferę, niechęć, rozczarowanie i ogólne przygnębienie. W takiej atmosferze nie może być mowy o radości życia.

Weźmy przykład:

Syn myje „Forda." Maszyna wygląda pięknie, świeci i błyszczy jak nie przymierzając „Rolls-Royce." Chce się pochwalić rezultatem pracy, więc woła z dumą w głosie:

— Mamo, proszę zobaczyć, jak wygląda nasz „Rolls-Royce"!

— Nie mogę, jestem zajęta.

— Ale proszę wyjrzeć choć na chwilkę. Błyszczy jak księżyc w nocy!

— Czy nie widzisz, że jestem zajęta? Umyłeś, to dobrze. Już dawno trzeba było to zrobić!

— Ale niech mama choć oknem wyjrzy i na umytego „pakarda" popatrzy!

— Nie zawracaj mi głowy takiemi głupstwami. Nie mogę rzucić roboty, żeby przyglądać się umytemu automobilowi.

Chłopiec przestał prosić. Rozczarowany, zniechęcony, wrócił do automobilu i zaczął go jeszcze tu i ówdzie wycierać, ale robota już mu nie szła, chęci zabrakło. Nawet umyte i błyszczące części automobilu także przestały go radować. Radość w oczach zgasła, dzień chłopca poszarzał. On tak bardzo pragnął, żeby matka zobaczyła jego pracę i może choć słówkiem go za nią pochwaliła, a tymczasem doczekał się, zamiast pochwały, reprimendy, na którą przecież nie zasłużył.

A matka? Jak się matka czuje?

Pora obiadowa. Matka przygotowała potrawy, które bardzo smakują ojcu i synowi. Obaj są zadowoleni, jedzą z prawdziwym apetytem, poprostu rozkoszują się jadłem. Zjadają wszystko, aż do okruszyny.

Obaj wstali od stołu. Ojciec usiadł w wygodnym fotelu, rozłożył gazetę i czyta. Syn wsunął się w swój kąt, zaczął czytać jakąś książkę i przygotowywać lekcje do szkoły.

Matka popatrzała na jednego i drugiego wzrokiem rozżalonym: — Widzę, że wam smakował obiad bardzo.

Syn nie odpowiedział nic. Ojciec opuścił gazetę, popatrzał na matkę i pyta: — No i cóż z tego?

— Nic — odpowiada matka. Zauważyłam tylko, że obiad wam smakował. Widocznie nie był najgorszy.

— O nie, nie! Był dobry — i utknął nosem w gazetę.

Twarz matki spospępniała, zachmurzyła się. Spojrzała raz jeszcze na syna z książką, potem na ojca z gazetą, przez chwilę stała nieruchomo, potem obróciła się na obcasie, wyszła z pokoju, trzaskając drzwiami. Ojciec i syn spojrzeli na siebie porozumiewawczo i wrócili do czytania.

— Oto pochwała. Stój pół dnia w kuchni, gotój, warz, pitraś, żeby wszystkim smakowało a za to nie powiedzą ci nawet „dziękuję." Czekajcie, już ja was „sfiksuję" na drugi raz.

Co i jak tam było dalej, to opowiedzieć mogą rondle i garnki, na których się mama zemściła. Nas interesuje nauka moralna, jaka stąd płynie.

Syn sposępniał, popsuł sobie humor i cały dzień dlatego, że matka nie wyjrzała oknem i nie pochwaliła go za umycie automobilu.

Matka skarży się na niewdzięczność syna i ojca za to, że nawet „dziękuję" nie powiedzieli za smaczny obiad a razem unieszczęśliwiają się, pozbawiając się atmosfery, w której czuliby radość życia, gdyby jedno drugiemu chciało powiedzieć słówko pochwały.

Rodzice nie raz skarżą się na brak należytego szacunku od dzieci, ale czy sami rodzice pamiętają, żeby dzieci uczyć tego szacunku?

Tak samo małżonkowie też często narzekają na siebie. Niech się jednak zastanowią i spróbują odpowiedzieć na pytanie, czy zawsze starają się być dla siebie uprzejmi, czy żona ocenia pracę męża, a mąż pracę żony i czy obaj dają wyraz tej ocenie. Bo nie dość jest cenić pracę po cichu, żeby się o tem nikt nie dowiedział. Ocenę trzeba wyrazić głośno, żeby się właśnie ten ktoś dowiedział.

Umiemy chwalić głośno restauratora na każdym bankiecie, na każdem większem zebraniu publicznem, to powinniśmy umieć chwalić żonę za smaczny obiad. Jej należy się uznanie o wiele większa i piękniejsza pochwała. Jeżeli tej zasady będą się ludzie trzymać, z pewnością zaoszczędzą sobie niejednej przykrości. A i dzieci także będą lepsze i z pewnością będą rodziców więcej szanowały.

Gettysburska Mowa Prezydenta.

Po pamiętnych pagórkach Gettysburga rozlegał się we środę głos Prezydenta Roosevelta, w święto wieńczenia grobów, wywołujący z przeszłości historycznej postacie bohaterów, których życie swoje oddali w obronie Unji, w obronie jedności narodu. Korzystając z okazji, Prezydent wzywał naród do jedności, bo dziś tak samo potrzeba nam jedności, żeby dźwignąć kraj z przepaści kryzysowej.

Prezydent nie zapomniał o swoich krytykach i o tych, którzy opóźniają powrót normalnych warunków przez uprawianie separatyzmu. Nie wszyscy jednakowe warunki stosują w opóźnianiu procesu przychodzenia kraju do siebie i dlatego Prezydent dzieli obywateli na trzy grupy:

Pierwszą stanowią politykierzy. Ci tworzą intrygi polityczne, a zapomocą przekręcania faktów, niedomówień i wypaczania programu, starają się kuć dla siebie kapitał polityczny i wyzyskiwać łatwowierną publiczność.

Drugą grupę stanowią znów ci, co nie chcą się stosować do nowych warunków, szczególnie do przepisów kodeksowych, a nie chcą się stosować dlatego, żeby się znaleźć w lepszej pozycji konkurencyjnej od tych, co się stosują.

Wreszcie trzecią grupę stanowią obojętni. Ich nie obchodzi nic i nikt, poprostu nie interesują się życiem amerykańskiem. O takich powiedział Prezydent, że dla nich nie powinno być miejsca w kraju, bo ci ludzie żyją tylko dla siebie, myślą wyłącznie o sobie i najbliższem sąsiedztwie, z którego zyski ciągną.

Uwaga o ostatniej grupie obywateli winna się odbić głośnem echem w całym kraju, jako że wiąże się ona ściśle nietylko ze wspomnieniami gettysburskiemi, ale godzi wprost w dzisiejszość.

Walka o całość Unji pod Gettysburgiem nie została wygrana. Zapewniła ona Unji zewnętrzną szatę, pozór, dekoracje, ale treść pozostała ta sama.

Chicagowianin nie troszczy się zbytnio o nowojorczanina, a ten ostatni niewiele dba o kraj i naród poza New Yorkiem, jeśli nie ciągnie stamtąd zysków.

Nie możemy się oprzeć zauważeniu, iż w żadnym kraju na świecie może niema takiego partykularyzmu, ile go się spotyka w Stanach Zjednoczonych. Tu wszyscy pracują nad krzewieniem patrjotyzmu dzielnicowego i lokalnego, a szczególnie tego ostatniego. Widać to na każdym kroku a już nadzwyczajnie w miastach wielkich jak Chicago. Tu jedna dzielnica miasta przed drugą chce się pokazać, jedna drugą chce zakasować. Śmiało można powiedzieć, że w jednem takiem mieście jest czasem po kilka miast, to znaczy po kilka sąsiedztw, które żyją własnem życiem, mają własne upodobania, aspiracje i tylko z konieczności przyznają się do wspólnej nazwy. A najsmutniejsze w tem jest to, że wcale nie widać zmiany na lepsze, ale przeciwnie, pogłębia się lokalny patrjotyzm.

Ten właśnie lokalny patrjotyzm sprawia, iż rząd federalny nie ma takiego poparcia, jakiego się spodziewa i jakie powinien mieć. Na to się skarży Prezydent Roosevelt. Obywatele myślą przedewszystkiem o sobie i swoich sąsiadach a nie o kraju.

Prezydent powiedział, że się to zmienia, to znaczy, że coraz więcej jest ludzi prawdziwych obywateli, świadomych odpowiedzialności i obowiązków wobec całego kraju. Ale Prezydent się łudzi. Poczucie prawdziwego obywatela utonęło w niepohamowanej żądzy zysków.

POWRÓT PTAKÓW.

Jak długo piszę, wiersz jest mój jedynie,
Lecz gdy go skończę, już do was należy.
Łódka na morzu z oczu naszych ginie,
Gdy się odbija zbytnio od wybrzeży.

I nie wiem, jaki los spotka me rymy,
Którym już mojej opieki nie trzeba—
Czy się rozwieją, jak błękitne dymy,
Rankiem z kominów bijące do nieba,

Czy jak gołębie, trafią w dobrej chwili
Chociaż do jednej ze ziemi istoty,
Która nad nimi sercem się pochyli,
W godzinie marzeń, smutku lub tęsknoty.

Lecz, że kochałem je zawsze ogromnie
I na swych skrzydłach noszą moje znaki,
Może te wiersze wrócą kiedyś do mnie
I w księdze zamknę je, jak w klatce ptaki.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Czas na Porozumienie.

Prasa polityczna francuska, która od chwili powrotu ministra Barthou z Warszawy, zaczyna objawiać żywe zainteresowanie kwestjami, związanemi z problemem litewskim, wyraża twierdzenie, że porozumienie polsko-litewskie jest koniecznością dziejową i dalsze przedłużanie tego stanu, jaki się wytworzył między Kownem a Warszawą, może pociągnąć bardzo niekorzystne konsekwencje dla Litwy. Również w kołach zbliżonych do Quai d' Orsay panuje przekonanie, że porozumienie polsko-litewskie jest sprawą najbliższych tygodni. Nie tai się przytem, że rząd francuski stoi na stanowisku, iż doprowadzenie do skutku porozumienie dwóch państw leży w intencjach polityki francuskiej, co zresztą dano do poznania w Kownie.

W samej Litwie tendencje do porozumienia z Polską przejawiają się coraz silniej, nawet w tych kołach, które dotąd stosowały politykę wybitnie antypolską. I tak w dniu 3 maja odbyła się w uniwersytecie kowieńskim dyskusja, zorganizowana przez tygodnik „Tevu Zeme" na temat stosunku Litwy do Polski i państw bałtyckich. Niezmiernie charakterystycznem było przemówienie, jakie wygłosił rektor uniwersytetu, profesor W. Czepinskis.

Zdaniem jego, Litwa zginęłaby ekonomicznie i finansowo, gdyby Wileńszczyzna nagle została przyłączona do Kowna. Jest w tem opatrzność Boska — mówił prof. Czepinskis — to sam Bóg opiekuje się Litwą ,nie dając jej odrazu Wileńszczyzny.— Kwestja wileńska, według słów mówcy, jest w dzisiejszej swej fazie oparta na niezdrowych, demoralizujących przesłankach.— Należy wybrnąć z tej psychopatologicznej sytuacji i dążyć do intelektualnego zbliżenia z Wileńszczyzną. Jedyną racjonalną drogą jest porozumienie z Polską. Skoro zawzięty nacjonalista Hitler zawarł ugodę z Polską, rezygnując chwilowo z pretensji do Górnego Śląska i „korytarza" — to tembardziej może to uczynić Litwa. Gdy zostanie usunięty z dyskusji pierwiastek namiętności, będzie można znaleźć sposoby uregulowania sporu...

Mówiąc objektywnie, Polacy nie żywią takiej niechęci do Litwinów, jak ci ostatni w stosunku do Polaków, a prasa polska mniej obfituje w napaści na nas, aniżeli prasa litewska na Polskę. Litwini lubią przy wszelkich okazjach głosić o litewskości Kościuszki, Mickiewicza, itd. Istotnie, byli to nasi rodacy, lecz kulturę posiadali polską. Kilkaset lat wspólnej kultury i obcowania, pozostawiło głębokie ślady na obu narodach. Tych śladów pozbyć się nie tak łatwo, a pozatem należy się zastanowić, czy wogóle warto się z niej otrząsać.

Również i prof. Pakszta, w swem przemówieniu zaznaczył, że sytuacja przedstawia się dziś tak, iż wobec planów wschodniej ekspansji Hitlera — powstaje dylemat: Wilno czy niepodległość? Każdy Litwin musi przyznać pierwszeństwo tej ostatniej sprawie.

Prokurator trybunału najwyższego Kavolis, podkreślał również, że jedynie kompromis z Polską może wprowadzić politykę litewską na tory realne. Odrębną jest kwestja, jak daleko ma pójść ten kompromis.

Przytoczone powyżej głosy litewskie wskazują, że dotychczasowy szowinistyczny i nieprzejednany stosunek Kowna do Warszawy, zaczyna ulegać silnej zmianie. Czynnikami, składającemi się na tego rodzaju modyfikacje nastrojów, są nietylko wiadomości o zbrojeniach niemieckich i mowach Rosenberga, ale także bardzo spokojne stanowisko, jakie zajmowała wobec kwestji litewskiej ogromna większość prasy i opinji polskiej. Okazało się, że i tym razem czas był naszym sprzymierzeńcem.

O ile chodzi o wielkie problemy międzynarodowej polityki porozumienia polsko-litewskiego, uważa się tu za bardzo doniosłą zmianę w dotychczasowem ugrupowaniu sił. Nie ulega wątpliwości, że miałoby ono bardzo silny wpływ na zmianę kierunku ekspansji niemieckiej a zarazem zmniejszyłoby znaczenie Prus Wschodnich jako bazy pochodu Trzeciej Rzeszy na północny-wschód.

Potrzeba Ubezpieczenia.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Jeden z sędziów nowojorskich zabrał głos w nader ważnej sprawie. Zwraca on uwagę na ustawy, które mają dać jakąś pomoc tym ludziom, co są poszkodowani w wypadkach samochodowych. — Wypadków przejechania przechodniów — jest coraz więcej i coraz częściej nieostrożni automobiliści wywijają się od odpowiedzialności za spowodowane komuś nieszczęście.

Ostrzeżenie to nastąpiło po wydarzeniu, gdy pewien nowojorski automobilista przejechał pewne małżeństwo na ulicy. Para poszkodowana wniosła sprawę do sądu i wygrała odszkodowanie w sumie $6,500. Automobilista natychmiast wniósł podanie do sądu, że nie posiada ani centa majątku, a długi jego wynoszą $6,500, czyli tyle ile na zasadzie orzeczenia sądowego winien był ofiarom swej nieostrożności.

W rezultacie automobilista został uznany za bankruta i wobec tego automatycznie sąd zwolnił go od uiszczenia odszkodowania ludziom. — Nieszczęśliwe ofiary, które nietylko utraciły zdrowie, ale poniosły koszta leczenia się, nie otrzymały ani centa.

Taki wynik sprawy nakłania sędziego do stwierdzenia, że konieczniem się staje, ażeby wprowadzono w życie prawo przymusowego posiadania ubezpieczenia dla automobilistów od wypadków. Jest to uwaga bardzo rozsądna, ponieważ w każdym mniejszym czy większym wypadku odszkodowanie poszkodowanym wypłaci komisja asekuracyjna. Żaden człowiek nie powinien mieć prawa posiadania samochodu, jeśli nie będzie pewności, że ci, których przez swą nieostrożność pokaleczy, otrzymają od niego pomoc finansową.

Próżno kąpiesz z wierzchu
ciało,
Jeśli wewnątrz co przywrzało.
M. Rej.

Poradnik Dobrego Zdrowia

PRZYCZYNĄ CHOROBY RAKA JEST ZARAZEM BARDZO ROZPOWSZECHNIONY W NATURZE.

Członek Akademji, prof. chirurgji dr. A. Gosset, przedstawia francuskiej Akademji wyniki badań prof. A. Besredki i dr. L. Grossa z Instytutu Pasteura w Paryżu.

(Dokończenie)

Zwierzę, które raz zostało zaszczepione rakiem i nosi jeden guz, jest już do pewnego stopnia uodpornione przeciw powtórnej infekcji: zaszczepienie zwierzęcia po raz wtóry rakiem często pozostaje bez efektu. Sam guz nowotworowy zdaje się przedstawiać zatem pewnego rodzaju reakcję obronną organizmu. Wycięcie raka u myszy wywołuje nietylko recydywę, ale pojawienie się przerzutów.

Tkanka nowotworowa zawiera zatem jakiś ogromnie zjadliwy, zabójczy dla organizmu zwierzęcia czynnik.

Okazuje się jednak, że czynnik ten można poza organizmem zniszczyć z łatwością. Wystarczy tkankę nowotworową wstawić do cieplarki o temperaturze 104 st. F. na przeciąg czterech godzin, by uczynić ją zupełnie nieszkodliwą. — Można później wstrzykiwać myszy stokrotnie „dawki śmiertelne" tkanki nowotworowej, nie czyniąc jej tem najmniejszej szkody.

Wysuszenie tkanki nowotworowej niszczy natychmiast jej własności chorobotwórcze.

Wystarczy też tkankę nowotworową wstrząsać w szklanej próbówce wypełnionej małemi szklanemi kulkami, przez dwie godziny, by zniszczyć całkowicie jej własność zabójczą.

Czynnik chorobotwórczy można od tkanki nowotworowej oddzielić: po dokładnem zmiażdżeniu tkanki i dodaniu niewielkiej ilości wody słonej, można następnie odwirować uzyskać zawiesinę w elektrycznej wirownicy. Przejrzysty płyn, nie zawierający żadnych widocznych pod najsilniejszem nawet powiększeniem części, wstrzyknięto zdrowym myszom, wywołując u nich nowotwory złośliwe. W jednem udałem doświadczeniu przesączono taką zawiesinę przez filtry porcelanowe: przesącz klarowny jak woda, wywołał u dwóch (z pośród pięciu) zaszczepionych zwierząt, po upływie czterech miesięcy nowotwory złośliwe.

Czynnik chorobotwórczy, zawarty w tkance nowotworowej, jest zatem prawdopodobnie bardzo mały. Narazie jest on dla naszego oka nawet pod najsilniejszem powiększeniem niewidoczny (podobnie jak zarazek wścieklizny, ospy lub odry).

*

Opierając się na podanych wyżej faktach, autorowie odrzucają przyjętą dziś teorję powstawania raka i przypuszczają, że:

1) Rak jest chorobą infekcyjną. Sam guz nowotworowy, który może być mniej lub bardziej złośliwy i mieć rozmaitą budowę mikroskopową jest tylko reakcją obronną organizmu, zaatakowanego swoistym zarazkiem raka.

2) Zarazek raka jest bardzo rozpowszechniony w naturze, podobnie jak np. staphy lokok czyli gronkowiec (zarazek wywołujący ropienie). Gronkowiec znajduje się wszędzie: każdy z nas nosi go na ubraniu, na skórze: wystarczy się zaciąć, by dać możność rozmnożenia się w miljardy i spowodować ropienie w „zabrudzonej" ranie. Tak samo rozpowszechniony jest i zarazek raka. Nie rozwija się on jednak tak łatwo, jak gronkowiec. Jest bowiem znacznie mniej od gronkowca odporny. Łatwo ginie. Aby mógł się rozwinąć, musi mieć specjalnie korzystne warunki: odporność życiowa zaatakowanej tkanki musi być z jakichkolwiek powodów osłabiona. (Osłabienie to wywołać można sztucznie np. przez wielokrotne nacieranie smołą lub przez spalenie skóry radem).

Kto wie, czy ta znaczna wrażliwość zarazka raka na działanie temperatury, nie tłumaczy ciekawego faktu, który podają zgodnie wszystkie statystyki; w krajach tropikalnych jest rak chorobą bardzo rzadką. Na samym zaś równiku jest rak chorobą omal, że niespotykaną.

*

Praca wykonana została w Instytucie Pasteur'a w Paryżu.

Marja Rodziewiczówna — :-: Jerychonka :-: — POWIEŚĆ

Ale zastanowienie trwało bardzo krótko. Napisał do kolegi w Krakowie, by sprzedał całe umeblowanie jego mieszkania i przesłał mu pieniądze — i dalej się o to nie troszczył.

Kolega otrzymawszy list, poszedł z nim do Osieckiej, ale jej nie zastał. Wyjechała niewiadomo dokąd, zabierając z sobą klucze od mieszkania.

Z odpowiedzią się nie kwapił, oczekując lada dzień powrotu majorowej; nie przypuszczał, by bogaty Osiecki potrzebował pieniędzy.

Tymczasem topniały setki Filipa. Szczęśliwość jego zaczął psuć niepokój i oczekiwanie sukursu. Pierwszy raz musiał odmówić baronowej kosztownej jakiejś zachcianki, tłumacząc, że mu pieniędzy z kraju nie nadesłano. Piękna pani patrzała na niego ze zdumieniem, potem z pogardą i rzecz szczególna, to nie ona się wstydziła wyzysku, ale on — odmowy. Zaraz wyprawił depeszę do kolegi i niecierpliwie wyglądał odpowiedzi.

Przyszła — niepomyślna. Osiecka wciąż była nieobecna, lokal pod jej kluczem, ale kolega posyłał przekaz do bankiera na sporą kwotę, którą Sylwester złożył do chwili załatwienia interesu z meblami. Chciał je nabyć.

Filip odetchnął. Burza była znowu zażegnana; mógł znowu dogadzać fantazjom baronowej. Ale ona od pewnego czasu była w niełaskawym humorze — rozdrażniona, kapryśna, sto razy na dzień zmienna, niestała w żądaniach nawet. Nie kryła przed nim, że się nudzi, że ją nic nie bawi, że jego towarzystwo jej nie wystarcza, że ją męczy dwuznaczna pozycja.

Faustangera spotykali prawie codzień w gondoli, w teatrze, na Lido, po kościołach i galerjach, zawsze w towarzystwie Francuzki. Nigdy nie okazał nawet, że poznaje żonę. Był dla swojej towarzyski uprzedzająco grzeczny. Przepych jego pałacu i zbytek zwracały ogólną uwagę i podziw.

Rzadko kiedy Oryż był z nimi. Tego można było spotkać po zaułkach charakterystycznych, po ciemnych kościołach lub na piasku, na Lido, pogrążonego w próżniaczej ekstazie. Jeśli towarzyszył Faustangerowi, to chyba jako „cicerone", bo po tygodniu już Wenecję znał na pamięć i umiał pokazać co godne było widzenia.

Razu pewnego spotkali się tak w pięcioro wśród małej gromadki Anglików, w pałacu dożów. Filip umyślnie chciał tamtych wyprzedzić lub wyminąć; ale bądź wypadek, bądź złośliwość Faustangera lub baronowej sprawiły, że spotykali się co chwila.

Filip, jak zwykle, pochłonięty szałem, miał tylko dla niej oczy i uszy i zmęczony przymusem, jak automat przechodził z sali do sali. Tamci się bawili wyśmienicie, bo Oryż im wykładał po swojemu historję Wenecji i jej sztuki. Jego oryginalne zdania i uwagi zajęły nawet baronową. W jednej z sal usunęła się trochę od Filipa, znudzona jego małomównością i czułemi spojrzeniami. Słuchała Oryża i chciała spotkać wzrok męża. Czuła, że taktyka jej dotychczasowa była niepraktyczną.

Przeszli tak cały pałac, zatrzymali się na podwórzu. Baronowa zwróciła się do Filipa:

— Zaczekam tu na ciebie. Idź, przynieść mi róż lub fiołków!

Ruszył bez słowa, jak dobrze wytresowany pies, a ona poprowadziła go wzrokiem; potem powoli zbliżyła się do studni, przy której stał Faustanger. Francuzka z Oryżem byli jeszcze na galerji.

— Eh bien, baron! — szyderczo rzekła piękna pani. — Czy udajesz, że mnie nie znasz, abym nie zażądała rozwodu?

Faustanger obojętnie ruszył ramionami.

— Bez żądania i prośby mogę go mieć i wezmę, kiedy mi się podoba. Rychło! A gdybym poznawał panią, tobym musiał się bić z tym chłystkiem. Znajduję zaś, że szpada i pistolety... za dobre dla was i za was!

— Cóż znaczył list i depesza o śmierci Ludwika, jeśli się znać nie mamy? — rzuciła z widocznem rozdrażnieniem.

— Chciałem uspokoić panią, a szczególnie kochaną teściową, że wam na kark już nigdy nie spadnę. Mogę kupić sobie dzisiaj dziesięć takich, jak wasz majątków i mieć sto kochanek od pani piękniejszych. Zresztą wspomniała pani o rozwodzie. Mam w tej kwestji trochę do pomówienia. Proszę mnie wezwać do siebie, bylem nie zastał tej lali. Nie lubię patrzeć na głupców.

Filip wynurzał się z pod arkady. Baronowa rzuciła tylko: „Jutro w południe!" i odeszła.

Wzięła kwiaty, ale ręce jej drżały i z jego spojrzenia poznała, że widział jej rozmowę z mężem, więc uprzedzając pytanie, rzekła:

— Mój ex-mąż raczył mnie poznać. Powiedziałam mu, że doskonale bez znajomości się obejdę.

Filip podziękował jej wzrokiem i odeszli, przytuleni do siebie jak para szczęśliwych.

Jednakże, pomimo całego panowania nad sobą, baronowa była roztargniona przez dzień cały. Filip ani przypuszczał, że układała program na dzień jutrzejszy bez niego.

Wreszcie wieczorem rzekła:

— Mój drogi, musisz wieczorem zrobić ofiarę z siebie. Wrócisz do Palazzo Ducale i zdejmiesz mi szkic z owego Triumfu Wenecji Veronesa — ale drobny, ot na ćwiartce papieru listowego. Napiszę na niej list do Lilji — wiesz, to moja koleżanka w Paryżu. Obiecałam jej oryginalną pamiątkę z Wenecji.

— Od wielu miesięcy nie miałem już ołówka w ręku. — Zrobię coś niemożliwego! — zaprotestował.

— Ach, co mi do tego, bylem obietnicy dotrzymała. Pójdziesz tam rano i zaczekasz na mnie. Przyjdę po ciebie i pojedziemy na Lido.

Filip uśmiechnął się na tę dziecinną zachciankę, ale znowu nie próbował odmówić. Zresztą była serdeczna, jak rzadko, więc gotów był iść do Palazzo choćby zaraz.

Rano, gdy się baronowa zbudziła, nie było go już w domu. Uśmiech zadowolenia i szyderstwa mignął po jej twarzy, zamruczała:

— Ano, kto mu winien, że głupi!

Układała plan rozmowy z mężem i oczekiwała go niecierpliwie, nasłuchując na każdy ruch w domu. Nie wstawała, ani myślała o ubraniu się, tylko raz wraz spoglądała w lustro, przybierając rozkoszne pozy i spojrzenia.

Punktualnie w południe zjawił się Faustanger.

Gdy go wezwano do sypialni, zawahał się sekundę, potem ręką machnął i poszedł za subretką, która mu otworzyła drzwi i natychmiast je za nim zamknęła. Rotmistrz już odzyskał swobodę. Obejrzał pokój urządzony zbytkownie, i rzekł siadając bez ceremonji na krześle jak na koniu:

Tem tempem jadąc, prędko swojemu gachowi uszyjesz torbę. Wiesz co, dla takiego kiełbia szkoda się kompromitować. Mocnom ci zobowiązany, że nie używasz mojego nazwiska, a tobym się musiał wstydzić!

— Nie ciekawam pana uwag i komentarzy. Zdaje mi się, że nie mamy sobie nic do wyrzucenia wzajemnie. Pańska towarzyszka również nie warta tylu zachodów. Można taką taniej dostać. Ale do rzeczy. Miała być mowa o rozwodzie.

— Właśnie. Teraz pora na to. Mogę go udzielić z całą przyjemnością.

— Może, aby poślubić pannę Lili Fanchon?

— A choćby! Nie będę miał żadnych złudzeń, ani rozczarowań.

I zaczął gwizdać przez zęby.

Baronowa przeciągnęła się ruchem rozkosznym i uśmiechając się, rzekła:

— O, co za poza niezręczna! Nie udawaj, bo ci nie do twarzy. Chodź bliżej, możesz pocałować.

Faustanger skoczył jak rozjuszony tygrys.

— Ja! Chodź bliżej! Cha! cha! Dobre sobie! To ty mi do nóg i na kolana! Zapominasz, że się role zmieniły! Pisałem ci, żebyś gachów przegnała na cztery wiatry. Nie spełniłaś, teraz cierp! Ja tyle dbam o ciebie, co o robaka pod nogą. Rozdepcę i dalej pójdę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O PIĘŚCIARZACH.

W sprawie krzywdzących decyzyj, jakie wydano na niekorzyść bokserów z Polski głosy swoje nadesłali nam niżej podani. Głosy tych podajemy tylko, którzy takowe raczyli podpisać swojem nazwiskiem, anonimowych głosów nie uwzględniamy. Piszą więc:

*

Jan Grzywa, z ul. Noble, w Chicago. — „Po meczu bokserskim Polska-Ameryka, odbytym w Chicago Stadium jest tylko jedno do powiedzenia. Widziałem różnych sportowców w różnych krajach Europy gdzie tylko przebywałem. Podkreślam, że sędziowie sportu byli niesprawiedliwi i nie znają dżentelmaństwa, przez co pogwałcili prawa sportu międzynarodowego w mojem zdaniu.. Nadmieniam, że sportowstwo znające swe prawa w swoich granicach, to nie szajka bandytów Dillingera, którzy po napadzie na banki i policję zrabują, pobiją i uciekną, co znaczy zwycięstwo.

„Dziennik Chicagoski wyraźnie i mile napisał. Zwycięstwa nie żebrać. Trzeba pójść, schwytać za łeb i wydrzeć je. "Nie — panowie! prawdziwe sportowstwo musi mieć swoje prawa i granice, a którego w Chicago nie wykazano.

„To pisze sportowiec i weteran, który był na wojnie światowej od roku 1914 aż do 1920.

*

Bronisław Rzepa, z YMCA. — "Będąc na zapasach pięściarskich w Chicago Stadium przyszedłem do przekonania, że chicagoscy pięściarze wygrali cztery spotkania, t. j. czwarte, piąte, i szóste i ósme., pierwsze przegrali, a drugie, trzecie i siódme było na równi. Według reguł amatorskich spotkań pięściarskich zwycięstwo w spotkaniach równych czyli remisowych powinno być przyznane obcokrajowcom".

*

F. Kowynia z Chicago pisze—„Byłem widzem na występach polskich bokserów w Chicago Stadium dnia 23go maja i nie zgadzam się z decyzją sędziów, których p. Horner wybrał...

„Według mojego zdania to Szapsia, Rogalski, Karpiński i Kajnar wygrali sto procent. A Majchrzycki też walczył jak na Polaka przystało, a choć nie odznaczał się tak wielką przewagą nad Caserio, to jednak sędziowie gdyby byli sprawiedliwi toby przyznali mu wygraną. A ci drudzy też się starali lecz wszyscy wygrać nie mogli. Nasi liderzy widząc tę niesprawiedliwość powinni się upomnieć o takową zaraz gdy Rogalskiemu nie przyznano wygranej. Powinni byli zabrać naszych chłopców z ringu i niechby Tribune walczyła z Amerykanami. Polonja zajęłaby się naszymi bokserami, gdyż nie skąpi niczego dla sławy Polski, co okazała przez liczne przybycie do Chicago Stadium".

*

Kazimierz Damsz, z Damen avenue tak pisze w liście adresowanym wprost do biura Chicago Tribune. — Byłem abonentem waszego pisma przez dłuższy czas, ale teraz możecie mnie skreślić z listy swoich czytelników.

„Przyczyną do tego jest, że bokserzy z Polski otrzymali tak niesprawiedliwe decyzje w meczach międzynarodowych w Stadium, na których i ja byłem obecny. Chicago Tribune zasługuje na surową krytykę za udział w wyborze sędziów takich, którzy tak po łotrowsku wydali niepopularne i nie sportowe decyzje. Krytykuje was nie tylko ja, ale tysiące Amerykanów polskiego pochodzenia."

*

Franciszek Nasiadka z Chicago pisze:—Mówiąc krótko i węzłowato drużyna bokserów z Polski otrzymała niesprawiedliwe decyzje w drugim, trzeciem i siódmym meczu. Według mojego sposobu sądzenia i bacznego przestudjowania sprawy całej te trzy meczy należały się sprawiedliwie naszym, a więc Rogalski wygrał w dwóch rundach i z łatwością pokonał swego oponenta. W trzecim meczu Kajnar w dwóch rundach z łatwością i lepszym był od swego oponenta. Zaś co do Karpińskiego, on powienin był otrzymać, decyzję bez żadnego wahania. Ci trzej chłopcy, a zwłaszcza Karpiński, zrobili na mnie wielkie wrażenie ich świetną znajomością pięściarstwa. Będę przez czas dłuższy niezadowolony z decyzyj niesprawiedliwych jakie ci chłopcy otrzymali. Wstydem wielkim jest, że nie wprost w tej sprawie zrobić nie można, czy to przez cofnięcie wydanych decyzyj lub też zmuszenie Tribune do puszczenia w zapomnienie tych decyzyj jako oficjalnych. Zawsze będę uważał tych chłopców za prawdziwych szampjonów."

Poradnik Prawny
Dział Odszkodowań
Pisze WALTER BEDNARSKI, 155 N. Clark ul. Pokój 1617

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

WYPADKI AUTOMOBILOWE



W obecnych czasach jazda samochodem tak się rozpowszechniła, że legislatura ustanowiła specjalny statut, który rozporządza, co automobiliści, jak i przechodnie mają robić w wypadkach automobilowych.

Piętnaście stanów ma prawa jednakowe co do wypadków. Ważnem jest zatem ażeby każdy, kto posiada samochód jako i każdy kto chodzi piechotą znał prawa odszkodowań.

1. W wypadku automobilowym, gdzie został ktoś pokaleczony albo zabity, automobilista powinien zaraz stanąć w tem miejscu gdzie stał się wypadek. Nie wolno uciekać. Ktoby pokaleczył lub zabił kogoś i potem uciekł, naraża się na karę więzienną od 30 dni do roku w więzieniu miejskiem lub powiatowem, albo w więzieniu stanowem od roku do 5 lat.

2. W wypadku automobilowym gdy został uszkodzony drugi automobil lub inna rzecz, kierowca automobilu powinien stanąć na miejscu wypadku. — Nie wolno uciekać; ktoby uciekł, podpada karze.

3. W wypadku automobilowym gdzie został ktoś pokaleczony, lub zabity, albo automobil został uszkodzony, kierowca samochodu, powinien dać człowiekowi poszkodowanemu swe nazwisko, adres i numer licencji i powinien dać pomoc pokaleczonym, zawieźć ich do lekarza, jeżeli pokaleczony tego potrzebuje albo domaga się.

4. Nie wolno jeździć człowiekowi, będąc pijanym albo który jest pod wpływem innych narkotyków; kto jeździ po pijanemu naraża się na rok więzienia, albo na karę pieniężną w sumie $1,000.00.

5. Kto jeździ samochodem nieostrożnie, narażając przechodniów i innych na wypadki, podpada karze.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Andrzej W., z Sawyer ulicy, pisze: — Proszę mi odpowiedzieć czy w stanie Illinois jest jaka pensja dla starców?

Odpowiedź: Nie.

*

Florentyna L., z Ridgeway ul., pisze:—Mam bondy na $2,000 budynek na Hirst Bldg.— Komitet bondów chce, ażebym oddała bondy. Czy mam je oddać?

Odpowiedź: — Jeżeli pani nie ma swego adwokata, niech pani bondy odda komitetowi.

*

M. K., z Grand Junction, Mich., pisze: — Kupiłem farmę 40 akrową. Sprzedający zostawił sobie 7 akrów, które nie zostały odmierzone. Czy mam sam odmierzyć, czy też wynająć rządowego miernika. Kto ma za to zapłacić?

Odpowiedź: — Najlepiej będzis, jeżeli pan najmie urzędnika (surveyor) i ten odmierzy. Koszta powinniście ponieść obaj na pół, lecz w razie jeśli ten drugi nie będzie chciał zapłacić, to zapłać pan sam.

*

Helena B., z 52-ej ul., pisze: 1) Podpisałam judgement note na $150, 4 lata temu. Obecnie człowiek ów chce się zgodzić na $50, ale nie chce mi oddać notu tylko kopję; 2) podpisałam judgement note na $500, osoba ta umarła 3 lata temu. Teraz syn domaga się pieniędzy. Czy się jemu należą?

Odpowiedź: — 1) Człowiek, który nie chce zwrócić notu na $150, myśli odebrać całą sumę. Jeżeli przyjmie $50 za całą sumę, to niech pani da pokwitowanie, w którem będzie wyraźnie zaznaczone, że przyjmuje zapłatę za całą sumę (in full payment and satisfaction). 2) Co do notu na $500, to syn nie ma prawa domagać się pieniędzy.

*

C. S., z Oriole ave., pisze:— Winnam grosernikowi $3.30, i on oddał to w ręce kolektora, który porozpisywał listy do sąsiadów i psuje mi dobre imię. Co mam z tem zrobić?

Odpowiedź: — Niech pani nie zważa na plotki złośliwych ludzi, bo ci co panią znają i tak wiedzą, że pani jest poczciwa.

*

Jan B., z Oakley ul., pisze: — Pracując w I. H. C., podczas pracy zostałem oberwany. Kompanja nie chce mnie ani leczyć ani dać pasa na oberwanie. Co mam zrobić?

Odpowiedź: — Wynajm pan adwokata. Wnieś pan sprawę do Komisji Odszkodowań i żądaj operacji i odszkodowania.

Wyróżniona Piękność.



Panna Christine Chakeres, z Springfield, O., została ostatnio przyjętą przez Arrow & Mack, wyjątkową uniwersytecką organizację przy Wittenberg kolegjum w Springfield, za jej najwyższe odznaczenie się w nauce.

Według Bethego pszczoła podczas wysysania miodu z kwiatów jest tak pracą zajęta, że można jej odciąć odwłok, a wcale na to nie reaguje. W innych warunkach swego życia zachowuje się zupełnie inaczej.

The Rip Van Winkle Of The Mechanical Age



PIENIĄDZ.

Pieniądz jest to dobro, służące jako powszechny pośrednik wymiany. W społeczeństwach pierwotnych rolę tę odgrywały różne dobra naturalne, np. muszle, skóry, bydło itp., stopniowo wypierane przez kruszcze szlachetne. Obecnie do wypłat międzynarodowych używa się tylko złota, wewnątrz kraju uzupełnianego lub zastępowanego papierem, srebrem, niklem, miedzią. Pieniądz prawny, obiegowy ma nieograniczoną moc zwalniania od zobowiązań; pieniądz zdawkowy, bilon, z niklu, bronzu, miedzi, srebra ma ograniczoną moc prawną zwalniania od zobowiązań. Pieniądz papierowy dzieli się na asygnaty (oparte na obietnicy państwa zapłacenia ich) i na pieniądz papierowy, oparty na depozycie złotym.

Do czego jest wentylator?

W pewnej restauracji, gdy gość zwrócił uwagę, że podana mu ryba śmierdzi, kelner najspokojniej w świecie, rzekł:

— Ma pan słuszność. Zaraz puszczę wentylator...

Przyrost Ludności w Gdyni.

Według obliczeń Referatu Statystycznego Komisarjatu Rządu Gdynia wykazuje szybszy przyrost naturalny ludności, niż pozostałe części Polski.

W roku 1933 zawarto ogółem małżeństw 449, urodzeń żywych było 1439, zgonów — 334. Wobec czego przyrost naturalny wynosi 935 osób w ciągu roku.

Na 1000 mieszkańców w Gdyni zawarto małżeństw 11,2, gdy dla całej Polski liczba ta wynosi 8,3. Urodzeń żywych na 1000 mieszkańców w Gdyni przypada 36,0, gdy dla całej Polski 26,5. Zgonów w Gdyni wypada 12,6 na 1000 mieszkańców, gdy w Polsce liczba ta jest większa i wynosi 14,2. Zatem przyrost naturalny ludności w Gdyni na 1000 mieszkańców wynosi 23,4, gdy w całej Polsce 12,6.

Jak widać przyrost naturalny ludności w Gdyni jest olbrzymi. Tłumaczy się to tem, że do Gdyni przybywa element młody, co wpływa na większy stan małżeństw i rozrodowość.

Skarb — to sumienie,
Moc — to skupienie. W. Pol.

PODAJ DALEJ...



Dramatyczny moment w „wojnie" robotniczej w Toledo. Jeden ze strajkierów z Electric Auto-Lite Co., widziany z prawej w chmurze łzawiącego gazu, podniósł bombę gazową rzuconą przez milicję krajową i odrzuca ją z powrotem na żołnierzy.

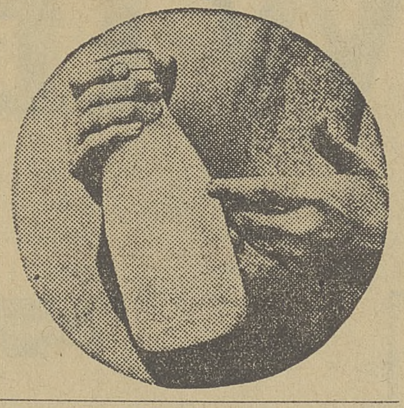
PIÓRA PTASIE.

Pióro ptasie jest to wytwór nabłonka u ptaków, odpowiadający łuskom gadów, składający się z osi i chorągiewki. Nasadowa część osi piórka, zwana dutką, zawiera pozostałości brodawki piórotwórczej; dutka przechodzi ku górze w stosinę, z której na dwie strony wyrastają promienie, posiadające wyrostki, opatrzone często drobnemi haczykami, łączącemi promyki w jedną zwartą powierzchnię chorągiewki. Pióra mogą się poruszać dzięki mięśniom, łączącym nasadę z górnemi warstwami skóry. Pod względem wykształcenia odróżniamy: puch, pióra puchowate, nitkowate, włosowate, konturowe.

Ludność Szanhaju.

Ostatnie obliczenia pokazują, że ludność Szanhaju wynosi trzy miljony trzysta tysięcy a przyrost odbywa się w takim tempie, że jeśli zostanie zachowany przez następne dwadzieścia lat, to ludność Szanhaju się podwoi.

Smaczne Potrawy.



Tylko ludzie podróżujący, — którzy mieli sposobność poznać kilka krajów, mogą wykorzystać dobroć smacznie i zdrowo przyrządzonych potraw z każdego kraju. — Według badań sławnych lekarzy i chemików, dowiadujemy się, że mleko jest najzdrowszym pokarmem nietylko dla dzieci ale i dla dorosłych, bowiem zawiera w sobie ważne składniki chemiczne — niezbędnie potrzebne do naszego zdrowia, jak wapień, potaż, fosfor, siarkę, żelazo, chlor i sód. Jest to skuteczny napój, który uśmierza nerwowe dolegliwości ludzkie.

Twaróg, będąc jednym z ważnych produktów mlecznych posiada nietylko bogate składniki żywnościowe i miły zapach —lecz należy do bardzo tanich produktów, który można w praktyczny sposób zużytkować. Niżej podajemy zatem doskonałe dwa przepisy.

Smaczny deser serowy.

Wziąć jedną łyżeczkę proszkowanej żelatyny, dwie łyżki zimnej wody, półtora garnuszka wrzącej wody, garnuszek cukru, szczyptę soli, ćwierć garnuszka soku cytrynowego i garnuszek twarogu (cottage cheese). Żelatynę namoczyć na pięć minut w zimnej wodzie, dodając następnie wrzącej wody, cukru, soli i soku cytrynowego. Gdy żelatyna zaczyna gęstnieć, ubijać lekko miotełką na pianę. W to wszystko zawinąć twaróg i nakładać w oddzielne małe foremki. — Deser ten jest bardzo pożywny i smaczny dla dzieci, zawierając ważne minerały, potrzebne do ich rozwoju fizycznego.

Paje z twarogu.

Funt twarogu, trzy żółtka, trzy białka, na sztywną bianę ubite; dwie trzecie garnuszka słodkiej śmietany, garnuszek cukru, łyżka mąki, łyżka wanilji i cynamon. Twaróg przetrzeć najpierw przez sito, żółtka ubić, dodać śmietankę, cukier i mąkę, a później twaróg i wanilję. W to wszystko zawinąć pianę z pozostałych białek. — Mieszaninę tę wyłożyć na blaszki pajowe, wyłożone kruchem ciastem. Posypać cynamonem i piec przez 45 minut w średnio gorącym piecu.

Serzano-orzechowy placek.

Garnuszek twarogu, garnuszek siekanych orzechów, pół garnuszka okruchów chlebowych, jedno jaje dobrze ubite, pół garnuszka przecedzonych pomidorów konserwowanych, łyżka soku cytrynowego, łyżka masła topionego, łyżka siekanego pieprzu zielonego, łyżeczka soli i pół łyżeczki cebulowego ekstraktu. Wszystkie te składniki dobrze wymieszać, wyłożyć do formy masłem wysmarowanej i piec w gorącym piecu, dopóki nie stwardnieje. Po upieczeniu wywrócić na gorąco i podać do stołu ze śmietankowym sosem, rozmieszanym z jednem jajem na twardo ugotowanem i łyżką siekanej pietruszki.

Jack Frost sałata.

Łyżka żelatyny, ćwierć garnuszka zimnej wody, dwa garnuszki twarogu, pół garnuszka mleka, pół łyżeczki soli, jedna ósma łyżeczki papryki, pół garnuszka konserwowanych ananasów (pineapple) krajanych, sześć daktyli, garnuszek bananów i pół garnuszka konserwowanych moreli (apricots) lub brzoskwiń. Żelatynę włożyć na pięć minut do zimnej wody, a później rozpuścić nad gotującą się wodą. Twaróg rozetrzeć dobrze, dodając stopniowo mleko i przyprawy. W końcu wlać rozpuszczoną żelatynę i dobrze wymieszać. Pojedyńcze foremki wypłókać w zimnej wodzie, napełniając je mieszaniną sałatową, włożyć do lodowni aby się dobrze zamroziła, a później podawać na listkach sałaty, wypełniając środki owocami mieszanymi według upodobania i polać majonezem.



WYGODNA SUKIENKA NA GORĄCE DNI.

Anne Adams Modełko 1845.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42 i 44. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 36 calowej materji i 5/8 jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

WICHRY.

Biegną w pląs wichrzyska,
W zawrotny, dziki taniec.
Przez ciernie, krasne głogi,
Przez chaszcze, przez rozłogi,
Nad jary i urwiska
Sadzą wichrzyska
Z krańca w kraniec.
O strzępy chmur
Uderza chór,
Wre taniec — opętaniec.
Gonią się, gonią wichry zboczami
Przez rżyska i przez łąki,
Gonią się, gonią, liście zmiatają,
I perz zmiatają rdzawy
I uschłe trawy,
Ukręconemi z żarnowca wiechciami,
W których klekoczą strąki.
Grają im świsty, grają im szumy,
A przytupują, aż ziemia dudni,
Kmotry i kumy:
Wyrwane wrota,
Kołki u płota,
I podle studni
Zwalony żóraw skrzydlaty
U wyłysiałej, samotnej chaty.

— Zmordowały się wichry, wichry zawadjaki,
Ścielą się po urwiskach, oplatają krzaki,
Cieszą się, szepczą, gwarzą śmiechy urwanemi
I wzdychają półsennie, tuż przy nagiej ziemi.

— Cisza. W półmroku owoc głogu drży.
Powstają mgły,
Wznoszą się wolno z jarów, pełzną przeźrocze, sine,
I śladem wichrów snują swą wiotką pajęczynę.

MARJA NIKLEWICZOWA.

Sukienka do Podróży.



Sukienka ta jest zrobiona z czarnej wełny ozdobiona organdynowym białym kołnierzem. Pelerynka jest zrobiona również z czarnej wełny, a ozdobiona futerkiem z niebieskiego lisa.

PRZESĄD.

— Twoje buty skrzypią, napewno jeszcze niezapłacone.

— Głupi przesąd, w takim razie powinienem na całem ciele skrzypieć.

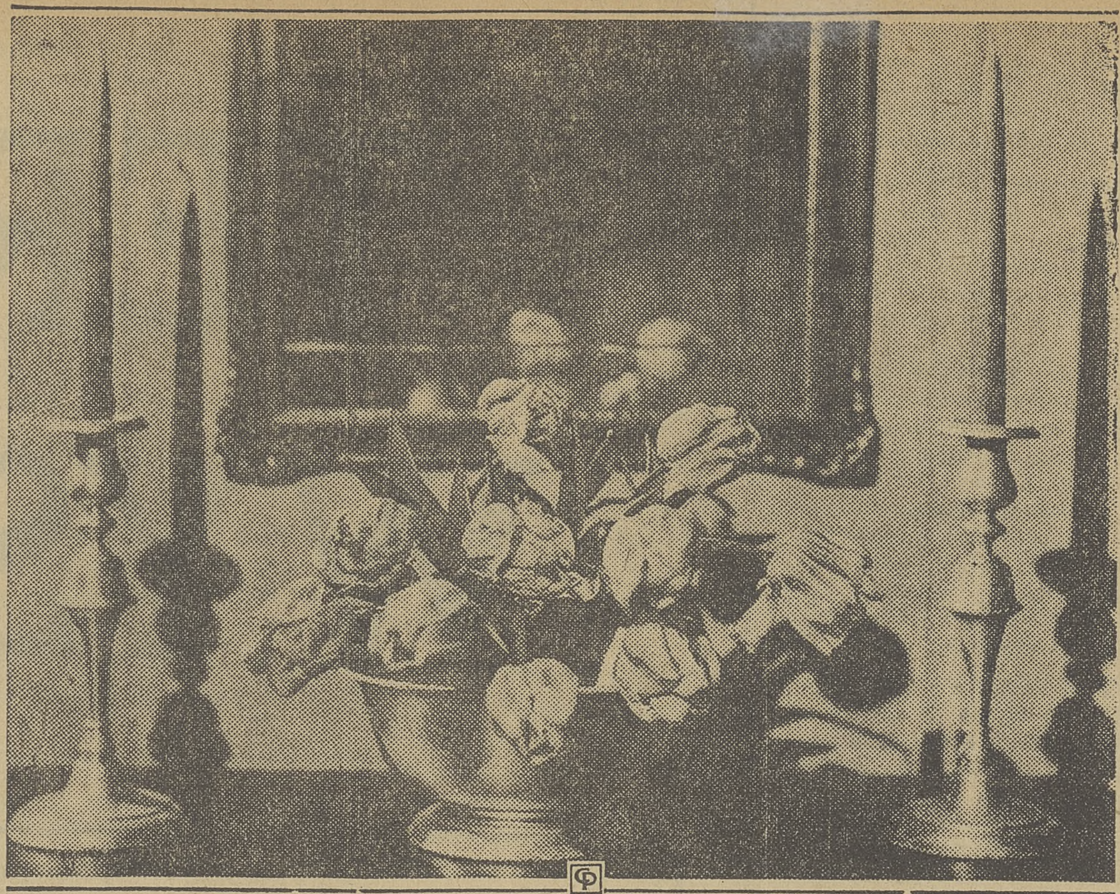
OTRZYMAŁA RZĄDOWĄ NAGRODĘ.

Pani Marja Dombrowska, znakomita autorka i literatka polska otrzymała w nagrodzie od ministerstwa oświaty przy polskim rządzie 7,000 złotych za jej pięcioletnią pracę i nadzwyczajne wyróżnienie się w dziedzinie literackiej.

POBIŁA REKORD.

Jean Batten 24 letnia lotniczka z Nowej Zelandji odbyła ostatnio solowy lot z Anglji do Australji w 15 dniach i 23 godzinach. Lotem tym pobiła ona rekord brytyjskiej lotniczki Amy Johnson Mollison, która lot ten wykonała w 19 dniach i 12 godzinach

KWIATY I WAZY HARMONIZUJĄ.



Na ilustracji tej widzimy kwiaty w niskiej srebrnej wazie, a po obu jej stronach srebrne świeczniki. Niżej podajemy również najstosowniejsze i najefektowniejsze nowe kombinacje zastawy stołowej; Przeźroczysta szklana waza liljowa, irysy, fiołki i tulipany purpurowe; niska srebrna waza, purpurowe i czerwone tulipany; mała waza pomarańczowe i niezapominajki; szklana waza purpurowego koloru, czerwone róże i purpurowe irysy.

Kobieta za Kołem Polarnem.

Irina Rusinowa, Jelizaweta Urwancowa, Nina Demme, Natalja Uszkowa, Galina Popaninowa — oto nazwiska niektórych tylko kobiet, które na równi z mężczyznami bohatersko znoszą mróz i głód na krańcach Arktydy, jako badaczki polarne.

Niektóre z tych nazwisk stały się już tak głośne, ale ile jest tych kobiet, o których świat nie zdołał się dowiedzieć? Irina Rusinowa jest właściwie pierwszą badaczką Arktydy. Pamięta rok 1921, Nową Ziemię i przezimowanie w tym kraju, Irina Rusinowa „bawiła" pozatem przez trzy lata na Małych Karmakułach pracując jako meterolog. Po dziesięciu latach Irina Rusinowa ponownie wybiera się do krajów wiecznego lodu, wraz z wyprawą łamacza lodów „Sibirjakow".

Uczestnicy wypraw arktycznych z wielkiem uznaniem wyrażają się o swoich koleżankach w krajach poza kołem polarnem, wiele już pisano o olbrzymiej pracy naukowej Gakenowej, która przezimowała w zatoce Czauńskiej, o lekarce Jelizawiecie Urwancowej, Natalji Uszakowej, naczelniczce stacji drugiego roku polarnego na wyspie Makei, o bibljotekarce i gospodyni zimujących na ziemi Franciszka Józefa, Galinie Popaninowej i innych.

Za kołem polarnem są jeszcze kobiety, o których, jak już zaznaczyliśmy, nic nie wiadomo. Są to żony łowców, dla których Arktyda jest ojczyzną. Niektóre z nich mieszkały w krajach podbiegunowych dziesiątki lat, niektóre z nich władają bronią doskonale jak ich małżonkowie, mając tak samo bystre oko, a często nawet bystrzejsze.

W zatoce na Jeniseju żyje kobieta znana daleko i szeroko pod nazwiskiem „Frolicha." Jej małżonek był łowcą i co rok dostarczał kilkadziesiąt futer lisa polarnego, co było rekordem dla strzelca północnego. Potem zmarł, ale „Frolicha" nadal pozostaje w lodowej zatoce. Co rok przysyła nie dziesiątki, ale setki futer drogocennych.

Kobiety towarzyszą też często swoim mężom i braciom w marszach wgłąb pustyń polarnych. Na wyspie Kustinie w zatoce jenisejskiej Zarecki i Djamidow posiadali chatę łowiecką, ale pewnego dnia chatę zniszczył pożar. Rodziny postanowiły piechotą dostać się na ląd. Zarecki udał się w kierunku południowym, podczas gdy Djamidow wyruszył na wschód w kierunku wysp Dickensa. Obydwaj dotarli do swych celów. Ale nie wszyscy wiedzą co to znaczy, „dotrzeć do celu" w krainach arktycznych.

Trzeba sobie uprzytomnić, że pięć metrów drogi wśród pól i gór lodowych przebywa się trudniej, niż u nas pięć kilometrów, nie mówiąc już o wypadkach. Np. łowca Gawrjuszin i jego żona zmarzli podczas wyprawy niedaleko swej chaty. Również wyprawa Zareckiego mogła źle się skończyć. Żona jego upadła na kilka kilometrów przed celem. Mąż był tak osłabiony, że nie mógł już utrzymać jej ciężaru, udał się zatem sam na wyspę, a stamtąd wrócił z saniami na miejsce, gdzie pozostawił żonę. Na szczęście ratunek był jeszcze możliwy.

Wśród myśliwych i ich żon nie mało jest takich, którzy nie tylko polują, ale wykonywują również prace naukowe, dokonywują obeserwacyj meteorologicznych i t. p. Jest to życie pełne walki z żywiołami arktycznemi, życie obfitujące w wydarzenia, życie nad wyraz ciekawe.

Wybitne miejsce wśród kobiet za kołem polarnem zajmuje N. D. Demmowa, która po raz pierwszy przybyła do krajów polarnych w roku 1926, wraz z wyprawą naukową, pod kierownictwem profesora O Schmidta (tego samego, który stał obecnie na czele rozbitków tragicznej wyprawy „Czeljuszkina"). Demmowa przeprowadziła szczegółowe badania nad warunkami życia w tych krajach. W roku 1932 Demmowa udała się ponownie do Arktydy, już jako kierowniczka wyprawy naukowej, która postanowiła pozostać na Ziemi Północnej przez całą zimę. Obecnie kobieta ta kieruje naukowemi pracami wyprawy.

Kobiety te okazały się wytrwałemi, energicznemi i odpornemi na wszelkie niedomagania. W walce z żywiołami potrafiły dorównać mężczyznom, którym dawniej nie śniło się nawet o tem, że żony kiedyś przy ich boku będą badały tajemnice lodowatych krain północy...

PIĘKNE RĘCE.



Niezaprzeczonem dążeniem każdej kobiety jest posiadanie pięknych rąk o śnieżnej białości, zakończonych różowemi paznogciami. Cytrusowy sok (grapefruit) i gliceryna należą do najskuteczniejszych i najłagodniejszych ku temu środków. Według ostatnich wskazówek Glady's Glad panie powinny kąpać swe ręce każdego ranka i wieczora w soku cytrynusowym, naturalnie, na rękach obsychającym, a później nacierać na nie gliceryną rozmieszaną pół na pół z różaną wodą. Często powtarzana taka procedura uczyni ręce miękkie, gładkie i białe.

Jutro Ślub Panny Scibiorskiej.

Jutro o godz. 10tej rano odbędzie się ślub panny Prakseды Scibiorskiej z p. Ludwikiem Kolssakiem w kościele św. Trójcy przy Noble ul.

RADY PRAKTYCZNE.



Gdy będziecie w przyszłości podawać do stołu jakiekolwiek lody posypcie je z wierzchu pokruszonemi kukurydzanemi lub pszenicznemi pieczonemi opłatkami (Corn flakes lub wheat flakes).

* * *



Każda gospodyni powinna zaopatrzyć się w koszyczek do szycia, wypełniony różnokolorowemi nićmi, igłami, naparstkami i nożyczkami.

Kalendarz Małżeński.

— Tak dalej być nie może! Przedwczoraj w nocy przyszedłeś wczoraj do domu, wczoraj w nocy przyszedłeś dzisiaj do domu — jeżeli dzisiaj wrócisz znowu jutro do domu, spotkasz się z dobrem przyjęciem, już ja ci to obiecuję!

Obiad Na Jutro.

Zupa Selerowa.
Pieczeń Wołowa Zapiekana z Parmezanem.
Włoski Makaron.
Czerwona Kapusta.
Tort Bananowy.
Kawa.

Pieczeń Wołowa Zapiekana z Parmezanem.

Udusić zwykłą pieczeń zrazową w następujący sposób: Na taką pieczeń jest najlepsza środkowa zrazówka, może być jednak i środkowa krzyżowa, lub mięso rozbefowe. Trzy funty takiej pieczeni, odjąwszy kości ubić dobrze pałką, oskrobać nożem nie myjąc, posolić pół godziny naprzód i obrumienić na mocno w rozpalonem maśle na patelni, albo odrazu w rondlu. Gdy pieczeń obrumieniona włożyć ją do rynki, polać masłem, w którem się rumieniła, wkrajać jedną dużą cebulę, wrzucić dla smaku parę korzonków grzybków, kilka ziarnek pieprzu, jeden listek bobkowy i dusić na wolnym ogniu pod pokrywą 2-3 godziny aż będzie miekka. Od czasu do czasu pieczeń skrapiać zimną wodą. Gdy już miękka pokrajać w plastry i smarować każdy następującym farszem: zasmażyć na biało dwie łyżki mąki z łyżką masła, wsypać trzy łyżki tartego parmezanu, rozprowadzić rosołem tak, aby się utworzyła gęsta masa. Posmarowane plastry ułożyć jeden na drugim na półmisku, obłożyć włoskim makaronem po wierzchu posmarować resztę farszu, polać sosem z pod pieczeni i wstawić do gorącego pieca na pół godziny.

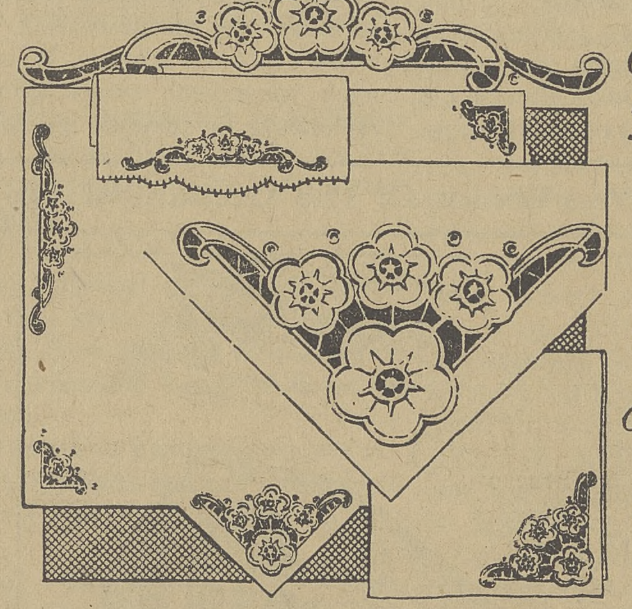
Tort Bananowy.

Pół garnuszka masła, jeden i pół garnuszka cukru, dwa jaja, dwa garnuszki mąki, pół łyżeczki proszku do pieczenia, ¾ łyżeczki sody, ½ łyżeczki soli, ¼ garnuszka kwaśnego mleka, jeden garnuszek duszonych bananów, jedna łyżeczka wanilji, jeden garnuszek śmietanki i osłodzone dwa banany pokrajane w plastry.

Masło ubijać na pianę z cukrem. Do tego dać dobrze ubite jaja sypiąc wymierzoną i trzykrotnie przesianą mąkę, sól i proszek do pieczenia naprzemianę z kwaśnem mlekiem i duszonymi bananami przetartymi przez sito. Następnie dodać wanilję, a gdy ciasto jest już doskonale wyrobione wypełnić niem masłem wysmarowane dwie ośmio calowe blaszki do pieczenia ciast i piec w średnio gorącym piecu przez pół godziny. Gdy ciasto się ochłodzi przełożyć plasterkami bananów i bitą śmietaną. Całość posmarować pozostałą bitą śmietanką a wierzch ozdobić plasterkami bananów.

Biada duchowi co niedość pięknem przejęty.
W. Dzieduszycki.

HOUSEHOLD ARTS by Alice Brooks



Cutwork Linens Attractive and Durable Pattern 5007

ŁADNA "CUTWORK" ROBOTA.

W modełku 5007 znajdziecie cztery 6 calowe wzory różków, sześć 2¼ calowych różków, cztery wzory 2¼x11 cali, stosowne do ręczników albo poszewek, ilustrację ściegów, kompletne instrukcje i ilość materji do zrobienia rozmaitych artykułów. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Zofja Świątek— Stanisław Rydel

Jutro odbędzie się ślub panny Zofji Świątek, córki pp. Pawła i Anny Świątek zamieszkałych pnr. 1910 N. Leavitt ul. z p. Stanisławem Rydlem, synem pp. Stanisława i Marji Rydel, zam. pnr. 2113 Armitage ave., w kościele św. Jadwigi przy ulicach Webster i Hoyne, o godz. 4:15 po południu. Oboje znani są w kołach tamtejszej młodzieży.

Drużbować państwu młodym będą Wirginja Rydel, dama honorowa, Marjanna Świątek z p. Henrykiem Rydlem, Marjanna Jackowska z p. Franciszkiem Świątkiem i Eleonora Hotyna z p. Józefem Furmankiem. Ewelina Jackowska weźmie udział jako kwiaciarka a Ryszard Jackowski będzie niósł poduszkę.

Po uroczystości kościelnej nastąpią gody weselne w sali North West.

Całując Rączkę... Skradł Zegarek z Branzoletką.

Lwów. — W ogrodzie Kościuszki dokonano niezwykle zuchwałego rabunku.

Do przechadzającej się Kazimiery Walonkównej podszedł przywoicie odziany młodzieniec i poprosił o pokazanie mu drogi na plac Świętojurski.

Po zadośćuczynieniu prośbie nieznajomego, nastąpiło... pożegnanie przez podanie mu ręki do pocałowania. Moment pocałunku wykorzystał opryszek w ten sposób, że ściągnął Walonkównej złoty zegarek. — Za uciekającym rabusiem puścili się w pogoń przechodnie. Przytrzymanym okazał się Józef Fruhauf. Oddano go w ręce policji.

Spazm jest automatyczny, mimowolny skurcz mięśni.



SUKIENKA O BARDZO USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.

Modełko 778.

Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji i 1¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

INTERPELACJE URZĘDNIKÓW NA ZJEŹDZIE WETERANÓW A. P.

Drugi dzień obrad. — Sprawozdania zarządu i interpelacje prowadzono w spokojnej atmosferze. — Oczekiwana burza nie dała nawet wiatru. — Stałe „Caucusy" gotują wyborcze niespodzianki. — Kandydatami wschodu są: Dr. Michalski na prezesa, L. Krzyżak na sekretarza.

Tyle nasłuchaliśmy się od pierwszych dni VI-go Zjazdu Polskich Weteranów w Newarku o zbliżającej się burzy, iż nietylko pisaliśmy o tem w każdem poprzedniem sprawozdaniu, ale uwierzyliśmy sami w nieuniknioną wichurę. A gdy sprawozdawca gazeciarski uwierzy „in advance" w coś co ma się stać na zjeździe, to musi to być poprostu ziszczalne. Tak bojowych min, tak „fajterskich" nastrojów jakie ciągle unosiły się w powietrzu i obijały się o uszy tuzina dziennikarzy znajdujących się na sali obrad, nie można było bagatelizować i nie brać na serjo.

Wstępny bój stoczony miał być przy interpelacjach zarządu, a szczególnie przy interpelacjach „największych mężów stanu i mózgów organizacji", prezesa i sekretarza. Czekaliśmy więc przy stolikach prasy na ten moment trzy całe dni. Chciało się trochę emocji i trochę życia krzykliwego, bez którego przecież naszych sejmo-zjazdów nie podobna sobie wyobrazić.

Spotkał nas jednak sromotny zawód. Z wielkiej burzy mały deszcze — góra zrodziła mysz. Interpelacja prezesa Fr. Dzióba była tak spokojna, że poprostu... za spokojna. On raczej interpelował sam interpelantów, dając niektórym wykład jak to robić należy. Więcej nieco ożywienia było przy interpelowaniu sekretarza gen. kol. Mrozowskiego, ale nic takiego się też nie stało, cobyśmy mogli zaliczyć do burzy... lub do miłej szanującemu się dziennikarzowi emocji. Oba kozyrne asy organizacyjne same nie spodziewały się tak lekkiego — na, jakby to się dobrze wyrazić — porodu. Innych urzędników zwolniono od interpelacyj, a to wice-prezesów. Kasjer nie da już izbie niespodzianek, ani też redaktor (nasz pielgrzym ukochany) nie będzie przedmiotem burzy. Czyli, że ze wszystkiego, co w kuluarach i wszędzie zapowiadano w tej materji burzliwo-bojowej, będą nici...

Głos w interpelacjach prezesa i sekretarza na sesji 5-ej w poniedziałek po południu zabierali: kol. Fafara o Kuligach w Polsce i o 200,000 zł. pol. długu, kol. Kajko za udzielanie pożyczek z funduszu im. Paderewskiego, kol. Nawrocki z Placówki 1-ej pytał, z jakich motywów utworzono kapitułę Krzyża Zasługi. Del. Munich z Plac. 39 i del. Lewandowski z Plac. 45 pytali, dlaczego nie wydano dotąd uchwalonej na zjeździe w Pittsburghu konstytucji. Dalej del. Wilk pytał, na czyje zlecenie przyjechał z gen. Hallerem por. Pałaszewski, na zlecenie urzędu, czy też prezesa. Prezes odpowiedział, że nie na jedno ani na drugie. Wysłał go Komitet Cmentarza Wet. A. P. we Francji, a potem było to życzeniem gen. Hallera, aby wspomniany był jego adjutantem w objeździe. Prezes Dzióbpowiedział, że ani diet, ani kosztów podróży nie płacono por. Pałaszewskiemu.

Dalej głos zabierali: delegat Wróbel z Plac. 6 i del. Zbytniewski z 12-ej. Del. Piotrowski z Plac. 117 pyta, dlaczego w Scranton, Pa., nie dekorowano krzyżami i mieczami Hallerowskiemi osób wskazanych przez placówkę, a tylko innych, ks. Żuchowicza np. i organistę udekorowano po dwa razy. Dalej pytania stawiali: kol. Lipnik z Plac. 77 i kol. Karaś z Plac. 3 o prywatnym długu zaciągniętym w Stow. Wet. A. P. przez kol. Wilka. Prezes i sekretarz odpowiadali na to, że noty na tę pożyczkę są żyrowane przez dr. J. Michalskiego i są pewne.

Del. Szczygieł z Plac. 12ej zapytuje, dlaczego Stow. Wet. nie należy do Fidacu. Del. Kułakowski z Plac. 13ej pyta, dlaczego w Meriden, Conn., udekorowano Krzyżem Zasługi niejakiego ob. Brysia wbrew protestom prezesa Placówki, twierdząc w tej interpelacji, że jeśli ma się dawać Krzyże ludziom tego pokroju, to lepiej, żeby odznaki te wogóle skasowano.

Sekretarza interpelowali: delegat Wojciak z Plac. 118 ostro interpeluje sekretarza gen. za uzurpatorstwo władcy weterańskiego. Del. Karolczak z Placówki 6 pyta o niezgodność cyfr w sprawozdaniu i za nierozumne lokowanie pieniędzy organizacyjnych „w złotych bondach" hipotecznych, które są teraz zamrożone zamiast w najpewniejszej inwestycji, t. j. w bondach polskich. Dalej tenże delegat podnosi przeciw sekretarzowi gen. zarzut za wyrażenie się następujące: „Ja i prezes jesteśmy mózgiem i mężami stanu organizacji, a reszta, to rogacizna". Sekr. Mrozowski zaprzecza. Dalej interpelowali: del. Kajko, Piekielniak, S. Wilk i inni. Około godziny 6:30 zakończono interpelacje sekretarza, a przyjęcie sprawozdania odłożono do sprawozdań i interpelacji komisji rewizyjnej.

Z interpelacji poniedziałkowych delegaci dowiedzieli się, że Zw. Narodowy Polski ofiarował na fundusz inwalidzki $5,000, które są do odebrania. Dalej, że wszystkie pieniądze zebrane podczas objazdu gen. Hallera po placówkach wschodnich, są u p. Emila Brykczyńskiego, który leży obecnie chory. Co do wysokości sumy, to tych pieniędzy ani prezes Dzióbani sekr. Mrozowski nie byli w stanie określić.

Sesja wieczorna nie odbyła się już, gdyż wszyscy delegaci zajęci byli wschodnio-zachodnich kaukusach.

Na górnej sali obradują delegatki Korpusu Pomocniczego pod przewodnictwem delegatki p. Gibasiewicz. Na sesjach poniedziałkowych wysłuchano tam sprawozdań i wybrano następujące komisje:

Komisja mandatów, do której weszły panie: Izabela Michalska z Newarku, A. Czop z Detroit i Leonarska z Milwaukee.

Komisji próśb i zażaleń: S. Kajko z New Yorku, J. Kurowska z Rochester, M. Klejst z Bayonne, A. Leonarska z Milwaukee i T. Szklems z Camden, N. J.

Komisja budżetu: S. Święcińska z Hamtramck, Mich., B. Buszek z Detroit, Z. Bednarz z Meriden, Conn., L. Kaszyńska z Buffalo i M. Brzozowska ze Schenectady, N. Y.

Komisja poprawek konstytucyjnych: F. Tańska z Hamtramck, Mich., J. Wojtusiak z New Britain, Conn., i W. Krzyżak z Amsterdam, N. Y.

Komitet prasy: St. Wilk z Newarku, A. Zapytowska z Detroit i Z. Mabillot z Jersey City.

Komitet rezolucyj: W. Dąbska z Cleveland, K. Lutostańska z New Yorku, Z. Morowska z Baltimore, S. Gruchacz z Detroit i S. Marciniak z Southington, Conn.

Przemówienia podczas sesyj poniedziałkowych wygłosili na Zjeździe Korp. Pom. następujący goście: pani M. Danecka ze Związku Polek na stan New Jersey i pani A. Jaśkiewicz z Komisji Stanowej Zw. Polek, Marja Gzowska, prezeska Ligi Głosujących Polek z Irvington i redaktor W. Soyda. Bukiet kwiatów otrzymała pani Dąbska od przyjaciół. Poszczególne członkinie zarządu głównego zdały sprawozdania i były krótko interpelowane. Sprawozdały też delegatki z poszczególnych korpusów, których przybyło na zjazd tylko 45.

ZDOBYŁA REKORD.



Pani Isobel Craig Watson Young jedna z najlepszych lotniczek w Szkocji zdobyła ostatnio nowy rekord lotniczy 17,000 stopowy dla swego klubu oraz odznaczoną została certyfikatem "Royal Aero Club" jedyny dowód uznania ją zdolną brytyjską pilotką prywatną.

Delegaci na Zjazd VI-ty Stow. Wet. Armji Polskiej.

	Miasto	No. Pl.
Nawrocki St.	Buffalo	1
Wiśniewski J.	Chicago	2
Karaś Józef	Milwaukee	3
Spott Br.	Milwaukee	3
Młotowski Ign.	Chicago	5
Górski M.	Chicago	5
Lach Kaz.	Chicago	5
Owik J.	Chicago	5
Czaplicki T.	Chicago	5
Holaja B.	Chicago	5
Wróbel P.	Cleveland	6
Zielecki Konst.	Cleveland	6
Fafara J.	Cleveland	6
Karolczak W.	Cleveland	6
Kalinowski W.	Detroit	7
Soyda Wacław	Detroit	7
Mrozowski Cz.	Detroit	7
Pela Jan	Detroit	7
Brykalski Kaz.	Detroit	7
Czop P.	Detroit	7
Waldo Art.	Detroit	7
Zapytowski	Detroit	7
Gruchacz L.	Detroit	7
Cichowski Fr.	Detroit	7
Wietrzyński F. S.	Chicago	9
Lewandowski R.	Cicero	10
Ładniak St.	Cicero	10
Zbytniewski J.	Filadelfja	12
Szczygieł St.	Filadelfja	12
Jurkowski Fr.	Gary, Ind.	15
Bielewicz Fr.	Pittsburgh,	16
Toporowski J.	Erie, Pa.	17
Kosobudzka Zofja	Erie, Pa.	17
Jezuralski K.	Schenectady	18
Żytkowski M.	Schenectady	18
Kajko L.	New York	21
Krzyżak L.	New York	21
Uliarz J.	Bridgeport	24
Płoński St.	Bridgeport	24
Wilk St.	Newark	25
Hagen Wł.	Newark	25
Jarus Wł.	Rochester	27
Mularz Fr.	Rochester	27
Mazurek J.	Amsterdam	35
Dec Jan	Passaic	36
Krupiński Fr.	Passaic	36
Murniak K.	Chicago	39
Kempisty P.	Pittsburgh	41
Pawlak Wł.	Pittsburgh	41
Zola Ant.	Hazleton	44
Ziniewicz W.	Cohoes	45
Czupajło Cz.	Jersey City	51
Łyczak A.	Jersey City	51
Skomielski St.	Chicago	56
Sobieski H.	Chicago	56
Cichowski J.	Elizabeth	57
Stypuła M.	Braddock, Pa.	61
Kołakowski H.	Meriden	73
Wojtusik St.	Meriden	73
Lipiński Hr.	Shenandoah	77
Piekielnik J.	Trenton	81
Klihoff A.	Lansing, Mich.	82
Saluta P.	Yonkers	84
Kiela J.	Bayonne	85
Antczak K.	Bayonne	85
Żakiewicz	Bayonne	85
Bernadzikowski M.	Chicago	90
Rzeszutki J.	Chicago	90
Krygowski St.	Chicago	90
Walichowski W.	Turner Falls	91
Święcki A.	Wyandotte	95
Prejsner Ed.	New Haven	98
Piela August	Harrison	99
Dzióbb Fr.	Losna	100
Groszkiewicz A.	Brooklyn	101
Szatkowski W.	Brooklyn	101
Werder J.	Brooklyn	102
Małecki St.	Utica	105
Kornaus Fr.	Utica	105
Spiec K.	Ozone Park	106
Ślesicki T.	Terryoke	107
Budny M.	Torrington	110
Zieliński J.	New Britain	111
Jabłoński Wł.	New Britain	111
Kozdras J.	Baltimore	112
Anger J.	Hamtramck	113
Tyrka J.	Hamtramck	113
Duda T.	Hamtramck	113
Lewanodowski J.	Weirton	115
Piotrowski B.	Scranton	117
Wojciak J.	Bayway	118
Socha Szczepan	Elizabeth	118
Robak Wł.	Hartford	119
Konopczyński J.	Union City	120
Pastuszak T.	Camden	121
Krasnodębski J.	Maspeth	123
Gajewski A.	Syracuse	124
Beczkiewicz M.	South Bend	125
Górnuiewicz M.	South Bend	125
Gierada J.	Toronto	133
Folczyk Józef	Chicago	141

Kawalerowie Krzyża Virtuti Militari: — Michalski Józef, Dr. Sadowski, Jan Wojtczak, Jan Kosiński, Fr. Przywarski, B. Pędrak, Edw. Nowak i Adamczak L.

Komisje Zjazdowe Weteranów.

Na sesji tej przew. kol. Lach powołał następujące komisje:

Komisja Próśb i Zażaleń: — Krupiński, Pd. 36; Czupaiło, Pl. 51; Płoński, Pl. 24; Kempisty Pl. 41; Ładniak, Pl. 10.

Komisja Poprawek Konstytucji: — Pawlak Pl. 41; Wilk Pl. 25; Zbytniewski Pl. 12; Szczygieł Pl. 12; Kołakowski Pl. 73; Wojtusik Pl. 73.

Komisja Wniosków, Referatów i dobra Organizacji: — Łyczak Pl. 51; Dr. Wietrzyński Pl. 9; Wiśniewski Pl. 29; Kieba Pl. 85; Antczak Pl. 85.

Komisja Budżetu: — Zieliński Pl. 111; Lewandowski Pl. 105; Nawrocki Pl. 1.

Komisja Majątki Kuligi: — Rzeszutko Pl. 90; Wróbel Pl. 6; Żakiewicz Pl. 85.

Telegramy z życzeniami.

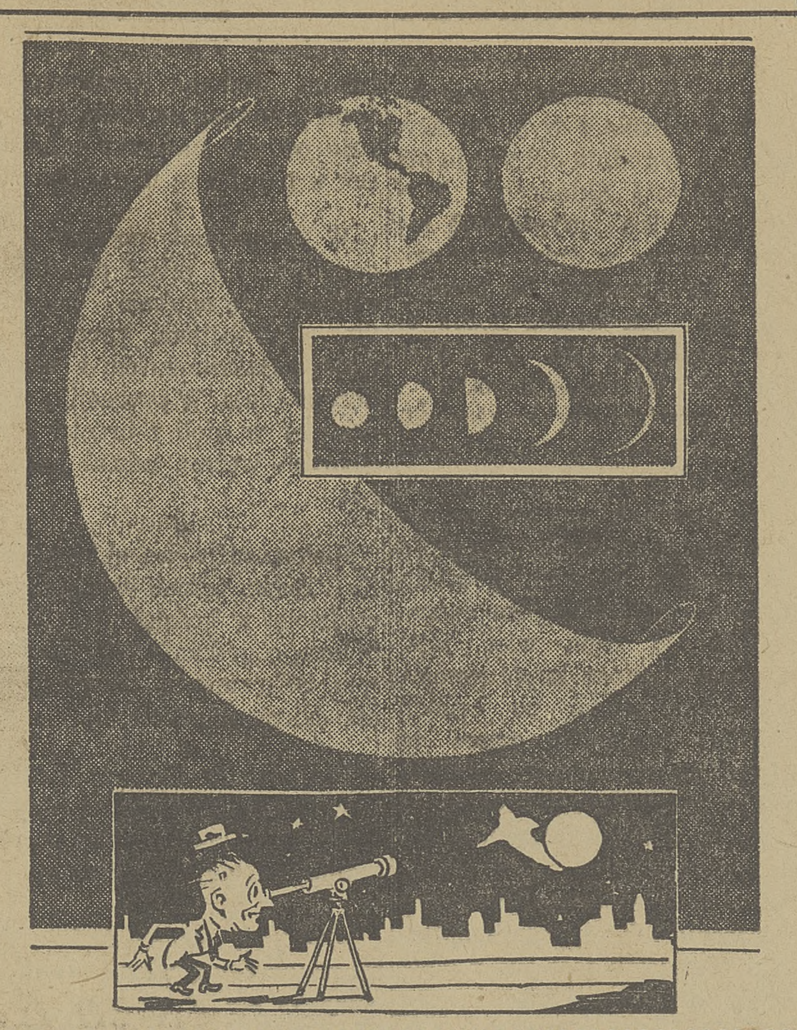
Sekr. Zjazdu J. Tyrka odczytał nadesłane na zjazd listy i telegramy od W. Wolański, Polonja Rep. League, J. Barć, Dr. Wojtasiński, M. Styczyński, Leg. Pol. Am. Wet. ze Stanu Michigan, 14go Okręgu Sokolstwa, Konsula Gen. z Chicago, Dra. Zbyszewskiego, E. Napieralskiej, W. Rzewski, W. Wolański, B. Kamiński, Dr. J. Pawłowski, Gm. 27 Z. N. P., Mayora miasta St. Louis, Pl. 10 SWAP., Polish Citizens z Rochester, Gniazda 52 Sokołów, Okr. 5go SWAP., Pl. 78 SWAP., od kasjera J. Spikera Z. N. P., Pl. 79 SWAP., J. Kuberacki, Centrala Pol. Tow. Rochester, Ligi Spraw Pol. Detroit, Pl. 113 SWAP., W. Pawlak, Centrala Pols. Milwaukee, Syndykat dziennikarzy Okręgu Newjorskiego, Red. Nowego Świata, Komitety Piłsudskiego na wschodzie i Jankowski od mayora miasta Rochester.

Powyższe telegramy Izba przyjęła oklaskami.

Następnie przew. Zjazdu mianował 3ch marszałków w osobach: Dr. S. Wietrzyński z Chicago, Zapytowski z Detroit, Mich. i Stypuła z Pittsburgh, Pa.

Answers to "Sez You" on page 9.

SIOSTRZYCA ZIEMI— PLANETA WENUS



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Na rycinie widzimy w górnej części, po prawej, porównanie wielkości względnej Ziemi z planetą Wenus; w czworoboku poniżej przedstawia się kilka teleskopowych widoków planety w okresie zbliżania się jej do Ziemi. Wielki rysunek, po lewej, jest to obraz planety Wenus, wykazujący jak ona przedstawia się w teleskopie wielkim. Zwraca się uwagę na jasno oświecone rogi, które są jaskrawszem odbiciem światła słonecznego, padającego na śnieg w górzystych okolicach biegunowych planety Wenus.

Dawniejsi astronomowie opisywali o jakimś duchu, unoszącym się w bliskości planety Wenus; okazuje się, że to było tylko złudzeniem sztucznem wywołanem załamaniem się światła w teleskopie.

Wenus jest drugą planetą według oddalenia od słońca w naszym układzie słonecznym. Ma ona średnio 67,000,000 mil odległości od Słońca; ponieważ jej orbita (droga) leży wewnątrz orbity ziemskiej zbliża się ona najbliżej do Ziemi. Zdawałoby się, że astronomowie mogliby ją dokładnie poznać podczas zbliżenia do Ziemi, lecz nie udaje się to, gdyż wówczas Wenus jest stósunkowo za blisko słońca, tak że rażące światło słoneczne nie pozwala na zauważenie szczegółów na tem ciele niebieskiem ciemniejszem. Oprócz tego Wenus podczas zbliżania się do Ziemi wygląda jak nów księżyca. Na obrazku, w czworoboku, jest to przedstawione: gdy Wenus jest najdalej, wygląda jak księżyc w pełni, to jest, widzimy całą jego połowę oświeconą; potem stopniowo coraz mniej widzimy połowy oświeconej, aż w końcu, widać tylko sierp, jak nów księżyca. Gołe oko tego zwykle nie dostrzega; to zjawisko można tylko obserwować przez dalekowidz lub dobrą lornetkę.

Tak jak Ziemia w 365 dniach okrąża Słońce, taksamo Wenus okrąża Słońce, tylko w krótszym czasie: w 225 dniach.

Nieustalono dotąd czy planeta Wenus obraca się naokoło swej osi, podobnie jak Ziemia.

Astronomowie przypuszczają obecność gęstej atmosfery i chmur na tej planecie i z tego powodu nie będzie można powierzchni jej teleskopem obserwować.

Słońce oświeca i ogrzewa części Wenusa, na które pada o wiele więcej niż na Ziemi. Natężenie światła jest prawie dwa razy tak silne jak na Ziemi. Dlatego to tak jasno przyświeca, raz jako gwiazda poranna a w drugie pory roku jako gwiazda wieczorna. Dużo światła i ciepła pochłaniają jednak chmury i dlatego bryła stała Wenusa może być chłodniejszą i odpowiednią na pewne formy życia, zbliżone do naszych ziemskich.

Obok Wenusa dotąd nie odkryto okrążających ją księżyców.

Dnia 8-go czerwca i 8-go lipca r. b. będzie można ją łatwo odszukać na firmamencie, gdyż będzie ona blisko Księżyca.

Wenusowa średnia prędkość po orbicie jest około 21 mil na sekundę; to jest, planeta Wenus okrąża naokoło Słońca z szaloną szybkością 21 mil przeciętnie na sekundę.

OWCE.

Owce są to zwierzęta roślinożerne, przeżuwające, średniej wielkości. Ciało mają okryte gęstą szercią, wełną. Pysk owłosiony, podbródek bez brody, rogi spiralnie skręcone, karbowate, w przekroju trójkątne. Samice mają dwa sutki na brzuchu. Ciąża trwa 25 tygodni. Żyje małemi stadkami pod przewodnictwem starego barana. Maciora daje w jednym miocie jedno do trzech jagniąt, czasem dwa razy do roku. Owca hodowana jest na mięso, mleko, wełnę i futro.

Sukces Autorki.

— Czytałeś moją książkę, pod tytułem „Jak walczyć ze znużeniem?"

— Czytałem, ale już przy drugiej kartce zasnąłem.



KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Już w przyszłą niedzielę, dnia 3-go czerwca b. r., Gniazdo Sokole Nr. 815 w dzielnicy Brighton Park, wystawi wesołą sztukę ludową, w czterech aktach p. t. „Wesele Walentego Dziury z Katarzyną Słonina". Sztuka odegrana będzie w audytorjum św. Pankracego, przy 40tej ulicy i Sacramento ave.

*

Obecnie odbywający się kontest werbunkowy kończy się z dniem 30go czerwca. Dotychczas nadesłane raporty werbunkowe wykazują, że za staraniem Gniazda 1-go, 2-go, 3-go, 49-go, 100.45-go, 173-go, 792, 725, 786, 866 i 898 zdobyto dużą liczbę nowych druhów i druhen. Inne gniazda w Okręgu II-gim prawdopodobnie też zwerbowały nowych członków, lecz trzymają to w tajemnicy, ażeby w ostatnich dniach kontestu sprawić niespodziankę. Tu właśnie uważamy za stosowne zwrócić uwagę, że raporty werbunkowe muszą być na ręku Sekretarza Okręgu dnia 30-go czerwca, w innym razie nie będą zaliczone na kredyt gniazda. Pozostaje jeszcze jeden miesiąc, w którym można dużo uczynić i dopomóc gniazdu w zdobyciu nagrody wyznaczonej.

*

W ubiegłą niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie, na którem byli obecni reprezentanci wszystkich Gniazd miejscowych oraz delegacja z Gniazda 507go w Rockford, Ill., która oznajmiła obecnym, iż są przygotowani przyjąć wszystkich ćwiczących i starszych, którzy przybędą na Zlot w niedzielę, dnia 24go czerwca. Zadecydowano również wyjechać, do Rockford na Zlot, pociągiem linji Illinois Central. Dotychczas Gniazda zakomunikowały, iż wyślą przeszło 400 młodzieży. Jest koniecznie potrzebne, ażeby jak najprędzej Naczelnika Okręgu IIgo, dh. A. Nowińskiego, powiadomiły gniazda ilu starszych zamierza wyjechać, ponieważ przed czasem musi podać liczbę uczestników.

*

W celu zdobycia funduszy na pokrycie kosztu przejazdu ćwiczących do Rockford, Ill., Gniazdo Sokołów w T. of L. Nr. 37 urządza „Whooppee Party" w piątek, dnia 15go czerwca, b r. w sali im. Jul. Słowackiego, — przy ul. 48mej i So. Paulina. Komitet z dhem K. J. Łopacińskiem na czele, przyrzeka dużo cennych nagród, a że dzielne druhny z Gniazda Nr. 100 przyrzekły dopomóc w tej pracy, jesteśmy pewni, iż każda uczestnik tej zabawy będzie zadowolony.

Ponieważ w ubiegłym miesiącu zaszła zmiana w Zarządzie Okręgu II-go, S. P. w Am., — przeto podajemy skład tegoż zarządu i prosimy zwracać się do nich w wszelkich sprawach organizacyjnych.

Dh. Antoni Wojdygo, prezes, 2845 W. 24ta ulica.

Dr. Ed. W. Rozentreter, wiceprezes.

Dhna Aniela Rutkowska, wiceprezeska.

Dh. Adam Nowiński, naczelnik, 824 No. Wood ul.

Dhna F. Kilarska, pod-naczelniczka, 2139 W. Chicago ave.

Dh. W. W. Kościański, sekretarz, 5143 So. Homan ave.

Dh. S. Sikora, kasjer, 2632 S. Cicero Ave., Cicero, Ill.

Dh. D. Świerczyński, organizator, 2179 No. Mobile ave.

*

Oddział Doboszy i Trębaczy, przy Okręgu II-gim, który tak dzielnie się spisuje na wszelkich występach, zadecydował przyjść z ulgą gniazdom miejscowym przez zdobycie funduszy na pokrycie kosztów przejazdu do Rockford, Ill. Jak wszystkim wiadomo w skład tegoż oddziału wchodzą reprezentanci nieomal wszystkich gniazd w Chicago. Przeto też spodziewają się, iż Gniazda licznie się stawią na Dzień Ojców połączony z Wieczorkiem Rozmaitości, który Dobosze i Trębacze urządzają w środę, dnia 13go czerwca, b. r. o godzinie 8mej wieczorem w sali im. Jul. Słowackiego.

*

Zakończył się kontest gry w siatkówkę. Pierwsze miejsce zdobyły druhny z Gniazda Nr. 100, drugie miejsce druhny z Gniazda 1-go a trzecie druhny z Gniazda 815. Z zwycięstwa tegoż nietylko czują się dumne druhny, które brały udział i wykazały swą zdolność ale wszystkie druhny Gniazda 100. Przy tej sposobności radzimy druhnom, ażeby się stawiły na posiedzenie gniazda w czwartek 7-go czerwca, gdyż otrzymają cenne upominki, przyobiecane im przed rozpoczęciem kontestu ,przez druhnę M. Lewandowską.

„WUJASZEK" TYM RAZEM Z LONDYNU.

Niejaki p. S. A. z Kresów Wschodnich, zgłosił swe prawa do spadku po słynnym angielskim „królu whisky," niedawno zmarłym lordzie Devar, który był jego dziadkiem. Pretensje Polaka do miljonowej fortuny Devara objął adw. Kozłowski w Londynie, który obiecuje przeprowadzić tę sprawę pomyślnie dla spadkobiercy.



Generał Haller Na Pogrzebie Śp. Henryka Yorka.

Tłumy przyjaciół i znajomych oddały ostatnią posługę zasłużonemu działaczowi.

New York, 1. czerwca. — Olbrzymie tłumy zebrały się we wtorek, by oddać ostatnią posługę nagle zmarłemu zasłużonemu działaczowi na Wychodźtwie śp. drowi Henrykowi Yorkowi.

Krótko przed 10 rano przybył Gen. Haller ze świtą i w chwilę potem, orszak ze zwłokami zmarłego udał się z kaplicy F. Ślaskiego do kościoła św. Stanisława przy ulicy 7-ej. Na czele orszaku prowadzonego przez ks. F. Buranta, szli Weterani Armji Polskiej niosąc wieńce, trumnę na swych barkach nieśli Sokoli. Za trumną postępowali, oprócz bliższych zmarłego: p. J. Kresse, prezes Okręgu 6-go SZP; pani Z. Kradyna, wice-prezeska Okręgu; p. A. Rusyn, prezes ZPN. w Brooklynie i wielka ilość przyjaciół i znajomych, których zmarły liczył tysiące.

Po przeniesieniu zwłoki do kościoła Mszę żałobną odprawił ks. proboszcz F. Burant w asyście ks. Smykli i ks. Burzyńskiego; pod koniec ks. Burant przemówił serdecznie nad trumną zmarłego. Pienia religijne wykonał chór parafjalny, solo śpiewał p. J. Kallini. Gen. Haller zasiadł w prezbiterjum tam też zajął miejsce Konsul Generalny dr. M. Marchlewski; radca M. Kwapiszewski; syn generała, Eryk Haller; prezes komitetu przyjęcia Generała Hallera, p. E. Witkowski i adjutant Generała, p. S. Tłuszewski. W kościele oprócz już wymienionych byli: p. Edward Rybicki, prezes Stanowej Rady Pol. Klubów Dem.; p. Z. Dattner z Linji Gdynia-Ameryka, p. Marjan Kilarski i inni. Po skończonem nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz św. Jana w Brooklynie, gdzie zostały pochowane na wieczny spoczynek.

Cześć Jego pamięci.

Z Town of Lake.

W czwartek, dnia 31go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej św. Józefa, przy ul. 48ej i Paulina, odbędzie się posiedzenie wszystkich prezesów, lub ich zastępców, wszystkich towarzystw z trzech parafij na Town of Lake, tak kościelnych jak i narodowych, męskich i żeńskich. Głównym celem tego posiedzenia będzie wybranie komitetu, który będzie się opiekował sprawami narodowemi i naszymi Hallerczykami. Ignacy Postanowicz, prezes Gminy 123; Jan Buksa, prezes Osady 19-ej; Józef Skibik, prezes Gminy 143; Feliks Kubiak, prezes Osady 57; A. Zygmuntowicz, prezes Osady 98; A. Olejniczak, prezes Biblijoteki Jul. Słowackiego; Marceli Gacki, prezes Zw. Młodzieży Polskiej; Adam Wróbel, skarbnik Zw. Młodzieży Pol.; R. J. Kowalewski.

Piknik Weteranów Armji Polskiej Plac. 2-go, jaki miał się odbyć dnia 24go czerwca, nie odbędzie się, a to z powodu, iż właściciel przez pomyłkę wynajął ogród na powyższy dzień innemu towarzystwu, wobec czego zmuszeni są piknik odłożyć do dnia 12go sierpnia.

Tow. Jedność Piekarzy Polskich na Town of Lake urządza dla swoich członków i sympatyków oraz ich rodzin piknik w parku Santa Fe, w sobotę, d. 7go lipca, połączony z wycieczką do Tiedtville, Ill. Zbiórka przed Domem Polskim, róg 48 i S. Paulina, skąd „trokami" wycieczkowicze jadą do parku.

Tow. Jedność Polskich Piekarzy obchodzić będzie 25-lecie istnienia czyli zbożnej pracy na niwie społeczno-narodowej. Z okazji tej jak nam podaje p. B. F. Kuncewicz odbędzie się 29-go września, bankiet jubileuszowy połączony z balem w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina. Przygotowania do tej imprezy już zostały rozpoczęte.

Parcelacja jest to rozdział większych posiadłości ziemskich na drobniejsze.

Prezes Finansowego Komitetu Szkolnego.



PAN P. DRZYMALSKI, prezes Polonia Coal Co., członek Miejskiego Wydziału Szkolnego (Board of Education).

Na ostatniem posiedzeniu, Miejski Wydział Szkolny, — (Board of Education) mianował członka swego, p. P. Drzymalskiego, przewodniczącym komitetu finansowego. W administracji szkolnej uważa się tę pozycję za najważniejszą po stanowisku prezesa wydziału i powołanie na nią p. Drzymalskiego przyjęto jako dowód uznania dla jego pracy w szkolnictwie miejskiem, a przedewszystkiem dowód uznania dla jego wybitnych zdolności byznesowych.— Jednocześnie jest to także dowodem zaufania, jakie p. Drzymalski ma u członków wydziału i jego prezesa, a posiadanie także i u samego Pana Burmistrza Kelly'ego, który, jak wiadomo, mianuje członków Wydziału i któremu nie mogą być obce sprawy finansowe szkolnictwa miejskiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Wczoraj podano w naszem Piśmie wiadomość, że Ojciec św. Papież Pius XI obchodził 71 rocznicę swych urodzin — jest błędną. Powinno być, że Papież obchodził 77-mą rocznicę urodzin.

* * *

Właściciele wielkich fabryk broni i amunicji w Europie zacierają podobnie sukcesy swej propagandy kilkuletniej. Cały świat się zaczyna zbroić, wydając olbrzymie sumy pieniędzy na machiny wojenne. „Handlarze śmierci" — jak fabrykantów amunicji i broni nazywa jeden z autorów amerykańskich — nabijają kieszenie złotem i gratulują sobie powodzenia w byznesie. Ci pierwsi wyszli zwycięsko z depresji.

* * *

W maju mieliśmy upały sierpniowe, a w sierpniu może będziemy mieli jesień. Chicagowianie prawie nigdy nie mieli sposobności rozkoszować się wiosną, bo tu zwykle po siarczystych mrozach nastaje radykalna zmiana i zamiast mrozu mamy odrazu spiekotę. Za to mamy piękną i długą jesień.

* * *

Wczoraj na wystawie gośćmi były dzieci. Ponieważ niebywała spiekota dawała się we znaki nawet dziatwie, dlatego też wszystkie kioski z wodą sodową, lodami i smakołykami były oblężone od samego rana aż do wieczora. Przeszło pół miljona dziatwy rozweselanej i zadowolonej ze sposobności oglądania tanim kosztem wystawy raczyło się wodą sodową przez cały dzień. Wielkie auta ciężarowe nie mogły nastarczyć wozić butelek z sodą. Na uliczkach wystawy walały się stosy papieru, różnych pudełek i butelek od sody.

Korzystne Zakupna.

Jest już faktem stwierdzonym, że publiczność zadowolona jest bardzo z wysprzedaży, jakie co tygodnia odbywają się w „Midwest Składach". Wystarczy tylko przyglądnąć się tym składom w dniu tygodniowych wysprzedaży, „by przekonać się, jak wielka liczba osób przybywa do „Midwest Składów" po różne towary.

Na popularność wysprzedaży w „Midwest Składach" składa się kilka przyczyn. Najważniejszą jednak jest ta, że na wysprzedażach tych znajdują się towary, używane codziennie w gospodarstwie domowem. Publiczność rada więc jest, gdy taniej może kupić rzeczy, jakie stale używa po cenach niskich; oszczędza przez to więcej na wydatkach, aniżeli wtedy, gdy tanio nabyć może takie produkty, których rzadko używa.

Dlatego, jeżeli kto przeczyta ogłoszenie lub cyrkularz „Midwest Składów" jest już z góry przekonany, że zawierają one zawiadomienia o prawdziwych wartościach i są sposobnością do oszczędzenia pieniędzy przy zakupnie towarów groseryjnych. Wysprzedaże te są zawsze bardzo starannie przygotowane i poświęcona jest specjalna uwaga, aby ceny były możliwie jak najniższe, towar najlepszy i najświeższy.

Tego tygodnia znowu we wszystkich „Midwest Składach" będzie taka oszczędnościowa wysprzedaż. Przeglądnijcie uważnie ogłoszenie w numerze dzisiejszym tego pisma. Wybierzcie takie artykuły, jakie potrzebujecie, porównajcie ceny a przekonacie się, że o wiele korzystniej jest kupować w „Midwest Składach".

Agrarjusze zamordowali księdza w Meksyku.

Oaxaca, Meksyk. — Ks. Vicente Silva, proboszcz parafji w Nejalpa, zmarł w tutejszym szpitalu z ran zadanych mu przez bandę agrarjuszy. Śmierć kapłana obudziła powszechne oburzenie wśród katolików w Meksyku.

Wygnanie ołowiu z Argentyny.

Rząd argentyński projektuje zabronić wwozu, wytwarzania i sprzedaży ołowiu, wszelkich farb, zawierających ołów. Jak wiadomo, ołów jest bardzo silną trucizną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
JULJAN ADASIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbedze się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3104 So. Mosspratt ul., do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, Anna, Stefanja, Edward, Jadwiga, Roman, dzieci; **Jan i Dominik,** bracia; **Antoni Cebulski i Jan Różański,** zięciowie; **Bronisława Szymańska,** synowa; **Franciszek Adasiewicz,** pół-brat; **Marjanna Popowska,** pół-siostra, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
JAN RACŁAWSKI

po bardzo krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami dnia 1go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 48.

Domu żałoby pnr. 3328 N. Springfield Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Anna, żona, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6694.

Z CHICAGO LAWN.

Z PARAFJI ŚW. TUREBJUSZA.

Związek Narodowy Polski z panem Janem Romaszkiewiczem prezesem na czele, organizuje oddział harcerzy i harcerek w parafji św. Turebjusza.

*

W tę niedzielę po Sumie o godzinie 11ej przed południem odbędzie się naokoło kościoła św. Turebjusza procesja z Najśw. Sakramentem z okazji Bożego Ciała. W procesji oprócz dziatwy w bieli i bractw kościelnych wezmą udział harcerze.

*

Biskup-sufragan chicagoski, X. O'Brien, udzieli w najbliższą niedzielę, w kościele św. Turebjusza, o godzinie 7:30 wieczorem, Sakramentu Bierzmowania dzieciom szkolnym.

*

Posiedzenie Dziewic Różańcowych odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godzinie 2ej po południu, w sali parafjalnej.

*

Uroczysty popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w niedzielę, dnia 17go czerwca, w sali parafjalnej, o godzinie 4ej po południu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
WOJCIECH ROBACK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go maja, o godzinie 10:35 wieczorem, przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, narożnik 48mej i So. Hermitage ave. do kościoła śś. Cyryla i Metodego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marja (z domu Kalata,) żona; **Marja,** córka; **Wojciech, Henryk i Franciszek,** synowie; **Jan Janiszewski,** zięć; **Marja i Katarzyna Roback,** synowe; **Ethel, Jan, Marja, Henrjeta, Franciszek i Wojciech,** wnuki i wnuczki, wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza

Ś. P.
BLANDYNA KOPALA
(z domu Syzdek)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 1152 Hickory Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtad na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Kopala, mąż; **Jakób, i Anna Syzdek,** rodzice; **Edward,** brat; **Genowefa i Joanna,** siostry; **Piotr i Marjanna Kopala,** teściowie; **Aniela, Józefa i Ewa,** bratowe; **Stanisław Kopala, Philip Frey, Charles Lambretch,** szwagrowie; siostrzenice; **Jan Syzdek i Franciszek Syzdek,** wujowie, wraz z całą rodziną. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka nasza,

Ś. P.
GENOWEFA CZYŻYK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, powiększyła grono aniołków dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 12:05 w nocy, w młodocianym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 7:45 rano, z domu żałoby, pnr. 1948 W. 21sza ul. do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marjanna, rodzice; **Edward i Jan Jr.,** bracia; **Jan i Teresa Mrozek,** dziadek i babcia; **Józef i Zofja Olszewscy,** dziadek i babcia; **Bolesław Starsiak i Genowefa Mrozek,** chrzestni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Tel. Canal 2298.

Z JEFFERSON PARKU

Uroczysta procesja Bożego Ciała w przyszłą niedzielę w parafji św. Konstancji, odbędzie się o godzinie 3ej po południu na około kościoła. Boże Domki będą ustawione na gruntach parafjalnych. Kto nie widział procesji w tutejszej parafji — niech przyjdzie w niedzielę a naocznie się przekona.

*

Dzieci szkolne pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Notre Damek urządzają doroczny popis w sali parafjalnej z okazji zakończenia roku szkolnego, w przyszłą niedzielę, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Piknik dzieci szkolnych odbędzie się w czwartek, dnia 7go czerwca, w ogrodzie Marvel Inn, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha.

*

Ks. proboszcz Aleksander Knitter uprasza miejscowych byznesmanów, by łaskawie użyczyli swych automobilów do przewiezienia dzieci do ogroku i przywiezienia ich z powrotem.

*

Panna Eugenja Kowaczek, córka tutejszego pogrzebowego p. J. Kowaczka, bierze sobie za towarzysza życia dra E. Strysiaka. Ślub odbędzie się jutro kościele św. Konstancji, o godzinie 11ej przed południem. Oboje państwo młodzi są znani w kołach młodzieży tutejszej.

Niewiasty Różańcowe mają swe miesięczne posiedzenie w tę niedzielę, dnia 3go czerwca, w sali zwykłej, o godzinie 1:45 po południu. W niedzielę, dnia 10-go czerwca, Niewiasty Różańcowe urządzają „Wesele Wiejskie" w sali parafjalnej.

Piknik parafjalny odbędzie się dnia 22go lipca, w ogrodzie Marvel Inn, którego właścicielem jest p. Tomaszewski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

PIOTR BUĆKO

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1404 N. Paulina ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnychi znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja (z domu Wyniewicz,), żona; **Zofja i Jadwiga,** córki; **Karolina,** matka, w Polsce; **Józef,** brat, w Polsce; **Stanisława, Emilja i Aleksandra,** siostry, w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Lisowski, 1137 Noble ul. Tel. Armitage 3271. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, brat mój i szwagier mój, ś. p.

MICHAŁ JUREK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go maja, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 8ej rano, z domu żałoby pnr. 2306 74ty Court, Elmwood Park, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Tomasz, Adolf, Franciszek i Józef,** synowie; **Marja i Genowefa,** córki; **Margareta,** synowa; **Paweł Ryza,** zięć; **Adam,** brat, **Katarzyna,** bratowa; **Felix i Zofja Kiełbasa,** szwagier i szwagierka; **Tomasz,** wnuczek, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

Anastazja Gansarzewicz

członkini Foresterek Dworu św. Jadwigi Court 45 i Związku Polek w Ameryce, grupa No. 1 — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go maja, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pnr. 1610 W. 17ta ul.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. Kopickiego, 1701 W. 21sza ulica do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik Gansarzewicz, mąż; **Marja, Eleonora i Zofja,** córki; **Franciszek,** syn; **Leon Andrzejewski,** brat; **Anna,** bratowa; **Piotr Bednarek i Albert Hranek,** zięciowie; **Ks. Jan Andrzejewski,** kuzyn, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś, nasz, ś. p.

ADAM MODZOLEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 12:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3038 N. Avers Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Melanja, żona; **Monika i Helena,** córki; **Edward i Henryk,** synowie; **Henryk i Edward,** wnuki; **Bolesław Zukowski,** zięć; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa. 2

Klub 32-ej Wardy.

Klub Polsko Amerykańsko Demokratyczny 32-ej Wardy weźmie udział w balu skautowym, który odbędzie się dnia 2-go czerwca w sali Mirror Hall przy narożniku Western i Haddon ave. Zbiórka o godz. 7:30. S. A. Halick, prezes; Tedoro J. Penkala, sekr.

Ochłodził się... w trumnie.

Galesburg ,Ill. — Nie mogąc zasnąć z powodu gorąca, 31-letni Robert Selfridge przysunął sobie łóżko do okna. We śnie, stoczył się z łóżka i wypadł przez okno na bruk doznając złamania stosu pacierzowego. W parę godzin później zmarł w szpitalu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
ANNA LISOWSKA
(z domu Wachowiak)

członkini Tow. Sokół Polski Bratnia Dłoń Nr. 1, grupa 1060 Z. N. P. i Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, grupa 5 Z P. w Am., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 7:40 wieczorem, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbedzie sie w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 2124 W. 18ta ul., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Irena, Artur, Albertyna i Czesław,** dzieci; **Paweł Wodarczyk i Ignacy Jarzembowski,** zięciowie; **Helena i Adela,** synowe; **Katarzyna Mendel, Marja Peska, Elżbieta Wachowiak i Helena Landowska,** siostry; **Franciszek Wachowiak,** brat; **Józef Mendel i Leon Landowski,** szwagrowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk W. Obartuch, 2123 Cermak Road, Tel. Canal 2202—2452. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.
EDWARD A. JERZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 7mej rano, przeżywszy lat 20 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1340 Sloan ulicy, do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Marja Jerzak, rodzice; **Walenty, Szczepan i Piotr,** bracia; **Konstancja, Zofja i Elżbieta,** siostry; szwagrowie i szwagierki; **Franciszka Tyniecka,** narzeczona; **Jan Wielgorecki,** chrzestny ojciec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.
IRENA KRAWCZYK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go maja, 1934 roku, przeżywszy lat 19.

Zwłoki będą odesłane dzisiaj wieczorem z zakładu pogrzebowego Pomierskiego, p. nr. 1059 W. 32ga ulica, o godzinie 11tej wieczorem do Muskegon, Michigan.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 9:00 rano, w Muskegon, Michigan.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marta, rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.
WALENTY KRZYWDA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go maja, 1934 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, przeżywszy lat 42.

Dom żałoby p. nr. 2637 South Hillock avenue.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
WALERJA-WALENTYNA KLUKASZEWSKA

członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, Tow. św. Heleny, grupa 2ga Z. N. P. i Tow. Niepodległość Polek — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go maja, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3116 South Union Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława Barszczewska, córka; **August i Stefan,** synowie; **Jan Barszczewski,** zięć; **Katarzyna i Leonarda Klukaszewskie,** synowe; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza

Ś. P.
ANNA E. ZIEMBA
(z domu Bednarz)

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych przy parafji św. Trójcy, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go maja, 1934 roku, o godzinie 10:40 rano, przeżywszy lat 21 i 10 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1037 No. Wood ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bolesław, mąż; **Florentyna,** córka; **Mikołaj i Marja Bednarz,** rodzice; **Józef, Bolesław, Jan, Władysław, Adam, Czesław, Edward,** bracia; **Wiktorja i Genowefa,** bratowe; **Wiktorja Bochniak,** babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul.— Tel. Canal 2298. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
ELEONORA ŻURAWSKA

członkini Klubu Niedźwiada Oświatowego — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 31go maja, 1934 roku, o godzinie 11:40 rano, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1758 Augusta Blvd. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta, matka; **Ludwik, Anna, Aniela, Władysław, Adela i Stanisław,** bracia i siostry; **Bolesław Kopala,** szwagier; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306. 2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat mój,

Ś. P.
TEOFIL KURZAWINSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 29go maja, 1934 roku, o godzinie 2ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Cepa, 838 No. Ogden Ave., róg Carpenter ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, brat, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Monroe 1255.

NOTATKI REPORTERA

Śpiącego w parku aresztowano za rabunek.

Michał Badnar, lat 50, był aresztowany wczoraj, gdy spał na trawie w Bessemer parku, przy narożniku ulicy 91ej i South Chicago avenue. Oskarżono go o skradzenie $51 podczas napadu na Dawida Greimana, p. nr. 9841 Commercial avenue, wyszynkarza w South Chicago.

* * *

Andrzej Lach został zabity w wypadku.

Andrzej Lach, lat 48, z p. nr. 4844 South Marshfield avenue został zabity a żona jego, Marja, lat 48 i ich córeczka, Marja, licząca zaledwie 13 miesięcy życia zostały boleśnie okaleczone wczoraj wieczorem, gdy najechał na nich automobil przy zbiegu licy 49tej i Ashland avenue. Edward Rafaaelli, automobilista, lat 30, z p. nr. 0140 South Marshfield avenue, który najechał na Lachów, przewiózł ich do szpitala Southtown.

* * *

Kompanja telefoniczna zapłaciła miastu $393,958.

Kompanja telefoniczna Illinois Bell Telephone Company wczoraj wypłaciła $393,958 kontrolerowi miasta Uphamowi za kwartał kończący się dnia 31go marca, 1934 roku prowadzenia interesu w mieście Chicago. Suma ta przeznaczona została do funduszu, z którego mają być wypłacone w niedalekiej przyszłości zaległe pensje pracownikom i pracownicom miasta. Przekaz kontrolerowi wręczył A. R. Bone, kasjer kompanji telefonicznej.

* * *

Rozpoznali zwłoki topielca.

Wczoraj pisaliśmy o wyłowieniu zwłok nieznajomego z laguny w Ogden parku. Znaleźli się jego krewni i przyjaciele, którzy powiedzieli, że topielcem jest Jan O'Donnell, lat 45, któż dawniej zamieszkiwał p. nr. 1510 South Racine ave. Należał do armji bezrobotnych.

* * *

W poniedziałek bankiet w Graemere hotelu.

Bankiet na cześć p. Samuela Kostelny'ego, Organizacje Czecho-Słowackie w Chicago urządzają bankiet w hotelu Graemere, róg Washington bulwaru i Homan avenue, w przyszły poniedziałek, dnia 4go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem, z programem, poczem nastąpi wspólna zabawa towarzyska.

* * *

Wybierają się na piknik Tow. „Wolność Ludu Polskiego."

Klub Demokratyczny im. Tadeusza Kościuszki w 13tej wardzie wystąpi na piknik Towarzystwa „Wolność Ludu Polskiego", p. nr. 2246 Z. N. P., w niedzielę, dnia 3go czerwca, w ogrodzie Samborowskiego, przy ul. 91szej i Ridgeland avenue, o godzinie 3ciej po południu. Zbiórka członków i zarządu w godzinie 9:30 ten sam klub udaje się na bal Towarzystwa św. Teresy, nr. 136 Macierzy Polskiej w sali parafjalnej. — Zbiórka u p. Jana Zolny, p. nr. 4732 South Pulaski road, jak nam donoszą Michał Sobyra, prezes i Leon J. Dobrowolski, sekretarz.

* * *

Zgłaszajcie się osobiście po listy z Polski.

Po listy z Polski do budynku sądów federalnych, przy narożniku ulic Adams i Clark niechaj w tych dniach zgłoszą się: 503 Bauer Józef; 513 Koketko Marja; 514 Kruszyński Aleksander; 515 Kula Anna.

* * *

Eks-Komisarz Paschen jedzie do więzienia.

Chris Paschen, za urzędowania burmistrza Thompsona Komisarz Budowy wczoraj powiadomił marszalka federalnego H. C. W. Laubenheimera, że dzisiaj podaje się i gotów jest to wyjazdu do Leavenworth, aby tam zostać zamknięty w więzieniu federalnym przez następne dwa lata za przekroczenie praw dotyczących podatku dochodowego. Sam jednak jedzie do Leavenworth bez żadnej straży federalnej i na własny koszt.

Keller szefem biura licencyj miejskich.

Burmistrz Kelly wczoraj zamianował Clifforda H. Kellera z 42ej wardy szefem biura licencyj miejskich na miejsce Freda Fischmana, dotychczasowego superintendenta, który prosił o zwolnienie go na czas nieograniczony, aby przeprowadzić mógł korzystnie kampanję jako kandydat na trustysa Dystryktu Sanitarnego. Keller, który jest szwagrem kontrolera miejskiego, Roberta P. Uphama pracował w jego biurze.

* * *

Sekretarz Hull jutro przyjedzie na wystawę.

Sekretarz Stanu Cordell Hull jutro rano przyjedzie do Chicago w celu przeprowadzenia inspekcji wystawy światowej; będzie on pierwszym członkiem gabinetu Prezydenta Roosevelta w tym roku, który zwiedzi wystawę. Na terenie wystawy spotkają go Rufus C. Dawes i Komisarz federalny Edward F. Dunne. Wieczorem Sekretarz Hull jedzie do South Bend, Indiana, aby tam przemówić na zebraniu studentów i fakultetu Uniwersytetu Notre Dame.

* * *

Nowa obsługa autobusowa dla zwiedzających wystawę.

Kompanja Chicago Rapid Transit Company, która prowadzi koleje górne w mieście Chicago, donosi dzisiaj, że dla zwiedzających wystawę światową zaprowadzi od jutra nową obsługę autobusową. Będą przewozili jadących koleją górną ze stacji przy Cermak road do bram wystawy na ulicy 23ej. „Nie będzie żadnej dodatkowej opłaty za tą nową obsługę", tłómaczył Bernard J. Fallon, wiceprezes kompanji. Na powracających z wystawy wycieczkowiczów czekać będą autobusy, przy bramie na ulicy 23ej. Pasażerowie za przejazd koleją górną i autobusem płacić będą tylko 10 centów w jedną stronę.

* * *

Następne posiedzenie we środę.

Franciszek Stawarz, sekretarz klubu polityćznego w 31ej wardzie prosi o podanie, że Polsko - Amerykański Demokratyczny Obywatelski Klub ma swoje następne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, o godzinie 8mej, w sali parafji św. Fidelisa.

* * *

Z kanału wyłowili zwłoki kobiety.

Zwłoki nierozpoznane do tej pory kobiety, w średnim wieku, wczoraj wyłowiono z kanału w Lockport i odwieziono je do kostnicy powiatowej. Kobieta ta była około 5 stóp i 3 cale wysoka, ważyła około 135 funtów.

* * *

Miesiąc czerwiec, to miesiąc wesel.

190 par wczoraj zgłosiło się do biura klerka powiatowego po licencje ślubne. Jak podaje Sidney Summerfield, naczelny klerk w tym wydziale, jest to największa liczba ślubujących w ostatnich pięciu latach. Trzech klerków wczoraj zajmowało się wypisywaniem licencyj ślubnych; wróży to lepsze czasy.

* * *

Żył w kurniku na mleku, w Thornton.

Policja drogowa ze stacji w Homewood wczoraj przeprowadziła investygację i zdała raport, że znaleziona nagusa, żyjącego w kurniku na posiadłości Franciszka Flanigana w Thornton. Policjanci chcieli zabrać z sobą owego nagusa, Abe Hinckley'a, lat 61, do szpitala psychopatycznego, ale zdecydowali pozostawić go jeszcze przez pewien czas w kurniku, o co prosił ich Flanigan, były burmistrz wioski Thornton. Pozostawiono jednak przy kurniku straż policyjną. Nagus powiada, że żyje w kurniku już dwunasty rok i że dietę jego stanowi mleko dostarczane przez Flanigana, który jest mleczarzem. Nagus Hinckley dawniej był zamożnym człowiekiem, nawet dla kotków swoich kupował kiedyś pokarm, który płacił po $2.50. Odziedziczył on majątek po ojcu i otrzymywał po $125 miesięcznie na swoje utrzymanie do ostatnich dwóch lat. Miał także ubranie, sie to zjadły myszy i dlatego Hinckley żyje obecnie w stroju adamowym.

* * *

Grożą zniszczeniem piekarń chicagoskich.

Policja stoi na straży pięciu zakładów piekarskich kompanji Schulze Baking Company i Continental Baking Company, gdy dowiedziano się, że strajkujący członkowie unji Baker's and Confectionery Workers' International Union grożą wysadzeniem tych zakładów w powietrze. Piekarze ci wyszli na strajk w ubiegłą środę, domagając się 35-godzinnego tygodnia pracy, uznania ich unji i podwyżki w pensjach.

SEZ YOU Answers

1. False. 24 grains. 2. False. British. 3. False. Cleveland Indiana. 4. True. 5. True.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z HAWTHORNE-CICERO.

Konwencja weteranów wojny światowej, (niezdolnych do pracy), rozpoczęła się dzisiaj w Cicero i potrwa do niedzieli. — Odbywa się w stadjonie cicerowskim. Jutro ma być pochód.

Pożar jaki wybuchł na strychu domu Kazimierza Zwene, ka, pnr. 2833 S. 50 ct., wyrządził szkodę na sumę $200. Straż ogniowa miała robotę nieladą zanim zdołała ogień ugasić.

Jutro w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godzinie 9ej rano, odbędzie się ślub p. Jana Spanik z panną Stanisławą Czaplewską. O godz. 5ej po południu ślubować będą: p. Karol Mysogland z panną Jadwigą Kubik.

Dzisiaj wieczorem, w własnym lokalu klubowym odbędzie się posiedzenie Klubu „Cicero Jolly Fellows". Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

Grono członków z klubu „Cicero Jolly Fellows" wybiera się dnia 22go czerwca na rekolekcje do klasztoru Ojców Franciszkanów w Mayslake, Hinsdale, Ill.

Bronisława Gembara, córka Franciszka i Tekli Gembarów, zam. pnr. 5407 ul. W. 30, została najechana przez automobil i poważnie pokaleczona. — Znajduje się w szpitalu św. Krzyża.

Procesja Bożego Ciała w przyszłą niedzielę na Walentowie, odbędzie się po Sumie, która się odbędzie o godzinie 11ej rano. W procesji wezmą udział wszystkie bractwa kościelne.

Tow. Najśw. Imienia w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w niedzielę, dnia 10go czerwca, w sali parafjalnej. — Ojcowie z synami przystąpią wspólnie do Komunji św. w dniu tym na Mszy św. o godz. 7:30 rano, a po południu o 1ej będzie dla nich przyjęcie w sali parafjalnej.

Na wakacje wyjechał adw. Juljusz Skrzydlewski z żoną i córeczką. Zwiedzą Washington, New York i inne miejscowości.

Na kobiercu ślubnym w tych dniach stanął: p. Franciszek Osmański z panną Teresą Maciejewską ze Stanisławowa i p. Stanisław Wawrzyniak z panną Mildred Mack.

Jakób Chojnacki, chłopiec szkolny z Cicero, zdobył nagrodę drugiego stopnia w konkursie muzycznym. Jego instrumentem jest klarnet. Przeszło 600 chłopców i dziewcząt stanęło do kontestu.

Ze szpitala powiatowego powrócił w tych dniach do domu młody Ralf Bagiński, syn pogrzebowego, zam. pnr. 5036 W. 30 Place.

Państwo Franciszek i Joanna Cherablik, zam. pnr. 4828 W. 28 ul., obchodzili siódmą rocznicę swoich zaślubin i z tej okazji otrzymali sporo gratulacyj od przyjaciół. Prowadzą oni składy artykułów spożywczych.

W przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, o zwykłym czasie, odbędzie się miesięczne posiedzenie Niewiast Różańcowych, w parafji św. Walentego.

Do spowiedzi przyjdą jutro Dziewice Różańcowe w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w niedzielę, na Mszy św. o godz. 7:30 rano, przystąpią wspólnie do Komunji św. Wezmą udział w procesji i zbiorą się na swe miesięczne posiedzenie.

P. Jan Matazel, członek klubu Cicero Jolly Fellows, poślubił pannę Marję Hynek, córkę pp. Karolostwa Hynek, zam. pnr. 4906 ul. W. 24-ta.

Niezdolni weterani z wojny światowej wezmą udział w defiladzie pomnika.

Tow. Echo Wolności, gr. 43 Zw. Pol. w Am., urządza bal jutro z okazji 30-lecia swego założenia, w sali Hawthorne Community House.

Chłopak dostanie nową twarz.

Charleston, W. Va. — Garland Snuffer, lat 22, któremu pila w tartaku zniekształciła twarz, dostanie nową, sztuczną. Nowoczesna chirurgja zbuduje mu nową szczękę, zęby, nos i część czoła.

Amnestja w Brazylji.

Rio de Janeiro. — Prezydent Getulio Vargas wydał dekret przywracający pełne prawa wszystkim uczestnikom rewolt w Sao Paulo w roku 1932. Z amnestji skorzysta około 2,000 osób.

Wycieczka Abiturjentek Do Des Plaines.

Ubiegłej soboty, 26go maja, uczennice ósmych klas, ze szkół prowadzonych przez Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu, licznie zebrały się na majówkę w pięknym ogrodzie przy klasztorze, w Des Plaines. Od samego rana, wśród zacisznej zieleni widać było gromadki miłych gości napływających zewsząd. Pogoda sprzyjała — natura przybrana w czarowne szaty i wonne kwiecie, utworzyła tu niejako raj — więc i panienki wesoło przepędziły dzień, zaznajamiając się nawzajem podczas gier, przechadzki do lasku, zbierania fiołków... Wszędzie było gwarno, jak w ulu żwawych pszczółek, a i swojsko, jak w kółku rodzinnem.

Ogółem przybyło 435 panienek — nadspodziewanie; lecz zwabiła je nietylko przyjemność rozrywki,, ale też i łaskawe wejrzenie Matki Najświętszej, bo w program dnia wchodziło również nabożeństwo majowe — króciuchne a serdeczne. Jakżeż możnaby spędzić dzionek majowy, zwłaszcza sobotę, nie złożywszy hołdu szczególnego Dobrotliwej Królowej Maja... W nader wymownem wydarzeniu okazał się tu owoc religijnego wychowania i pracy niezmordowanej Sióstr nauczycielek nad wyrabianiem tych dusz młodocianych w poczuciu i zrozumieniu rzeczy wznioślejszych. Ot — nadszedł czas na przekąskę w pawilonie, a miejsca nie stało na wszystkie razem. Rozdzieliły się na dwie grupy i właśnie kiedy druga grupa zasiadać miała do stołu, odezwał się dzwon wzywający na Benedykcję. I cóż? — panienki, jak jedna, natychmiast puściły się, niemal cwałem, do kaplicy, zapominając o posiłku, by skorzystać ze sposobności uczczenia Niepokalanej Panienki i Jej Boskiego Cyna. Łącząc dźwięczne głosiki z rojem ptasząt gajowych, Matce Niebieskiej swe uczucia składały w darze, nucąc przepiękną litanję Loretańską. Otrzymawszy błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem, uszczęśliwione panienki zabawiły jeszcze w tym uroczym, pół leśnym ustroniu, a nad wieczorem wróciły do domów, orzeźwione świeżem powietrzem, jako też podniesione na duchu.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Klub Jadowniki odbędzie posiedzenie w niedzielę, 3go czerwca, w sali ob. Papieża, 1460 ul. Walton, o godzinie 2:30 po południu. — S. Kozłowski, prez.; Helena Nowak, sekr.

Klub Parafji Zabawa będzie miał posiedzenie w niedzielę, 3go czerwca w sali ob. Opławskiego, 1431 ul. W. Huron, o godzinie 2:30 po południu. — J. Łoś, prez.; J. Mączko, sekr.

Klub Brzozowian będzie miał posiedzenie w niedzielę, 3go czerwca w sali Cichonia, 40ta i S. Sacrameno ave., o godzinie 3ej po południu. — F. Osysko, prez.; A. Kozik, sekr.

Klub Wola Przemykowska zbierze się na posiedzenie w niedzielę, 3go czerwca w sali Łatki, przy ul. Noble i Huron o godzinie 3ej po południu. — L. Polak, prez.

Dobroczynny Klub Lisia Górą zbierze się na posiedzenie w poniedziałek, 4go czerwca o godzinie 7:30 wieczorem w sali J. Stefanika, 1401 ul. W. Superior o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Bieleński, prez.; K. Śliwa, sekr.

Klub Jordanów odbędzie posiedzenie we wtorek, 5go czerwca, w sali D. W. Pol. przy Emma i Noble, o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni przybyć. — A. G. Urbański, prez.; Zdzisława Kowalska, sekr.

Maleńkie radja dla policjantów.

Skonstruowano maleńkie radja, przyczepione do pasa, zujełnie niewidoczne dla oka, a jednak dość silne, żeby policjant mógł przez takie radjo słyszeć rozkazy radjowe ze swojej stacji.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty na stałe. 5301 Fletcher ulica. 1

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Pozostać lub opuszczać. Tel. Rogers Park 7119.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, niema gotowania, pozostać, $5.00 tygodniowo. 3739 W. Dickens Ave. Davis. Tel. Spaulding 6006

POTRZEBA mężczyznę do sortowania flaszek, musi być doświadczony. Austin Bottle Co., 2230 W. Austin Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Dobry dom. Telefonować Independence 4826. Copeland. 3210 Berwyn Ave. 2

POTRZEBA "steam table" niewiast, doświadczonych. Publix Cafeteria,— 81 W. Van Buren ulica.

POTRZEBA człowieka lub kobietę na farmę, do pomocy. 3538 N. Lawndale Avenue. 2

POTRZEBA do pomocy matce, do lekkiej domowej roboty i pomocy z dziećmi, dobry dom, pozostać. Telefon Spaulding 3307.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy.— Telefon Belmont 4539. Bolznik, 2012 No. Humboldt Blvd.

POTRZEBA pierwszej i drugiej kucharki do „cafeteria" restauracji, „steam tables" i „pantry" dziewcząt, muszą być doświadczone. Zobaczcie panią Rutkowski dzisiaj albo rychło w sobotę rano. Shay Empl. Agency, 14 W. Washington ul., 10te piętro.

POTRZEBA niewiasty do pracy domowej. Rockwell 9528, — pani S. Pullman.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18 letniej do ogólnej domowej pracy i pomocy z dzieckiem, pozostać. Telefon Berkshire 2910.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2633 Thomas ul. Mrs. Fuenfer.

POTRZEBA kelnerki. 953 W. 16-ta ul. Telefon Canal 9769 .

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. Telefonować także w sobotę i niedzielę Rogers Park 4749.

POTRZEBA kobiety do domowej pracsy, $3 i wikt. 674 N. Fay ul., przy Erie i Milwaukee Ave. 2

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do lekkiej domowej pracy i opiekowania się dziećmi. 1905 Crystal ul., Chaplan.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Dobry dom, pani T. De Grass, 5148 N. Avers Ave. Juniper 5193.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy i odpowiadania na telefon. 1632 No. Damen Ave., 1sze w tyle.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALARZ

Malarz pokojowy, wykonuje wszelkie roboty w zakres malarski, po cenach bardzo niskich, robota gwarantowana, obliczenie darmo. Feliks Olczyk. Albany 4369. 2601 N. Sawyer Ave. 2

MALOWANIE, papierowanie $3 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 2

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBUJĘ na pierwszy morgecz $1,500, dwu piętrowy murowany dom. 2854 N. Maplewood Ave. 1

DO WYNAJĘCIA

4 WIDNE pokoje do wynajęcia, drugie piętro front, dubeltowe sypialnie, z kuchnią, piecem ogrzewanie, albo gorącą wodą, także garaż. 3091 Elbridge Ave., blok od Milwaukee i Central Park Ave. Avondale. 29-1

DO WYNAJĘCIA „road-house", stacja gazolinowa i „stand" na Higgins Road, 4 mile na wschód od Dundee. Mamie and Steve's Place. 29-1-2

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, $10.00. 1215 Cleaver ul. 1

DO Wynajęcia umeblowany pokój, $1.50 — 865 N. Wood ul.

DO Wynajęcia 6 pokojowe pomieszkanie, kąpiel, $12.00 oraz 5 pokojowe mieszkanie z kąpielnią. Zgłosić się pnr. 2132 Crystal ul. do składu krawieckiego. 2

WYNAJMĘ 4 pokoje, kąpielnia, czyste i widne. Bardzo tanio. 1632 Brigham ul. 2

DO Wynajęcia 2 po 4 pokojowe mieszkania na froncie, blisko szkół, kościoła i tramwajów, tanio. 2837 Lexington ul. Telefon Crawford 1940.

WYNAJMĘ tanio frontowe mieszkanie 4 pokojowe, widne, blisko kościoła. 2147 Webster Ave.

DOBRY dom dla przyzwoitych angielsko mówiących mężczyzn, $2.00— $2.50. 1339 N. Damen Ave., 3cie piętro. 2

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM maszyny do składu reperacji obuwia, 2 „Landis", 1 „Fleming", 1 „nailer", skład, motory, „cash register", „Singers", inne. 2141 N. Laramie Ave. 5

"THOR aluminum" maszyna do prania i wyżymacz. A-1 kondycja, $14. 5043 Addison ul. 2

NA SPRZEDAŻ 6 "show cases", bardzo tanio. 2211 W. Cullerton ul. Tel. Canal 3654. 2

URZĄDZENIE do piwiarni, włączając barę, sprzedam przystępnie jeżeli zaraz. Telefon Canal 5085. 2

PRACA

POTRZEBA „band sawyer" w fabryce mebli. 1214 N. Wells ul., 4te piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
na zapasie 3 piętra używanych lecz przeważnie nowych mebli jak garnitury do pokoju, jadalni i sypialni oraz piece, dywany i (Studio Couches). Spłaty. Dziennie do 10tej, w niedziele do 4tej.
1927 MILWAUKEE AVENUE
Blisko Western Ave.

INSTRUMENTA

KONCERTYNA, 104 kluczy, "Pearl King." $25. oraz 76 kluczowa za $10. Taniość. 2465 Archer Ave. 2

PIANO Accordion, Italo-American wyroby. 120 basów, tanio. 2465 Archer Avenue. 2

INTERESA

BUCZERNIA, pierwszej klasy, do sprzedania, lodownia, 13 chłodzone kantory, z "Ice machine". Tanio z wszystkiemi przyborami. — Byznes gwarantowany, $500. do $600. tygodniowo. Sprzedajemy z powodu nieporozumienia. Tel. Avenue 8032. 2

GROSERNIA, dobra lokacja, bardzo przystępna cena. Muszę sprzedać natychmiast. 1903 W. 51-sza ulica. 2

SKŁAD bławatny z różnemi przyborami, który istnieje przeszło 12 lat, bez żadnej kompetycji. Z mieszkalnemi pokojami. $30. — Warte $7,500. oddam za $4,500. Adres: 6507 Ogden Ave., Berwyn. 2

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. 1437 Dickson ul. 2

PIWIARNIA i restauracja na sprzedaż za najlepszą ofertę. 2341 N. Damen Ave. 2

WIELKA OKAZJA

Grosernia i buczernia, nowoczesne urządzenie, "Ice" maszyna, dużo towaru. Sprzedam tanio. Rockwell 2630. 2

PIWIARNIA na sprzedaż tanio. 1243 Holt ul.

SPRZEDAM grosernię bardzo tanio, jeżeli zaraz. 5200 So. Honore ul. 2

PIWIARNIA na sprzedaż na południowej stronie miasta na byznesowej ulicy. Dobre wyrobione miejsce. 1752 W. 47ma ul. 2-4

PIWIARNIA na sprzedaż tanio, stare wyrobione miejsce. 1759 W. Erie ulica.

RESTAURACJA na sprzedaż, długi lease, tani rent, dobry interes. 4802 W. North Ave. 4

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, dobry narożnik, dobry „lease", lub zamienię za coś mniejszego na południowej stronie. Telefon Humboldt 0341. 2

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki. Dużo nowej roboty i czyszczenia. Przystępna cena. 1436 N. Ashland Avenue. 29-1-2

POTRZEBA wspólnika do restauracji. Mało gotówki. 2351 N. Cicero Ave. 4

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio z powodu innego interesu. Telefon Humboldt 3405. 2

PIWIARNIA na sprzedaż tanio, z ładnem 6 pokojowem mieszkaniem, ogrzewane. Telefon Humboldt 0785. 1

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, dobre moejsce, tani rent. 5882 Archer Ave. 31,1,5

BUCZERNIA i grosernia, dobre miejsce, sprzedam tanio. 2834 Fullerton Ave. 2

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i żurnali. 1958 N. Damen Ave. 2

SKŁAD cukierków na sprzedaż. — 1819 W .Superior ul. 1

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NASH 1926 Special 6, sprzedam tanio albo zamienię na nowszy model i dopłacę gotówką. Chevrolet, Pontiac 1930—1931. 2915 Augusta Blvd. 7

FARMY I LOTY

SPRZEDAM lub wynajmę 5 akrową farmę w Warrenville, Ill. (blisko Wheaton, Ill. 3808 Armitage Ave. 2

NA SPRZEDAŻ lub zamienię za farmę, 2 interesa (cukierków i piwiarnię), nowe urządzenia. 1435 Blackhawk ul.

KUPIĘ 1 do 10 akrów ziemi z domem na północno-zachodniej stronie. Podajcie ofertę z najniższą ceną. Piszcie Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą P. 2

DOMY I ZAMIANA

CHCESZ KUPIĆ DOM

za mniej niż połowę wartości. Mamy wiele domów do wyboru, nowych i starszych, murowanych i drewnianych we wszystkich polskich dzielnicach. Zgłoście się do nas i wybierzecie sobie dom, który się wam spodoba, duży lub mały, mała wpłata, dogodne warunki spłaty.
NOWICKI & CO.,
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.) 2

NA SPRZEDAŻ 20 pokojowy budynek. Kamienny front. Dobry na "rooming house". Wszystko umeblowane. Taniość. 1532 N. Fairfield Ave. 7

Na sprzedaż przystępnie 4-pokojowy drewniany cottage i konkretowy "block" garaż, **4731 So. Honore ulica.**
Cztero pokojowy drewniany cottage i cottage w tyle. **4813 So. Ada ulica.**
5-pokojowy drewniany cottage, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż. **449 W. 103ci Place.**
Zgłosić się:
BENES & HEMZACEK, INC.,
1942 W. 47ma ulica
Lafayette 4460. 4

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, furnesem ogrzewanie, lota 33x125. Bardzo dobra lokacja i transportacja. Oddam tanio za $4,600. $1,100 gotówki potrzebne. 4919 Wellington Ave. 29-1

SPRZEDAŻ MAJĄTKU
PNR. 3647 W. 56-TY PLACE
8 pokojowy dom, gorącą wodą ogrzewany. Telefonować Milton Rohr, — Randolph 0432 lub pisać Pokój 1331, 30 No. La Salle ul.

COTTAGE na sprzedaż 2 mieszkaniowy po 4 pokoje każde, oddam tanio, opuszczam miasto. 2429 So. Homan Ave. 1

SPRZEDAM 2 mieszkaniowy murowany, 4 - 5 pokojowy, piecem ogrzewany, $3,500. Warunki. 1867 N. Leavitt ul. 23-24-25,26-1-2

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany dom, dobra lokacja. 1545 N. Irving Avenue. 2

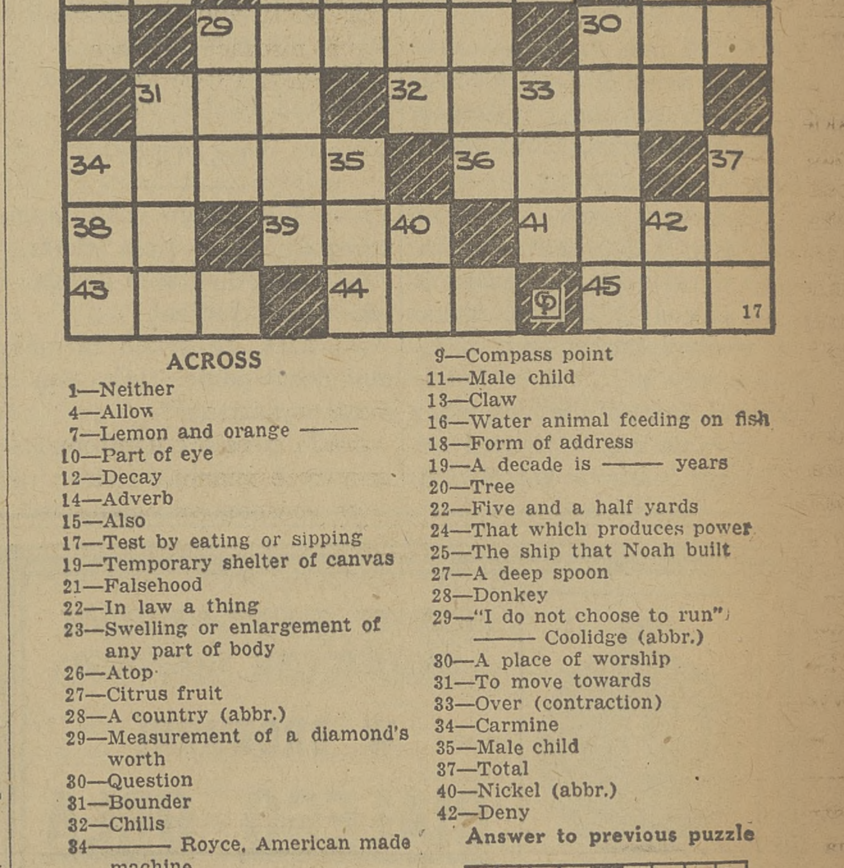
NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy dom, z nowoczesnym składem, 4 pokoje na 2giem piętrze. 3020 So. Crawford Ave. 2

DOBRY duży budynek zamienię za farmę. 2147 Webster Ave. Slauzis.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę byznesowe properta z prosperującym interesem lub sprzedam osobno. Mam 2 mieszkaniowy murowany budynek,— skład cygar i cukierków, wezmę mały dom lub bungalow dla prywatnej rodziny. 2311 N. Western Ave. 2

ŚLICZNY 5 pokojowy dom, duży słoneczny pokój, wyborna transportacja, na sprzedaż przystępnie. 816 No. Pine Ave. 4

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



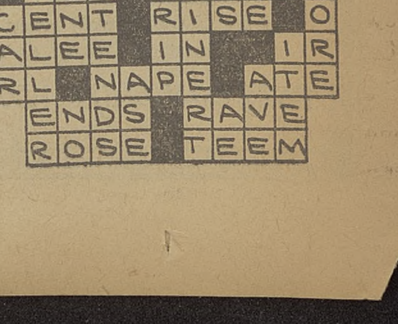
ACROSS

1—Neither
4—Allow
7—Lemon and orange ———
10—Part of eye
12—Decay
14—Adverb
15—Also
17—Test by eating or sipping
19—Temporary shelter of canvas
21—Falsehood
22—In law a thing
23—Swelling or enlargement of any part of body
26—Atop
27—Citrus fruit
28—A country (abbr.)
29—Measurement of a diamond's worth
30—Question
31—Bounder
32—Chills
34——— Royce, American made machine
36—Steep in liquid
38—Printer's measure
39—Age
41—Sally ———, Chicago World Fair fan dancer
43—Lair
44—The egg of any small insect
45—"Spare the ———, and spoil the child"

DOWN

1—Eggs of insect
2—Either
3—Solemn religious acts
5—Erbium (symbol)
6—Child
8—Edible fruit of the date-palm
9—Compass point
11—Male child
13—Claw
16—Water animal feeding on fish
18—Form of address
19—A decade is ——— years
20—Tree
22—Five and a half yards
24—That which produces power
25—The ship that Noah built
27—A deep spoon
28—Donkey
29—"I do not choose to run" ——— Coolidge (abbr.)
30—A place of worship
31—To move towards
33—Over (contraction)
34—Carmine
35—Male child
37—Total
40—Nickel (abbr.)
42—Deny

Answer to previous puzzle



Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

W niedzielę, dnia 27go maja, w sali parafjalnej św. Jadwigi, obchodzono piętnastolecie założenia Oddziału Polskich Krakusów, No. 102 Macierzy Polskiej, połączone z poświęceniem sztandaru.

Poświęcenia w kościele św. Jadwigi dokonał X. Henryk Gryczman, C.R., po nabożeństwie majowem, które odprawił X. Leonard Long, C.R.

Po poświęceniu, udano się do jednej ze sal parafjalnych, w której spożyto smaczną kolację.

Potem, przystąpiono do wykonania przygotowanego programu.

Były prezes Oddziału, p. Franciszek Dobrzycki, powołał na mistrza toastów p. Leona Krempec, prezesa Osady No. 54 ZPRK.

Następnie kwartet męski odśpiewał a capella „Hymn Macierzy Polskiej" i „Wiwat Macierzyści." Śpiewy te, wykonane były pod kierownictwem p. Emila Wiedemana, organisty jadwigowskiego.

W nieobecności prezesa organizacji Macierzy Polskiej, który wygłosił mowę na cmentarzu św. Wojciecha, przy okazji poświęcenia parceli żołnierskiej, odtąd nazwanej „Soldier's Field", przemówiła wice-prezeska pani Eleonora Deka. Pani Deka nader dobitnie wykazała dlaczego Polacy tu w Ameryce a przeważnie młodzież, powinni zapisywać się i wstępować do Macierzy Polskiej.

Następny numer wykonał kwartet męski, wykonując „O, can you see", poczem rozwinięto sztandar Oddziału przez wice-prezeskę panią Dekę.

Kolejno kasjer Oddziału, p. Władysław Gutowski, nawoływał członków i członkinie do wspólnej pracy, sam obowiązując się zapisać 10 nowych członków.

Młodziuchna Marja Hecińska, z nadzwyczajną werwą złożyła Oddziałowi życzenia. W nieobecności proboszcza, przemówił X. Henryk Gryczman, C.R., który z naciskiem przypomniał, że zadaniem i celem Macierzy Polskiej, to zapisywanie w swoje szeregi młodzieży, ku zachowaniu i rozkrzewianiu polskoski i wiary naszej katolickiej. Z rzęsistych a szczerych oklasków, widocznem było, że wskazówki dane, trafiły do serca słuchaczy.

Następnie kwartet męski odśpiewał „Chłopek, ci ja chłopek". Następnie uczennice 7ej klasy: Estera Wołoszkiewicz, Irena Wójcik, Eugenja Trojan, Marjanna Checińska, Wiktorja Koziołek i Stanisława Dzwonkiewicz, przy akomp. p. E. Wiedemana, wykonały bez zarzutu „Biały Mazur."

Kolejno pan J. Ustaszewski odczytał zarys historji Oddziału. Następny numer wykonała E. Wołoszkiewicz, która wypowiedziała deklamację.

Nadprogramowo powołano sekr. gen. p. Pawła Hadamika, który w przemówieniu swem oprócz złożonych życzeń, wykazał, że koniecznym jest, ażeby Polacy, czy tu, lub w Polsce zrodzeni, łączyli siłę swą przez zapisywanie się w szeregi organizacyj polsko - katolickich. Program zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę."

Należy się uznanie kwartetowi, który śpiewem swoim urozmaicił i upiększył program. Skład kwartetu był następujący: Pacenty Ładygowski, Iszy tenor; Aleksy Brzeziński, IIgi tenor; Kazimierz Bartnicki, Iszy bas; Feliks Bartnicki, IIgi bas. — Dyrygent p. Emil Wiedeman.

*

Trzydziestolecie założenia Oddziału św. Bronisławy No. 16 Macierzy Polskiej, uczczone było zabawą taneczną, która okazała się wielkim sukcesem. Z pomiędzy gości zauważono: braci Poterków, p. Franciszka Pawłowskiego, urzędników Oddziału św. Jacka, No. 10, p. Wacława Rentflejsza, pp. Filipskich i wielu innych. Zarząd Główny reprezentował sekr. gen. P. Paweł Hadamik, który przybył z żoną.

*

Prezes Macierzy Polskiej, p. Wojciech Soska, wyjechał ze swoją rodziną do letniska w Winnemac Park, Indiana. Spodziewanym jest, że wróci w przyszłą środę.

Kampanja werbowania małoletnich, wykazuje pocieszające rezultaty. Lecz nie wszyscy zabrali się do pracy. — Zatem razem, każdy i każda, w mierze swej mocy, pracujmy wspólnie, a rezultaty zadziwią nas samych.

*

Posiedzenie Oddziału w. Teresy od Dzieciątka Jezus, Macierzy Polskiej, na Brunonowie, odbędzie się w przyszłą środę wieczorem o 7:30, w sali parafjalnej.

Z Ochronki Św. Elżbiety.

Na drzewkach odzywa się świergot ptaszków, które jakby dziękowały za schronienie dane im przy Ochronce św. Elżbiety. Ptaszki przypominają nam dni dziecinne spędzone w tem schronisku pod bacznym okiem czcigodnych Sióstr Franciszkanek.

Ażeby dopomóc czcigodnym Siostrom do kierowania nadal pracy tak szlachetnej, a zwłaszcza w tych czasach trudnych, pracujące nieustannie Tow. Pomocnicze Pań składające się z energicznych pań i panienek urządza w sobotę i w niedzielę, d. 2-go i 3-go czerwca „Open Air Bingo Party", na gruntach przy Ochronce św. Elżbiety.

A więc rodacy i rodaczki okażmy pomożny

A więc rodacy i rodaczki pomóżmy Siostrom Franciszkankom w ich pracy i podziękujmy im za opiekę nad dziatkami od samego założenia Ochronki św. Elżbiety. Udajcie się więc na dwudniową grę w „Bingo" a nie pożałujecie.

Premje można przynosić do Ochronki. Wstęp wolny.

POZATEM.

— Jak długo pan sypia przez dzień? — pyta lekarz.

— Dużo, do trzech godzin — odpowiada pacjent.

— Ależ to grubo za mało, mój drogi panie, jak pan to może wytrzymać?

— Ja przecież pozatem śpię w nocy 8 godzin.

ZE SZCZEPANOWA

Donoszą nam, że bankiet z okazji dwudziestolecia kapłaństwa X. Szczepana Bubacza, proboszcza tutejszego, z powodu choroby, został odłożony na później. Bankiet miał się odbyć już w najbliższą niedzielę.

*

We środę, dnia 6go czerwca, przypada dwudziestolecie święceń kapłańskich X. proboszcza Szczepana Bubacza. Chociaż X. Bubacz znajduje się w szpitalu, to jednak odbędzie się w kościele św. Szczepana, w dniu tym, o godzinie 10ej rano uroczysta Msza św. o zdrowie dla X. Solenizanta. Mszę św. celebrować będzie X. Bolesław Kasprzycki, w asyście X. Tadeusza Nowaka jako djakona i X. Jana Hoffmana jako subdjakona, (Koledzy szkolni X. Selonizanta). Mistrzem ceremonji będzie X. Franciszek Piwka.

*

Można zgłaszać się na plebanję do zapisu do bierzmowania. Kto nie był bierzmowanym a chciałby do tego Sakramentu przystąpić, niech przyjdzie i ten obowiązek spełni.

*

Uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem, z okazji Bożego Ciała, odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godzinie 7:45 rano w kościele. Ołtarze będą przygotowane do odbycia procesji. W procesji wezmą udział dzieci w bieli i bractwa kościelne.

*

Dzieci szkolne na Szczepanowie zebrały sporą sumkę na rzecz Katolickiej Dobroczynności, zachęcone przez czcigodne Siostry Felicjanki. Na wyszczególnienie w złożeniu większej sumy zasłużyli sobie następujące dzieci: Wirginja Poduch, Dorota Larressey, Ryta Harms, Czesław Szafranko, Adelina Zaremba i Marja Ryba. Za ten czyn szlachetny, należy się uznanie Siostrom nauczycielkom.

*

Stan zdrowia X. Szczepana Bubacza, znajdującego się od kilku tygodni w szpitalu Siόstr Nazaretanek, polepsza się z dniem każdym.

*

Piknik parafjalny i dzieci szkolnych, odbędzie się dnia 13go czerwca, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha, którego właścicielem jest p. Michał Nowakowski.

*

Na intencję Matek Złotej Gwiazdy odprawiona zostanie Msza św., którą ofiarował Legjon Polek, w przyszłą niedzielę, dnia 3go czerwca, o godzinie 10ej rano. Program ku czci tych matek wykonany zostanie w sali Związku Polek, wieczorem.

*

Z Bractwa Dziewic Różańcowych dwie członkinie, mianowicie Józefa Gorzela i Józefa Wacławska, wychodzą zamąż. Jedna za Józefa Bartkusa, a druga za Jana Ptaka. Bractwo zmniejszy się o dwie członkinie.

*

Posiedzenie miesięczne Klubu Pań Królowej Wandy, odbędzie się w najbliższy poniedziałek, dnia 4go czerwca, w sali parafjalnej. Prezeska pani Leogadja Florkowska, uprasza członkinie o przybycie, gdyż sprawa pikniku będzie na tem posiedzeniu omawiana.

*

Słowa serdecznego uznania należy się tym, które oczyściły kościół na mającą się odbyć w niedzielę uroczystą procesję Bożego Ciała.

Ważne Zebranie Legjonu Polek.

Ważne zebranie Legjonu Polek odbędzie się w najbliższy piątek, dnia 1-go czerwca, w sali ob. K. Lacha, pnr. 1125 Noble ulica.

Zarząd zaprasza na to posiedzenie, gdyż pod obrady przyjdzie sprawa przyjęcia dla ojców i matek, którzy w ostatniej wojnie potracili swych synów w obronie demokracji. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 8ej wieczorem.

Wszystkie te panie i panny, które mają zamiar zapisać się w poczet członkiń Legjonu Polek, będą mile widziane na piątkowem posiedzeniu.

Uroczyste przyjęcie dla ojców i matek, których synowie zabici zostali w ostatniej wojnie światowej odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 3-go czerwca, o godz. 2:30 po południu. Impreza ta, na którą zarząd zaprasza wszystkie członkinie, odbędzie się w dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland ave.

E. Zajączkowska, prezeska;
G. Jażdżyk, sekretarka.

Z Parafji Dobrego Pasterza

W przyszłą niedzielę, dnia 3 czerwca, Tow. Dobrego Pasterza, gr. 494 Z. P. R. K. odbędzie posiedzenie w sali parafjalnej, o godzinie 1ej po południu. Dużo ważnych spraw jest do załatwienia.

*

W ubiegłym tygodniu w sali parafjalnej, odbyło się zebranie wszystkich Matek Skautów, Oddziału 316. Przed rozpoczęciem zebrania były wyświetlane obrazy ruchome, poczem zebranie zagaił p. Jan J. Musielak, wyjaśniając cel tegoż zebrania. Następnie przemawiał prezes Skautów p. Jan A. Sierociński, który w swem przemówieniu prosił Matki, ażeby się zorganizowały w tak zwany Klub Matek przy oddziale Skautów Oddziału 316. Poczem przemawiał skautmistrz p. M. Tonneman. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszły panie: Michalska, prezeska; Antonina Tonneman, 1-sza wiceprezeska; Halaska, 2ga wiceprezeska; M. Raska, sekr. i Bartosz, kasjerka. Po wyborze urzędniczek podano wieczerzę.

*

Tow. Dobrego Pasterza, gr. 494 Z. P. R. K. urządza piknik dnia 1go lipca, w Eldorado parku, Lyons, Ill.

*

W ubiegły poniedziałek, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, Tme American Savings, Building and Loan Institute, Chicago Chapter No. 64, w hotelu Palmer House. — Uroczystość zagaił prezes tejże szkoły p. Antoni J. Klyczek, powołując do przemówienia p. A. D. Theobalda, głównego dyrektora. Przemawiał manażer „Home Owners Loan Corporation of Chicago" p. H. O. Walther, następnie p. A. D. Theobald wręczył dyplomy 9-ciu uczniom. Przemawiali sędzia Joseph Burke i założyciel tejże szkoły p. Albert Niedbalski, który obecnie piastuje urząd kasjera tejże szkoły.

ZE STANISŁAWOWA

Bractwo Młodz. św. Józefa przy tutejszej parafji weźmie udział w uroczystej procesji Bożego Ciała, która odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 3 czerwca. Członkowie Bractwa są proszeni o stawienie się przed kościołem około godziny 11tej rano. Bractwo się także zajmie dekoracją jednego z Bożych Domków. Komitet czyni wszelkie starania aby dekoracja wypadła jak najlepiej.

*

Z powodu, iż w przyszłą niedzielę odbędzie się procesja z okazji oktawy Bożego Ciała, posiedzenie Bractwa Młodz. św. Józefa, które się miało odbyć o godz. 1-ej po południu, jest odłożone do następnej niedzieli dnia 10go czerwca.

*

W sobotę i niedzielę, 2go i 3-go czerwca, na korzyść Ochronki św. Elżbiety odbywać się będzie na podwórzu Ochronki przy zbiegu ulic Ashland i Blackhawk, „Open Air Bingo". Będzie tam dużo niespodzianek to też Tow. Pomocnicze Pań serdecznie zaprasza szanowną publiczność.